NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 200 (1343) — Rok 54 | WARSZAWA, PIĄTEK 23 LIPCA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

PKWN był narzędziem wyzwolenia narodowego i społecznego wyzwolenia polskich mas ludowych

Przemówienie tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza wygłoszone we Wrocławiu

Obywatelu Prezydencie, Obywatele Ministrowie, Szanowni goście!

Cztery lata temu, 22 lipca 1944 roku, czołówki zwycięskich wojsk radzieckich i polskich wkroczyły na polską ziemię. Tam, gdzie stanął żołnierz-oswobodziciel, natychmiast wyrosła polska władza państwowa. Ale była to już inna władza państwowa, niż ta, która odeszła stąd w roku 1939.

Do głosu doszły masy ludowe

Po raz pierwszy w dziejach Polski, w wyniku zwycięskiej wojny ludów o wolność i demokrację, do głosu doszły masy ludowe. Władzę, z rąk najeźdźcy wydartą, przejmowali od razu przedstawiciele ludu. Na pierwszym skrawku wyzwolonej ziemi polskiej powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, rzecznik praw i interesów mas pracujących, biorących na siebie odpowiedzialność za losy narodu i Państwa Polskiego. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego był widomym znakiem, że Polska jest znowu wolnym i niepodległym państwem suwerennym, rządzonym przez polską władzę.

Ale Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego był nie tylko narzędziem wyzwolenia narodowego. Był również narzędziem wyzwolenia społecznego polskich mas ludowych i proklamując prawo narodu polskiego do niezawisłego bytu państwowego, proklamował równocześnie prawo polskiego robotnika, pracownika i chłopa do ziemi, fabryk, kopalń i wszystkich bogactw, które się w naszym kraju znajdują.

W ślad za niewolą niemiecką, znikła z ziemi polskiej niewola kapitalistyczna i obszarnicza, znikły więzy, tamujące swobodny rozwój narodu polskiego. Dlatego dzień 22 lipca jest w Polsce Ludowej świętem podwójnym — rocznicą odzyskania niepodległości, utraconej przez rządy kapitalistyczno-obszarnicze i rocznicą rewolucji ludowej, która nam tę niepodległość przywróciła.

Dzień wyzwolenia dopełnił się na ziemiach zachodnich

Nie był jednak dzień 22 lipca 1944 roku dniem wyzwolenia całej Polski, bo dzieło wyzwolenia Polski dopełniło się dopiero tu, na ziemiach zachodnich, gdy ostatni żołnierz niemiecki odrzucony został za Odrę i Nysę. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — suwerenna władza Odrodzonej Polski — proklamował bowiem niezwłocznie prawa narodu polskiego do tych ziem. Prawa te uznał natychmiast nasz sprzymierzeniec — Związek Radziecki i Wojsko Polskie w braterskim sojuszu z Armią Radziecką szło w ogniu zaciętych bojów aż po Odrę i dalej do Berlina, by zatknąć zwycięskie sztandary sprzymierzonych armii nad ruinami zdobytej stolicy Trzeciej Rzeszy.

I wtedy dopiero cała Polska była wolna.

Hołd pamięci gen. Świerczewskiego

W tym ostatnim boju o naszą wolność i o ostateczne zniweczenie hitlerowskiego panowania wyrąbywał granice na Odrze i Nysie na czele Wojska Polskiego gen. Karol Świerczewski i słuszną jest rzeczą, byśmy w tym dniu, w którym święcimy wolność, złożyli hołd pamięci żołnierza-rewolucjonisty, co bił się na tylu frontach walki z faszyzmem i hitleryzmem, od Hiszpanii aż po Berlin.

Postać gen. Świerczewskiego najlepiej może symbolizuje charakter tej nowej Odrodzonej Polski i jej Odrodzonej Armii, która narodziła się z ducha najlepszego polskiego patriotyzmu, sprzęgniętego z duchem szczerego internacjonalizmu — poczucia międzynarodowej solidarności wszystkich uciskanych i wszystkich walczących o wolność.

Tak traktowaliśmy tę naszą walkę o niepodległość, wierni staremu hasłu polskich insurekcji — „Za Waszą Wolność i Naszą".

Na Wrocławiu skupia się uwaga Polski

Obchodzimy dziś w wyzwolonej Polsce trzecie z rzędu Święto Niepodległości. Obchodzimy je w całym kraju, ale ośrodkiem tegorocznego obchodu stał się Wrocław, i na Wrocławiu skupia się dziś uwaga całej Polski. Tutaj dokonuje się przegląd naszego dorobku na Ziemiach Odzyskanych. Jak wielki jest ten dorobek, potrafi ocenić każdy, kto pamięta to miasto i te ziemie sprzed trzech lat. Pamiętam dobrze ów obraz ruin i zniszczenia i beznadziejny, zdawałoby się, wysiłek tych którzy stawiali pierwsze zręby polskiego ładu na wyswobodzonych właśnie obszarach Ziem Zachodnich.

Jak niebeznadziejny jest owocny i twórczy był ten wysiłek, widać dziś na każdym kroku, na każdym kilometrze Ziem Odzyskanych. Wystawa Ziem Odzyskanych pokaże całemu społeczeństwu polskiemu bilans tego wysiłku w systematycznym i planowym ujęciu. Cała polska przekona się naocznie, czym są dla nas Ziemie Odzyskane, jak ogromny był i jest ich wkład do dzieła odbudowy i budowy Polski Ludowej. A zarazem przekona się, jak wielką pracę wykonali ci, którzy osiedlili się na tych ziemiach, by je zagospodarować i włączyć w organizm gospodarczy Polski.

WZO zadaje kłam wrogiej propagandzie

I jeszcze jedno. Przyjadą na tę Wystawę goście zagraniczni. Niechajże ją uważnie oglądają i niechaj zabiorą stąd jasny obraz tego, co się tu na ruinach hitlerowskiego niszczycielstwa dokonało. Będą wtedy mogli zadać ostatecznie kłam wrogiej propagandzie, która w obłudnej trosce o los tych ziem próbowała światu wmówić, że my nie potrafimy ich zagospodarować, że leżą one u nas odłogiem.

Przywykliśmy te ziemie nazywać Ziemiami Odzyskanymi, dla odróżnienia ich od reszty kraju. Ale dziś już ziemie te niczym się nie różnią od reszty Polski. Są tak samo polskie, jak Warszawa, Kraków, Poznań, Łódź, Gdynia. Odzyskaliśmy je po stuleciach wytężonej akcji germanizacyjnej. Przywróciliśmy je Polsce w ciągu lat trzech i uczyniliśmy z nich ziemię napowrót polską, tak polską, jak cała reszta naszego kraju. I dziś nie ma różnicy między Polską spod Warszawy, Rzeszowa, czy Torunia, a Polską spod Wrocławia, Szczecina i Gdańska. Niechaj o tym wiedzą ci, którzy dla swoich ciemnych celów politycznych usiłują wciąż jeszcze żonglować na arenie międzynarodowej t. zw. kwestią granicy polsko-niemieckiej.

Granice na Odrze i Nysie częścią uregulowania problemu niemieckiego

Sprawa naszych Ziem Zachodnich nie jest tylko sprawą Polski i sprawą narodu polskiego. Kiedy na konferencji w Poczdamie trzy wielkie mocarstwa uznały granice Polski na Odrze i Nysie, czyniły to w związku z planem uregulowania całokształtu kwestii niemieckiej. Uznanie granicy niemieckiej na Odrze i Nysie było częścią składową, logiczną, częścią takiego uregulowania kwestii niemieckiej, aby „Niemcy nigdy już nie były w stanie zagrozić pokojowi świata ani bezpieczeństwu swych sąsiadów". Tak właśnie dosłownie mówi deklaracja poczdamska, którą można by nazwać kartą ładu europejskiego.

Takie pojmowanie sprawy granicy polsko-niemieckiej było słuszne. Albowiem odebranie Niemcom tej ziemi stwarzało naturalny hamulec, dla ewentualnej agresji niemieckiej na przyszłość. Przez stulecia ziemie te były kolebką pruskiego junkierstwa, pruskiego militaryzmu, pruskiego imperializmu politycznego i gospodarczego. Stanowiły bazę agresji niemieckiej. Stąd szedł niemiecki „Drang nach Osten", zarzewie niemieckiego imperializmu, które potem przerodziło się w „drang" w innych kierunkach, aż w epoce hitleryzmu przybrało formę obłędnej żądzy panowania nad światem.

Odebranie Niemcom tych ziem było sprawiedliwym rozstrzygnięciem historii, a jednocześnie było równoznaczne z pozbawieniem junkrów pruskich, kapitalistów i militarystów niemieckich, znakomitej części ich bazy społecznej. Było częścią politycznego, gospodarczego i duchowego rozbrojenia imperializmu niemieckiego. Dlatego granicę naszą na Odrze i Nysie uważamy za granicę pokoju światowego, za granicę bezpieczeństwa w stosunku do ewentualności odrodzenia się agresji niemieckiej w przyszłości. Takie samo stanowisko zajęła Konferencja Warszawska, stwierdzając, że Odra i Nysa jest nienaruszalną granicą pokoju i piętnując rewizjonizm niemiecki jako groźbę dla całej ludzkości. Oczywiście, że ci, którzy próbują gdzieś poderwać ład europejski, stawiają na rewizjonizm niemiecki i podsycają jego apetyty.

Zabezpieczeniem ziem zachodnich jest sojusz z ZSRR

Zbiegają się interesy wszystkich imperialistów, i tych niemieckich i tych, co ich protegują. Ale zbiegają się też interesy wszystkich antyimperialistów, wszystkich ludzi miłujących pokój i wszystkich walczących o pokój. Wiemy, że na Zachodzie Europy i za Atlantykiem czynne są siły, podkopujące się pod z takim trudem wywalczony i tyloma ofiarami okupiony spokój. Ale wiemy także, że na Zachodzie Europy i za Atlantykiem czynne są siły ludowe, które o ten pokój walczą i które uczynią wszystko, by sparaliżować zakusy podżegaczy wojennych. Tak zbiega się więc interes Polski Ludowej z interesem wszystkich sił postępowych, sił ludowych całego świata.

Odzyskaliśmy te ziemie dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitleryzmem. Zabezpieczeniem ich jest sojusz Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim, i krajami demokracji ludowej. Ale stoi za nim nie tylko 300 milionów obywateli ZSRR i krajów demokracji ludowej, które podpisały deklarację warszawską. Stoją za nimi, za reprezentowanym przez nas obozem pokoju, setki milionów ludzi, którzy walczą o swe wyzwolenie z jarzma kapitalizmu, imperializmu, ucisku społecznego i narodowego.

Taka jest wymowa rzeczywistości politycznej. Niech o niej pamięta cały naród polski w dniach swej codziennej pracy i w dniu Święta Wolności, w dniu, w którym poprzez tę wystawę patrzy z dumą na swój dorobek.

WZO — przegląd dorobku robotnika, chłopa i inżyniera

Dzieło, którego dokonali na ziemiach zachodnich robotnik, chłop, inżynier i pracownik umysłowy polski jest dziełem imponującym. Jesteśmy im wszyscy winni za to wdzięczność i uznanie. Należy się też podziękowanie i tym, którzy przyczynili się do zorganizowania i zbudowania tej wystawy, by umożliwić całej Polsce zapoznanie się z dorobkiem trzech lat naszej pracy na tych ziemiach. Wystawa Ziem Odzyskanych jest przeglądem tego dorobku, przeglądem tego, co zostało tu zrobione w minionym okresie. Ale jest ona nie tylko dogodnym punktem obserwacyjnym, skąd świetnie widać przeszłość.

Widać stąd także i przyszłość. Widać stąd drogi wiodące ku dalszemu rozwojowi Polski Ludowej. Wszystko, co zostało dotychczas zrobione, jest przecież tylko punktem wyjścia do dalszego potężnego dzieła odbudowy. Odbudowy, która na pewnym etapie staje się budową nowego, a nie tylko odbudową tego, co zniszczone. Budowy, która jest jednocześnie tworzeniem nowych form życia społecznego Polski, kroczącej przez demokrację ludową ku socjalizmowi.

Dostojny Solenizant



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ BOLESŁAW BIERUT

obchodzi dziś swe imieniny. W tym dniu uczucia i myśli całego narodu polskiego ogniskują się wokół człowieka, którego wielkie zalety umysłu i charakteru wyniosły z izby robotniczej do najwyższej godności w Polsce Ludowej.

Wystawę Ziem Odzyskanych powinni zwiedzić wszyscy

Oświadczenie Prezydenta Bolesława Bieruta dla Czytelników „Robotnika"

Prezydent R. P., Bolesła Bierut, złożył po zakończeniu uroczystości otwarcia Wystawy Ziem Odzyskanych, specjalne oświadczenie dla Czytelników „Robotnika":

„Warto zwiedzić Wystawę. Powinni ją zwiedzić wszyscy, ponieważ nigdzie tak dobrze nie można nauczyć się wiary w Polskę i Jej przyszłość, jak właśnie tu.

Tu można ocenić w całej pełni rolę Polski w Europie i Jej twórczość pokojową. Tu można się przekonać, jaka jest siła Demokracji Ludowej i tu poglądowo można poznać, co przyniosła nam zmiana ustroju społecznego.

Wystawa Ziem Odzyskanych potrafi przekonać nawet tych, którzy nie umieją jeszcze ocenić sił twórczej Polski.

Kto żyje, niech przyjeżdża zobaczyć Wystawę Ziem Odzyskanych — bo warto.

I jeszcze jedno: — należy się podziękowanie tym, którzy zorganizowali Wystawę, bo dokonali wielkiego dzieła. Zadanie zostało wypełnione".

Depesza marszałka Rokossowskiego do Prezydenta Bieruta

Marszałek Związku Radzieckiego, Konstanty Rokossowski, nadesłał do Prezydenta R. P. następującą depeszę:

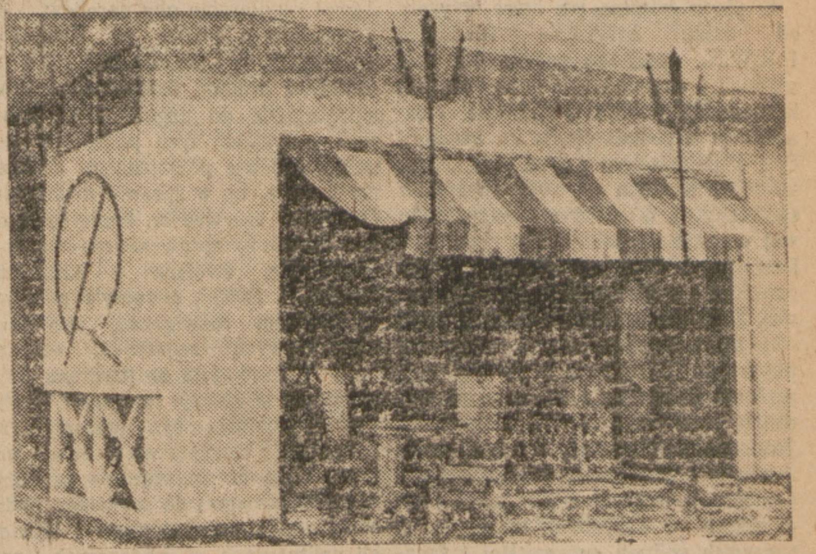
„Proszę Pana, Panie Prezydencie, przyjąć ode mnie i żołnierzy podległych mi wojsk serdeczne pozdrowienia w dniu czwartej rocznicy Odrodzenia nowej, demokratycznej Polski oraz życzenia dla Pana osobiście i dla całego Narodu Polskiego dalszych postępów w dziele budowy silnej, demokratycznej, niezawisłej Polski — wielkiego sojusznika i przyjaciela Związku Radzieckiego.

W drodze na WZO



Sztafeta motocyklowa wyrusza spod redakcji „Robotnika" do Wrocławia

Wystawa jest już otwarta



Estetycznie wykończony pawilon Centrali Rybnej demonstruje nasze osiągnięcia na tym odcinku

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 200 Warszawa, 22 lipca 1948 r. Rok 54

Trzy Rzeczpospolite

DROGA, jaką przeszła Polska od rzeczpospolitej szlacheckiej poprzez rzeczpospolitą kapitalistyczną do rzeczpospolitej ludowej, była długa i znaczona ciężkimi ofiarami najlepszych synów ojczyzny. Byliśmy stale opóźnieni we wszystkim. Gdy cała Europa stała już pod znakiem cywilizacji przemysłowej, myśmy głęboko tkwili w mrokach feudalizmu, nie umiejąc zrzucić z siebie ciężaru ucisku i związać z państwem szerokich mas ludowych.

Konstytucja 3 Maja, czerpiąc natchnienie z haseł rewolucji francuskiej, wykrzywiała je swą ustępliwością wobec szlachty. Część narodu usiłowała wejść na drogę rewolucyjną, jaką szedł naród francuski. „Powstanie kościuszkowskie — powiada Adam Próchnik — miało się stać reakcją przeciwko kompromisowi, mieszczącemu się w Konstytucji 3 Maja".

Warstwa szlachecka broniła zawzięcie swych przywilejów zwalczając i neutralizując ludowy charakter powstania kościuszkowskiego. Tę obronę interesów szlacheckich przypłaciła Polska utratą niepodległości.

Przez wiek XIX toczy się zacięta walka elementów postępowych w Polsce z tymi, którzy, za cenę zabezpieczenia własnych, egoistycznych interesów, gotowi są zrezygnować z niepodległości i suwerenności państwowej. W tym czasie jednak na arenę dziejową wchodzi zorganizowana, świadoma swych zadań i celów klasa robotnicza, która przygotowuje się do wzięcia na siebie odpowiedzialności za losy narodu i państwa.

PIERWSZA wojna światowa, a przede wszystkim Rewolucja Październikowa przyniosła Polsce niepodległość, niosąc hasła rewolucji społecznej, które zagrażały interesom klasy kapitalistycznej. Chwiejność i słabość przywódców robotniczych w r. 1918 i ich uległość wobec obrońcy klasy kapitalistycznej, Piłsudskiego sprawiły, że w samym zarodku zdławiono hasła postępu, dając początek rzeczpospolitej zamożnego mieszczaństwa i wielkiego ziemiaństwa.

Za tę obronę interesów kapitału i ziemiaństwa zapłaciła Polska klęską wrześniową. Słabość wewnętrzna, pokrywana frazesami o mocarstwowości, kompletna głuchota na głosy, ostrzegające przed niebezpieczeństwem niemieckim, wrogość wobec Związku Radzieckiego, który jedynie potrafił oprzeć się nawale niemieckiej, — oto źródła klęski wrześniowej.

Druga wojna światowa, zwycięski marsz Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego wyzwoliły Polskę z okupacji niemieckiej. Tym razem jednak wyzwolenie z niewoli było równocześnie wyzwoleniem z wyzysku. Klasa robotnicza nie pozwoliła na wydarcie sobie owoców zwycięstwa przez niedobitki sanacyjno-kapitalistycznej kliki spod znaku londyńskiej emigracji. Tuż za zwycięskim żołnierzem szli ludzie, którzy na wyzwolonej ziemi organizowali administrację polską, administrację Polski Ludowej.

PRZED czterema laty na skrawku wyzwolonej ziemi polskiej utworzono Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który stał się pierwszą legalną władzą polską. Manifest P.K.W.N. sformułował program Polski Ludowej, realizowany konsekwentnie w ciągu czterech lat. Nacjonalizacja przemysłu i reforma rolna podcięły korzenie tej klasy społecznej, która reprezentowała zawsze w Polsce interesy egoistyczne, antynarodowe. Manifest P.K.W.N. dał początek trzeciej rzeczpospolitej, rzeczpospolitej ludowej. Manifest P.K.W.N. oddał władzę w Polsce masom ludowym, prowadzonym przez najbardziej świadomą część społeczeństwa polskiego, zorganizowaną w partiach demokratycznych z partiami robotniczymi na czele.

Fakt sprawowania władzy w Polsce przez patriotyczne masy ludowe daje gwarancję, że nie powtórzą się błędy poprzednich rzeczpospolitych. Nie znaczy to jednak, by masy ludowe, a przede wszystkim klasa robotnicza miały spocząć na laurach. Walka klasowa trwa nadal. Wróg klasowy, wróg Polski korzysta z każdej okazji, aby podważyć fundamenty, na których budujemy Polskę Ludową. Tym razem jednak jesteśmy czujni i potrafimy wypalić ogniem każdy zamach na suwerenne prawa ludu polskiego.

TEGOROCZNE święto narodowe ma szczególnie uroczysty charakter. Oto w dniu tym nastąpiło zjednoczenie młodzieży demokratycznej, która, wprzęgnięta w wielkie dzieło odbudowy i przebudowy Polski staje się wraz z klasą robotniczą gwarantem wielkości Polski, Polski sprawiedliwości społecznej.

W dzień Święta Narodowego w rocznicę ogłoszenia manifestu P. K. W. N. nastąpiło również otwarcie Wystawy Ziem Odzyskanych. Dorobek, jaki zaprezentowano na Wystawie świadczy, że wskazania Manifestu P.K.W.N. są i będą nadal wypełnione w całości. Świadczy on również, że Polska Ludowa, mocna sojuszem i przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, silną stopą stanęła na granicy nad Odrą i Nysą, na granicy pokoju i bezpieczeństwa Europy.

Stanisław Szwalbe

Rady Narodowe jedną z podstaw realizacji manifestu PKWN

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego sprawuje władzę poprzez Wojewódzkie, Powiatowe, Miejskie i Gminne Rady Narodowe i przez upełnomocnionych swych przedstawicieli.

(wyjątek z Manifestu PKWN)

Wśród zagadnień, które rewolucja polska postawiła w Odrodzonej Polsce, jedno z czołowych miejsc zajmie niewątpliwie w najbliższym czasie zagadnienie samorządu terytorialnego.

Do ustaw o zasadniczym znaczeniu, uchwalonych przez odrodzony, tymczasowy parlament polski — przez Krajową Radę Narodową — należy zaliczyć, prócz ustawy o unarodowieniu przemysłu, ustawę o radach narodowych.

Ustawa ta nadała samorządowi lokalnemu zupełnie nowe oblicze i uprawnienia. Uprawnienia kontroli nad działalnością niemal wszystkich miejscowych władz, urzędów i organizacji społecznych. Uprawnienia, które w odniesieniu do kierowników urzędów administracyjnych (wojewodów, starostów) idą tak daleko, że na ich powołanie przez właściwych ministrów wymagają zgody właściwych terytorialnie rad narodowych.

Gdy się zważy, że rady narodowe mają ustawowo zapewniony głos w sprawie planowania w terenie z zakresu całokształtu gospodarki publicznej, co ostatnio zostało podkreślone przez Radę Państwa, która wezwała wszystkie wojewódzkie rady narodowe do powołania specjalnych Komisyj Planowania, to niewątpliwie dojdziemy do przekonania, iż z pełnym uzasadnieniem, właśnie w dniu Święta Państwowego Odrodzonej Polski, wśród naczelnych zadań, wymagających pogłębienia, usprawnienia i spotęgowania wysiłków — polski ruch robotniczy stawia również i sprawę gospodarki samorządu terytorialnego oraz zagadnienie pracy w radach narodowych. Daje temu wyraz ostatnie wspólne opracowanie KC PPR i CKW PPS pt.: „Na drodze do jednej partii klasy robotniczej".

Specjalnie ostatnio, gdy bezsporna stała się konieczność wzrostu znaczenia sektora uspołecznionego w całej ekonomice narodowej (a sektor uspołeczniony to nie tylko gospodarka państwowa i spółdzielcza, to także gospodarka samorządowa) — trzeba będzie wzmóc wysiłek w pracy samorządowej.

Podniesienie poziomu życia w całym szeregu dziedzin jest nie do pomyślenia bez bardzo wzmożonego działania związków samorządów. Lokalnej aprowizacji, podniesienia stanu zdrowotności, budowy dróg i ulic, stworzenia bibliotek i rozbudowy szkolnictwa, wszystkiego tego nie da się rozwiązać bez współdziałania sprawnego samorządu terytorialnego miejskiego i wiejskiego. Kwestia mieszkaniowa w miastach też nie będzie załatwiona poza zasięgiem działalności samorządu terytorialnego.

Sprawnie działający samorząd w Odrodzonej Polsce nie może być zwykłym „dalszym ciągiem" samorządu terytorialnego sprzed wojny.

Odrzucamy przedwojenny podział na „własny" i „poruczony" (tj. rządowy) zakres działania samorządu.

Odrzucamy hasło obrony samorządu przed „wtrącaniem się" Rządu. Przeciwnie, walczymy o najściślejsze wprzęgnięcie samorządu w ramy narodowych planów gospodarczych, o najpełniejsze wykorzystanie przez własny Rząd Ludowy samorządu w ramach sektora uspołecznionego.

Samorząd, podobnie jak spółdzielczość, może być właściwym narzędziem państwa ludowego, państwa socjalistycznego do zaspokajania potrzeb lokalnych najszerszych mas. W wielu przypadkach (woda, tramwaje, ulice i drogi itp.) — najwłaściwszym albo nawet jedynym możliwym.

Samorząd terytorialny jest dobrą szkołą przygotowawczą działaczy społecznych w skali krajowej.

Samorząd terytorialny w Polsce Odrodzonej może być i powinien być podstawowym wyrazicielem potrzeb i poglądów terenu na zagadnienia planowania gospodarczego właśnie z punktu widzenia tego terenu. Wreszcie odrodzony samorząd, terenowe rady narodowe w Odrodzonej Polsce mogą i powinny być czujnym okiem kontroli społecznej nad całokształtem czynności aparatu dołowego wszystkich władz i organizacji publiczno - prawnych.

Zjednoczenie partii klasy robotniczej przyczyni się niewątpliwie do spotęgowania i usprawnienia działalności samorządu terytorialnego. Zjednoczona partia klasy robotniczej będzie mogła wielu najlepszych ludzi skierować na ten — dotychczas nieco zaniedbany — teren.

W dniu rocznicy Manifestu PKWN, w przeddzień połączenia obu partii robotniczych, w chwili gdy świadomość konieczności znacznego przyspieszenia wzrostu tempa rozwoju gospodarki uspołecznionej dociera do najszerszych mas robotniczych — dobrze będzie, gdy uświadomimy sobie niezbędność, by za rok, w dniu obchodu 5-lecia Manifestu Lipcowego, wśród podstawowych zagadnień, związanych z nową Odrodzoną Polską, zagadnienie rad narodowych, zagadnienie nowego oblicza lokalnego przedstawicielstwa potrzeb najszerszych mas pracujących, można było uznać za poważnie ruszone z miejsca w myśl wskazań zapowiedzianych przez PKWN oraz Krajową Radę Narodową.

Ostatnie poczynania Rady Państwa, kontynuatorki prawnej Prezydium Krajowej Rady Narodowej, tego najwyższego szczebla w hierarchii rad narodowych, świadczą, że rok, który mamy przed sobą, będzie rokiem przełomu w traktowaniu samorządowego, odcinka uspołecznionego sektora w Polsce. Ukoronowaniem całej reformy niewątpliwie będzie w końcowym etapie pełna realizacja hasła zawartego w motto do niniejszego artykułu.

Rozkazy M.O.N., M.B.P. i M.O. w dniu Święta Odrodzenia

W dniu 22 lipca 1948 r. Minister Obrony Narodowej, Marszałek Żymierski, Minister Bezpieczeństwa Publicznego Radkiewicz i Komendant Główny Milicji Obywatelskiej gen. dyw. Witold wydali rozkazy specjalne do podległych im Wojsk Lądowych, Lotnictwa, Marynarki Wojennej, funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego, Żołnierzy KBW, Milicji Obywatelskiej i ORMO.

W rozkazie Marszałka Żymierskiego czytamy:

„Dzień naszego święta narodowego — to dzień odrodzenia Wojska Polskiego, dzień połączenia polskich sił zbrojnych, zorganizowanych i walczących u boku zwycięskiej Armii Radzieckiej, z siłami zbrojnymi walczącego kraju z Armią Ludową na czele".

„W nowy rok rozwoju naszych sił zbrojnych wchodzimy z pełnym poczuciem naszych osiągnięć w dziele wzmacniania siły obronnej kraju, uzyskanych w oparciu o słuszną politykę władzy ludowej, o rozwój naszej gospodarki i techniki".

Wzywam wszystkich żołnierzy Wojska Polskiego do dalszego i zwiększonego wysiłku, dla uzyskania dalszych, jeszcze większych osiągnięć".

Rozkaz Ministra Radkiewicza głosi, że:

„Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa Publicznego będą obchodzili dzień Święta Narodowego z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny naszej, Polski Ludowej. Swoją ciężką pracą i ofiarną walką skutecznie unieszkodliwiliśmy wszelkie wrogie poczynania reakcji polskiej spod znaku WIN-u„ NSZ, mikołajczykowskiego PSL i wszelkich obcych agentur.

Wieczna cześć i chwała tym, którzy w walce tej oddali swe życie".

W rozkazie skierowanym do Milicji Obywatelskiej i ORMO, podpisanym przez gen. dyw. Witolda czytamy:

„Wkład Milicji Obywatelskiej w dzieło Odrodzenia i zabezpieczenia porządku w Polsce Ludowej jest wielki. Jednak zadania rozgromienia i dobicia reakcji na wszystkich odcinkach naszego życia stoją w dalszym ciągu przed nami. Elementy spekulanckie w mieście i na wsi usiłują dezorganizować nasze życie gospodarcze.

Winniśmy się temu z całą stanowczością przeciwstawić, usilniej walczyć z nadużyciami i kradzieżą mienia publicznego, z wszelkimi próbami korumpowania naszego aparatu gospodarczego i państwowego, zwalczać próby sabotowania demokratycznych spółdzielni na wsi, zaostrzyć naszą czujność wobec wrogów narodu, stać twardo na straży ładu i porządku Polski Ludowej".

Na marginesie

Manifest...

Wydaje się, że to było już bardzo dawno. Koszmar okupacji, beznadziejność Warszawskiego Powstania, popowstaniowa tułaczka, głuche wieści, napływające z tamtej strony frontu, wieści niemożliwe do sprawdzenia, a przecie łowione gorączkowo, budzące otuchę i nadzieję. Że oto koniec udręki już się zbliża, że lada dzień, lada godzina zacznie się znowu życie. Normalne, ludzkie, wolne od wieczystego lęku i napięcia, poświęcone pracy, budowaniu życia. Tyle rzeczy i spraw przewinęło się przed naszymi oczami od czasów tamtych, przełomowych dni, że wspomnienia poczynają po trosze już przypominać stare, wypłowiałe fotografie. I chwilami doprawdy nie chce się wierzyć, że tak w istocie być mogło, że ledwie cztery lata dzieli nas od chwili ukazania się Manifestu PKWN, skromnej odezwy grona ludzi, którzy wzięli na swe barki troskę o przyszłość Państwa i Narodu. Troskę tak wielką, jak wielką była niedola, tragiczny los obróconej w ruiny i zgliszcza, ziemi polskiej.

A przecie właśnie od tego Manifestu, wydanego na uwolnionym od wroga skrawku ziemi polskiej, rozpoczęło się wszystko. I wielkie dzieło reform społecznych i odbudowa kraju i ów bezmierny wysiłek milionów Polaków, wysiłek uparty, zajadły, nie ustępujący przed największymi przeciwnościami. I rzecz największa, przełomowa, decydująca o naszej przyszłości, niepowtarzalna w dziejach, powrót Polski na Ziemie Odzyskane, na stare piastowskie szlaki. I sojusze z bratnimi słowiańskimi narodami, opowiedzenie się Polski po stronie sił postępu, zdolnych jedynie zagwarantować Ojczyźnie trwałość granic i pokój. Od Manifestu zaczęły się dzieje Polski Ludowej, całkiem odmiennej od tej, znanej nam przed wrześniem 1939 r., Polski robotników i chłopów, opartej o miliony, odsuwanych dotychczas poza nawias narodowego życia, ludzi pracy.

Nie trzeba pewnych rzeczy kryć pod korcem. Iluż z nas żywiło wówczas w głębi duszy wątpliwości, iluż usuwało się w cień, iluż boczyło się na tę nową, nieznaną Polskę, idącą ku nam ze Wschodu na ostrzach żołnierskich bagnetów, w łunach wojennej pożogi, w głuchym łoskocie wstrząsających ziemię wybuchów armatnich pocisków? A przecie krok za krokiem, powoli torowała sobie ta Polska drogę ku wszystkim umysłom i sercom rodaków. Przekonywała nie tyle nakazem, ale i realną, twardą, rozpoczynającą się niezwłocznie po wypędzeniu okupanta, pracą. Pracą działającą, jak magnes, gromadzącą ludzi na ruinach zniszczonych miast, wokół zamarłych gmachów fabrycznych, opustoszałych dworców kolejowych, w opustoszałych, dymiących jeszcze po pożodze, wioskach. Jakże się tu było ociągać, jakże pozostać w tyle, gdy kraj czekał na nasz wysiłek?

Daleką uszliśmy drogę od tamtych chełmskich i lubelskich pierwszych dni. Drogę trudną, pełną wysiłków ponad słabe siły ludzkie, pełną wyrzeczeń się i poświęceń. Każdy rok, każdy miesiąc, ba dzień nawet, przynosił nowe zdobycze, goił zadane nam przez wroga rany, otwierał przed narodem możliwości szybkiej poprawy swego losu. Na drogach tych, znojnych i niełatwych, drogowskazem był nam skromny Manifest PKWN, niosący zapowiedź rychłego Wyzwolenia. I dlatego chylimy przed nim głowy, dlatego data jego ukazania się stała się dniem Narodowego Święta. Święta Polski wolnej i szczęśliwej!

ALFA

Nasza polityka zagraniczna

Oskar Lange

Polska polityka zagraniczna będzie polityką demokratyczną i opartą na zasadach zbiorowego bezpieczeństwa.

(wyjątek z Manifestu PKWN)

Polski Komitet Wyswolenia Narodowego w Manifeście swoim zapowiedział, że polityka zagraniczna Polski będzie polityką demokratyczną i opartą na zasadach zbiorowego bezpieczeństwa. Kiedy jeszcze uznawany przez mocarstwa zachodnie rząd londyński stawiał na międzynarodowe siły reakcyjne i na konflikty między mocarstwami, a w dalszej perspektywie nawet na wojnę, P.K.W.N. opowiedział się wyraźnie za polityką pokoju, opartą o współpracę z siłami demokracji i postępu społecznego. W ten sposób zostały sformułowane podstawy polskiej polityki zagranicznej.

W ciągu czterech lat, które upłynęły od czasu ogłoszenia Manifestu P.K.W.N., państwo polskie odegrało wybitną i aktywną rolę jako czynnik konsolidacji pokoju w Europie. Konsolidacja ta została oparta na współpracy i współdziałaniu z tymi państwami, które ze względu na swój charakter społeczny są w polityce międzynarodowej czynnikiem pokoju i postępu społecznego, a więc ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej. Z państwami tymi Polska zawarła szereg traktatów przyjaźni i wzajemnej pomocy. Traktaty te stworzyły nam zaplecze polityczne i militarne na wypadek ponowienia agresji niemieckiej. Jednocześnie stworzyły one bazę porozumienia i współpracy między krajami demokracji ludowej a Związkiem Radzieckim we wszystkich ważniejszych sprawach polityki europejskiej i światowej. Są one podstawą zabezpieczenia niepodległości i całości terytorialnej naszego państwa.

Ważnym wkładem naszym w konsolidację pokoju w Europie jest uregulowanie granic i spraw repatriacji między Polską a Związkiem Radzieckim. Uregulowanie to zakończyło raz na zawsze wieloletnie spory między narodem polskim a narodami ukraińskim, białoruskim i litewskim, wzmocniły nasze zaplecze polityczne i strategiczne. Szczególne znaczenie ma również nasz sojusz i współpraca z bratnią Republiką Czechosłowacką, który umożliwia rozwiązanie dawnych kwestii spornych i jednoczy siły polityczne, gospodarcze i kulturalne obu narodów.

Współpraca Polski ze Związkiem Radzieckim, z Czechosłowacją i z pozostałymi krajami demokracji ludowej doprowadziła do uzgodnienia stanowisk wszystkich tych państw w centralnej sprawie powojennego urządzenia Europy, t.j. w sprawie niemieckiej. Odbyta w czerwcu br. konferencja ośmiu ministrów spraw zagranicznych w Warszawie, zwołana z inicjatywy Z.S.R.R. i Polski, stworzyła pozytywny program rozwiązania wszystkich podstawowych zagadnień, dotyczących Niemiec. Jest to program, który nie godzi w niczyje interesy i dlatego może i powinien być przyjęty przez wszystkich, którzy rzeczywiście i uczciwie dążą do rozwiązania zagadnienia niemieckiego i do szybkiego podpisania traktatu pokojowego i likwidacji politycznych, gospodarczych i społecznych skutków wojny. Ustosunkowanie się do tego programu będzie sprawdzianem, kto rzeczywiście dąży do zawarcia pokoju, kto natomiast chce rozbić współpracę międzynarodową i wykorzystać Niemcy do wywołania zaburzeń międzynarodowych. Ostateczne rozwiązanie problemu niemieckiego, które nastąpi, bo nastąpić musi, odbędzie się na podstawie programu, uchwalonego przez Konferencję Warszawską.

Polityka zagraniczna Polski, będąc polityką umacniania sił pokoju na świecie, dążyła konsekwentnie do likwidacji wszystkich ognisk faszyzmu i popierała siły demokracji i postępu społecznego na całym świecie. Terenem takiej polityki była Organizacja Narodów Zjednoczonych. Na terenie tym wystąpiliśmy z inicjatywą i przeprowadziliśmy dużą i wytrwałą kampanię, zmierzającą do izolacji politycznej i moralnej faszystowskiego reżimu generała Franco, który doszedł do władzy dzięki pomocy Hitlera i Mussoliniego i którego dalsze istnienie stwarza z Hiszpanii centrum faszystowskich intryg międzynarodowych, będących groźbą dla pokoju. Występowaliśmy w obronie walczącej demokracji greckiej, zajęliśmy stanowisko postępowe w sprawie Palestyny i w innych sprawach Bliskiego Wschodu. Walczyliśmy przeciwko uciskowi rasowemu i wyzyskowi kolonialnemu. Wreszcie wysuwaliśmy konkretne pozytywne propozycje, mające na celu pogłębienie współpracy międzynarodowej, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i społecznej. Wynikiem takiej naszej inicjatywy było powstanie przy Organizacji Narodów Zjednoczonych Europejskiej Komisji Gospodarczej.

Na szczególną uwagę zasługuje rozwinięcie stosunków handlowych i gospodarczych z całą niemal Europą, jak również i z wielu krajami zamorskimi. Zawarliśmy traktaty handlowe z wszystkimi krajami Europy z wyjątkiem Hiszpanii, Portugalii, Irlandii i Grecji i rozwinęliśmy sieć intensywnych stosunków handlowych. Szczególnie ożywione stosunki handlowe rozwinęliśmy ze Związkiem Radzieckim, z Czechosłowacją, ze Szwecją, Danią i Norwegią i ze Szwajcarią. Rozwinęliśmy poważne obroty handlowe z Anglią, Francją, Włochami, Belgią i Holandią. Jesteśmy w trakcie rozbudowy obrotów handlowych z Węgrami i krajami bałkańskimi. Jeżeli chodzi o kraje zamorskie, osiągnęliśmy pewne kredyty od Stanów Zjednoczonych, które umożliwiły szereg ważnych importów z tego kraju. Jesteśmy w przededniu nawiązania stałych stosunków z Ameryką Południową.

Stoimy na stanowisku, że stosunki handlowe i gospodarcze powinny być utrzymywane między wszystkimi państwami niezależnie od ich ustroju gospodarczego i społecznego, na podstawie wzajemnych korzyści ekonomicznych i wzajemnego poszanowania suwerenności i niezależności narodowej. Na tej podstawie potrafiliśmy stać się poważnym czynnikiem w międzynarodowym życiu gospodarczym, zwłaszcza w życiu gospodarczym Europy. Odmowa korzystania z wątpliwej wartości beneficjów planu Marshalla doprowadziła do wzmocnienia i konsolidacji naszej gospodarki narodowej i oparcia jej rozbudowy o własny plan i o współpracę z zaprzyjaźnionymi krajami.

Przedsięwzięliśmy również kroki, zmierzające do poważnych przesunięć w strukturze gospodarczej i w układzie sił politycznych Europy. Posunięciami takimi są: nasz sojusz gospodarczy z Czechosłowacją i umowa o kredyty inwestycyjne ze Związkiem Radzieckim. Nasz sojusz gospodarczy z Czechosłowacją prowadzi do wspólnego planowania zużytkowania zasobów gospodarczych obu krajów. Wzajemne uzupełnianie się obu krajów przez intensywną wymianę swych produktów, przez koordynację swych planów gospodarczych i przez przeprowadzanie wspólnych inwestycji stworzy organizm gospodarczy, który będzie zdolny do przejęcia w poważnej części roli, jaką dawniej odgrywały Niemcy jako centrum przemysłowe i gospodarcze w samym sercu Europy. Udzielone nam przez Związek Radziecki kredyty inwestycyjne w wysokości 450 milionów dolarów przyspieszą rozbudowę naszego potencjału przemysłowego. W ten sposób dzięki pomocy Związku Radzieckiego i dzięki sojuszowi gospodarczemu z Czechosłowacją, powstanie u nas wielkie centrum przemysłowe, które stworzy nowe centrum potencjału gospodarczego na wschód od Niemiec i tym samym doprowadzi do przełamania monopolu potęgi gospodarczej i politycznej, jaką Niemcy miały w przedwojennej Europie.

Takie są osiągnięcia polskiej polityki zagranicznej w ciągu czterechlecia, jakie upłynęło od chwili wydania Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Osiągnięcia te wykazują słuszność sformułowanych przez P. K. W. N. zasad polskiej polityki zagranicznej. Wykazują one słuszność i owocność naszej polityki ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim i z krajami

(Dokończenie obok)

demokracji ludowej, polityki stawiającej wszędzie na siły pokoju i postępu społecznego. Polityka taka zapewniła Polsce poważną pozycję w międzynarodowym życiu gospodarczym i politycznym i pozwoliła nam rozwinąć w pełni możliwości gospodarcze i międzynarodowo - polityczne naszego państwa.

Dlatego też sformułowane przez P. K. W. N. zasady, będą i nadal przyświecać naszej polityce zagranicznej.

Oskar Lange.

Uroczysty dzień Wrocławia i całej Polski

Prezydent Bolesław Bierut dokonuje otwarcia 100 dniowej Wystawy

WZO przeglądem 3 lat pracy całego narodu

Wrocław przeżył wczoraj swój wielki dzień, w którym nastąpiło uroczyste otwarcie Wystawy Ziem Odzyskanych, obrazującej nasz trzyletni dorobek nad ich zagospodarowaniem i ścisłym zespoleniem z Macierzą. Uroczystego otwarcia Wystawy dokonał Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut w chwilę po przemówieniu tow. Premiera Cyrankiewicza (podajemy je na str. 1) i po powitaniu dostojnych gości przez Komisarza Rządu do spraw WZO tow. min. Kościńskiego.

W czasie uroczystości obecni byli członkowie Rządu z wice-premierem Korzyckim i podsekretarzem Stanu tow. Bermanem, tow. ministrami Mincem, Dąbrowskim, Skrzeszewskim, Radkiewiczem i Dąb-Kociołem. Sejm Ustawodawczy reprezentowali ttow. wice-marszałkowie Szwalbe i Zambrowski, wojsko — marszałek Żymierski oraz generałowie Spychalski i Popławski. Obecny był również prezes CUP tow. min. Dietrich. Przybyli reprezentanci państw obcych akredytowanych przy Rządzie R. P. z dziekanem korpusu dyplomatycznego amb. Lebiediewem na czele.

Na dziedzińcu honorowym WZO ustawiły się delegacje przodowników pracy oraz związków zawodowych ze sztandarami. Licznie przybyły grupy wiejskie w strojach ludowych.

Otwarcie Wystawy

Prezydent Bierut w towarzystwie tow. premiera Cyrankiewicza i tow. min. Minca zbliża się do białoczerwonej wstęgi, zamykającej wejście do Rotundy Zwycięstwa. Henryk Nowata, majster z „Mostostalu" wręczył prezydentowi nożyce. Zabrzmiały tony hymnu narodowego, prezydent przez przecięcie wstęgi dokonał otwarcia Wystawy.

Prezydent zwiedza Wystawę

Prezydent w otoczeniu członków rządu i korpusu dyplomatycznego zwiedził pawilony problemowe i Halę Ludową już rankiem przed oficjalnym otwarciem, oprowadzony przez komisarza tow. wicemin. Kościńskiego.

W poszczególnych salach Wystawy udzielali informacji Prezydentowi projektodawcy i wykonawcy.

Po otwarciu Wystawy zgromadzeni goście udali się na teren grupujący dorobek spółdzielczości w pawilonie sprzedaży i teren kiermaszowy. U wejść do poszczególnych pawilonów witali dostojnego gościa dyrektorzy centrali i przedsiębiorstw. Na terenie wielkiego pawilonu spółdzielczości powitał prezydenta wiceprezes Centralnego Związku Spółdzielczego Leon Marszałek. W obszernym hallu tego pawilonu stanowiącym jednocześnie stoisko CZS prezydent zainteresował się szczególnie planszami ilustrującymi rozwój spółdzielczości na Ziemiach Odzyskanych. Po hali spółdzielczości oprowadzał Prezydenta prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej, tow. wicemarszałek Szwalbe. Zwiedzanie obszernego terenu trwało kilka godzin. Zwiedzanie Wystawy zakończyło obejrzenie pawilonu wiejskiego, położonego nad samym prawie brzegiem Odry.

Przemówienie tow. min. Kościńskiego

Wstępne powitalne przemówienie wygłosił u stóp 100 metrowej iglicy Komisarz WZO tow. min. Kościński. W przemówieniu swym powiedział on między innymi:

Przed trzema laty na Ziemie Odzyskane, zroszone obficie przelaną we wspólnej walce krwią żołnierzy polskich i radzieckich, która scementowała nierozerwalne braterstwo broni wolnych narodów, przybyły pierwsze nieliczne grupki pionierów i postanowiły przywrócić polskości ten kraj, przed wiekami bezprawnie zagarnięty przez imperializm teutoński. W ciężkich warunkach, w trudzie i wyrzeczeniach wspomagani przez rząd i całe społeczeństwo przystąpili do zagospodarowania tych ziem pozostawionych przez uchodzącego barbarzyńcę hitlerowskiego w stanie całkowitego spustoszenia. Ich praca odrodziła miasta i wsie, fabryki, huty i pola. Popłynęło potężnym nurtem nowe, polskie życie. Na prastare ziemie powrócili prawi gospodarze.

Wystawa jest skróconym obrazem naszego olbrzymiego wysiłku i dorobku na tych terenach. Naszą pracą potwierdziliśmy odwiecznie historyczne prawa Polski do ziem nad Odrą i Nysą Łużycką i Bałtykiem.

Wystawą Ziem Odzyskanych udowadniamy, że przywrócone prawym właścicielom ziemie zostały wyłączone z gospodarki wojennej na rzecz pracy pokojowej.

Migawki z Wystawy

Instalacja niebieska

W dniu otwarcia Wystawy pogoda dopisała znakomicie. Ułatwiło to oczywiście przybyłym na uroczystości członkom rządu oraz przedstawicielom świata politycznego, naukowego i artystycznego zwiedzanie Wystawy i zapoznanie się z jej wszystkimi działami.

Tow. minister Skrzeszewski, idąc wraz z grupą członków rządu przez teren Wystawy zwrócił się z uznaniem do towarzyszącego mu naczelnego kapelana Wojsk Polskich:

— Muszę przyznać, że instalacja niebieska działa pierwszorzędnie. Ze strony nieba mamy jednak pewne poparcie...

Sektory współzawodniczą

Prezydent R. P. w otoczeniu członków Rządu wkroczył do pawilonu spółdzielczości. W pawilonie tym można było zaobserwować charakterystyczny objaw „współzawodnictwa" sektorów państwowego i spółdzielczego, przeniesiony na teren oficjalnych uroczystości:

Prezes Spółdzielczej Rady Naczelnej, tow. wicemarszałek Szwalbe, dyskretnie zatrzymywał Prezydenta, starając się nakłonić go do poświęcenia jak największej ilości czasu działowi spółdzielczości — tow. min. Minc zaś przypominał usilnie Prezydentowi, że czas jest ograniczony i starał się go dyskretnie skierować w stronę pawilonów przemysłowych. „Współzawodnictwo" to trwało w czasie całego zwiedzania Wystawy.

Dyrektor — kelnerem

Zmęczeni wrażeniami i upałem członkowie Rządu z Prezydentem R. P. na czele odpoczęli chwilkę w kawiarni PCH przy małym stoliku, ocienionym parasolem. Tak się akurat złożyło, że napoje chłodzące podawał dostojnym gościom dyrektor naczelny PCH, tow. Buszke. W przypadkowej roli kelnera — jak sam przyznał — czuł się doskonale, wypełniając świetnie to niezwykłe dla siebie zadanie.

PCH jest naprawdę uniwersalna!

Naprawdę zmęczeni

O tytuł najbardziej zmęczonej osoby we Wrocławiu, a nawet w całej Polsce, mogliby się ubiegać, min. Kościński — pełnomocnik Rządu dla spraw W. Z. O. oraz jeden z jej głównych twórców, a równocześnie kierownik odbudowy miasta — inż. Ptaszycki, zwany popularnie „Inżynier Wrocław".

Obaj — jak przyznali w nieoficjalnych rozmowach — nie spali prawie zupełnie od kilku dni. Trzeba jednak przyznać, że wspaniały wynik wart był takiego wysiłku.

Tylko dwa słowa

Po zwiedzeniu Wystawy dziennikarze otoczyli tow. premiera Cyrankiewicza, prosząc o wypowiedzi dla reprezentowanych przez nich pism.

— Niestety, nie czuję się w tej chwili na siłach — stwierdził tow. Premier ocierając z czoła rzęsisty pot. Na błagalne prośby: „przynajmniej dwa słowa", tow. Premier zawarł swą improwizowaną wypowiedź istotnie w dwóch, lecz pełnych wyrazu słowach: — „Pierwszorzędna Wystawa".

Radykał Andre Marie podjął się misji utworzenia rządu we Francji

Pełnomocnik finansjery Rene Mayer będzie ministrem planu Marshalla

Prezydent Auriol powierzył misję utworzenia gabinetu dotychczasowemu ministrowi sprawiedliwości, radykałowi André Marie. Rząd nie został jeszcze utworzony, niemniej dotychczasowy minister finansów, Rene Mayer, przeciw któremu m. in. skierowane były strajki pracownicze, ma pozostać w gabinecie i kierować resortem specjalnym — ministerstwem „planu Marshalla".

PARYŻ (PAP). Przez cały wtorek oraz w środę rano prezydent Republiki Francuskiej, Auriol, konferował z przedstawicielami partii politycznych w celu wyznaczenia kandydata na premiera rządu francuskiego.

Agencja France Presse donosi, że prezydent przyjął przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego Bonnefois i przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Rady Republiki Grumbacha, a następnie przeprowadził rozmowy z Ramadier, Reynaud, Marin oraz Bidault.

Odezwa partii komunistycznej

Komitet centralny i frakcja parlamentarna partii komunistycznej wydały odezwę, w której stwierdzają m. in.:

„Ogólne niezadowolenie mas ludowych wywołało rozkład i upadek rządu Schumana, Mayera i Mocha. Robotnicy, chłopi, urzędnicy państwowi i klasy średnie mają dość polityki nędzy i ruiny, gnębiącej ich i nie troszczącej się o interesy Republiki.

Rząd przestaje istnieć w chwili, kiedy napięta sytuacja międzynarodowa wywołuje żywe niezadowolenie wszystkich Francuzów, miłujących wolność i pokój.

Jednostronne uchwały konferencji londyńskiej, ratyfikowane przez Zgromadzenie Narodowe nikłą większością 8 głosów, wydają spodziewane rezultaty. Zamiast bezpieczeństwa i odszkodowań dla Francji, sojusz z Niemcami zachodnimi i bieg w nieznane za podżegaczami wojennymi".

Francuska partia komunistyczna uważa, że konieczne jest utworzenie rządu unii demokratycznej, mającego zaufanie mas pracujących, opierającego się zdecydowanie na narodzie, w celu wprowadzenia w życie programu ocalenia narodowego.

Andre Marie tworzy gabinet

Prezydent Auriol powierzył b. ministrowi sprawiedliwości w rządzie Schumana, radykałowi Andre Marie — misję utworzenia nowego gabinetu.

Życiorys Andre Marie

Desygnowany premier francuski Andre Marie urodził się 3 grudnia 1897 r. w Honfleur w departamencie Calvados. Ukończył prawo na uniwersytecie w Caen.

W czasie pierwszej wojny światowej odbywał służbę w szeregach armii. Po wojnie, jako radca miejski Rouen, wybrany został do parlamentu w roku 1928 z ramienia partii radykalnej. W roku 1935 zostaje podsekretarzem stanu w gabinecie Sarraut, a następnie w gabinecie Daladiera podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Drugą wojnę światową odbywał jako ochotnik w stopniu kapitana. Po kapitulacji Francji bierze czynny udział w Ruchu Oporu. Od 1943 do 1945 był więziony w obozie w Buchenwaldzie. Po powrocie zostaje wybrany do Zgromadzenia Ustawodawczego. W roku 1946 zostaje obrany przewodniczącym klubu parlamentarnego radykałów.

Premier rozmawia z przywódcami partii

Marie przeprowadził rozmowy z przywódcami radykałów — Herriotem, Monnerville i Boisson.

Według pierwszych przewidywań dziennika „Ce Soir", tekę ministra spraw zagranicznych miałby objąć Ramadier, zaś finansów — socjalista Moch. Inowacją polityczną ma być udział w rządzie przedstawicieli Unii Francuskiej.

Według krążących w paryskich kołach politycznych pogłosek, w nowym gabinecie ma być utworzone odrębne ministerstwo „planu Marshalla", na którego czele stanąłby Rene Mayer.

Przerwanie strajku

W związku z kryzysem gabinetowym, strajkujący urzędnicy ministerstw oraz prefektur postanowili przerwać akcję, zastrzegając sobie prawo przedstawienia postulatów nowemu rządowi.

Generalna Unii Federacji Związków Zawodowych Urzędników przesłała na ręce prezydenta Auriola list, w którym domaga się zapewnienia minimum egzystencji oraz wprowadzenia w życie statutu pracowników, opracowanego przez Thoreza.

Komitet Koordynacyjny CGT, Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych urzędników towarzystw ubezpieczeniowych postanowił ogłosić na czwartek kilkugodzinny strajk ostrzegawczy, dla poparcia żądań natychmiastowej wypłaty przyznanej przez rząd zaliczki.

W kilku wierszach

Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie przybył na pokładzie transatlantyku „Queen Elizabeth" z Nowego Jorku do Cherbourga. Uda się on do Paryża, gdzie dokona inspekcji pałacu Chaillot, w którym — jak wiadomo — rozpoczną się w dniu 13 września br. obrady Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Gen. Clay, amerykański gubernator wojskowy w Niemczech udał się do Waszyngtonu w celu przeprowadzenia pilnych rozmów z rządem USA.

Brytyjski minister aprowizacji, Strachey, oświadczył we środę w Izbie Gmin, że racjonowanie chleba w Wielkiej Brytanii zostanie zniesione od 23 lipca.

Rząd brytyjski ewakuuje z Berlina Niemców, zamieszkujących zachodnie strefy okupacyjne.

Jedenastu premierów niemieckich po konferencji z wojskowymi gubernatorami we Frankfurcie obraduje w Rüdesheim nad projektem swoich kontrpropozycji wobec londyńskich zaleceń sześciu państw w świetle obrad ostatniej konferencji we Frankfurcie.

Nagonka na komunistów ma podnieść szanse wyborcze Trumana

NOWY JORK (PAP) — Komitet Narodowy Komunistycznej Partii Ameryki podał do wiadomości, że przewodniczący Komitetu Foster, sekretarz generalny Dennis oraz szereg innych członków komitetu zostali aresztowani. Aresztowani zostali również członek rady miejskiej N. Jorku N. Davis, sekretarz wydziału związków zawodowych Wiliamson, sekretarz wydz. organizacyjnego Winston oraz inni wybitni działacze partii komunistycznej w Ameryce.

Komitet opublikował oświadczenie uzgodnione z przewodniczącym partii Fosterem i sekr. gen. Dennisem na parę chwil przed aresztowaniem. Oświadczenie podkreśla, że minister sprawiedliwości USA Clark musiał przyznać parę miesięcy temu, że nie ma żadnych dowodów jakoby komuniści amerykańscy uprawiali szpiegostwo lub pozostawali na służbie obcych państw. Zarzuty przeciw komunistom zostały obecnie wymyślone w celu sterroryzowania konwencji trzeciej partii Filadelfii. Oświadczenie partii komunistycznej USA swierdza, że prezydent Truman, który nie ma żadnych szans na zwycięstwo, pragnie znaleźć w partii komunistycznej kozła ofiarnego.

Dwudniowa konferencja Zw. Zawodowych

WARSZAWA. KCZZ zwołała na 18—19 sierpnia do Warszawy wielką dwudniową konferencję sekretarzy zarządów głównych Zw. Zaw. i OKZZ, poświęconą zagadnieniom reorganizacji aparatu związkowego i metod jego pracy w myśl uchwał sierpniowego plenum KCZZ.

Życzenia Prezydenta Gottwalda dla Narodu Polskiego

PRAGA (PAP). Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald przesłał na ręce Prezydenta Bolesława Bieruta depeszę następującej treści:

„Z okazji Waszego święta narodowego proszę Pana przyjąć jak najszczersze życzenia osobistego szczęścia, jak również życzenia jak największego dobrobytu i rozkwitu dla drogiego nam sojuszniczego Kraju, z którym los wiąże nas tyloma braterskimi więzami. Klement Gottwald prezydent Republiki Czechosłowackiej".

Echa prasowe o decyzji ZSRR w sprawie zaopatrywania Berlina

BERLIN (PAP). Zarządzenie władz radzieckich w sprawie dostaw żywności dla całego Berlina jest głównym tematem niemieckiej prasy.

„Tribune" — organ związków zawodowych pisze, że zarządzenie władz radzieckich wywarło olbrzymie wrażenie, zwłaszcza w zachodnich sektorach Berlina. Ten krok władz radzieckich jest świadectwem realizmu politycznego, stanowiąc kontrast dotychczasowej taktyki polityków anglo-saskich, obliczonej jedynie na okłamywanie i zagitowanie berlińczyków.

Dziennik liberalno - demokratyczny „Morgen" w artykule zatytułowanym: „Moskwa wyjaśniła sytuację" zaznacza, że: odpowiedź ZSRR na noty trzech mocarstw została obecnie poparta konkretnym pozytywnym czynem.

„National Zeitung" przypomina, że Zw. Radziecki zawsze uważał, że Berlin w całości należy do strefy radzieckiej. Dziennik stwierdza, że postępowanie zachodnich państw doprowadziło do sparaliżowania życia gospodarczego w zachodnich sektorach Berlina.

„Taeglische Rundschau" wskazując na tendencyjne wyolbrzymianie „problemu berlińskiego" podkreśla, że miało to na celu wprowadzenie w błąd prostego człowieka we Francji, w państwach Beneluxu i w Anglii, aby tymczasem doprowadzić do skonsolidowania imperialistycznego bloku zachodniego. Sztucznie rozdęta propaganda w sprawie sytuacji w Berlinie dzięki zarządzeniu radzieckiemu pękła jak bańka mydlana.

Debaty senatu włoskiego nad votum nieufności dla rządu

RZYM (PAP). — W senacie rozpoczęła się debata nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu, złożonym przez senatora Terracini'ego w imieniu 46 senatorów Frontu natychmiast po dokonaniu zamachu na Togliatti'ego.

Jako pierwszy przemawiał komunista Scoccimarno, który oświadczył m. in.. „Zamach na Togliatti'ego oraz spontaniczny wybuch gniewu ludu, stworzyły pewne zmiany w sytuacji politycznej Włoch".

Lekarze, otaczający opieką przywódcę komunistów włoskich Palmiro Togliatti, zakomunikowali w środę rano o dużym polepszeniu w jego stanie zdrowia. Oznaki początków zapalenie płuc, które wystąpiły po operacji i usunięciu kul, powoli ustępują, ale chory ma stałe wahania temperatury. W środę po raz pierwszy doręczono Togliatti'emu dzienniki.

Carlo Andreoni, autor artykułu, wzywającego do zabójstwa Togliatti'ego w przeddzień dokonania zamachu, podał się w środę do dymisji ze stanowiska redaktora naczelnego „Umanita".

Partia Wallace'a odrzuca plan Marshalla

FILADELFIA (SAP). Jeszcze przed rozpoczęciem konwencji partii Wallace'a, komitet złożony z 53 członków opracował projekt programu nowej partii.

Program trzeciej partii amerykańskiej przewiduje odrzucenie planu Marshalla i doktryny Trumana w administrowaniu funduszem pomocy dla zagranicy, zniesienie antyrobotniczej ustawy Tafta i Hartleya, zaprowadzenie nacjonalizacji niektórych gałęzi przemysłu, pomoc gospodarczą i moralną dla państwa żydowskiego, przeprowadzenie reformy ustawodawstwa w kierunku obrony praw obywatelskich Murzynów, w szczególności wprowadzenie ustawy przeciwko lynczowi.

Nowe sukcesy armii gen. Markosa wojska rządowe cofają się

RZYM (PAP). Według komunikatu agencji Eleiteri Ellada druga brygada wojsk ateńskich zaatakowała w dniu 19 lipca Sonjouli. Po zaciętej walce wojska monarchistyczne cofnęły się na poprzednie pozycje, ponosząc straty: 31 zabitych i 78 rannych.

W tym samym rejonie oddział armii demokratycznej zniszczył transportowe auto ciężarowe, na skutek czego poniosło śmierć 21 żołnierzy armii monarchistycznej.

Rozgłośnia wolnej Grecji podaje, że w szeregu wsi i miasteczek w Macedonii i Tracji miejscowe władze usiłują pod groźbą fizycznego terroru, zmusić ludność do walki z partyzanckimi oddziałami gen. Markosa. W miejscowości Plantochori aresztowano 12 osób wobec odmowy mieszkańców miasta brania udziału w walkach przeciwko żołnierzom armii demokratycznej.

Dyplomaci jugosłowiańscy w USA potępiają kierownictwo KPJ

Mnożą się protesty przeciwko zdradzieckiej polityce

Jugosłowiańscy przedstawiciele dyplomatyczni w Stanach Zjednoczonych oraz przedstawiciele Jugosławii w ONZ złożyli oświadczenie potępiające politykę obecnych przywódców Jugosławii i solidaryzują się całkowicie z rezolucją Biura Informacyjnego wobec sytuacji w KPJ.

Studenci jugosłowiańscy, przebywający w Zw. Radzieckim stwierdzają w liście do kierownictwa KPJ, że obecna polityka tej partii jest wrogą ludowi i wzywają do natychmiastowego przyznania się do popełnionych błędów.

BUKARESZT (PAP). — Rozgłośnia radiowa w Bukareszcie podała, że członkowie poselstwa jugosłowiańskiego w Waszyngtonie oraz przedstawiciele Jugosławii w ONZ podpisali wspólne oświadczenie, w którym publicznie potępiają zdradziecką politykę obecnych kierowników Jugosławii. Zaznaczają oni, że solidaryzują się całkowicie z rezolucją Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

Naczelnym zadaniem każdego komunisty i każdej partii komunistycznej — stwierdzają jugosłowiańscy przedstawiciele dyplomatyczni w USA — jest wzmocnienie jedności międzynarodowej klasy robotniczej i wszystkich sił demokratycznych świata ze Związkiem Radzieckim na czele.

Jugosłowiańscy przedstawiciele dyplomatyczni w Stanach Zjednoczonych zaznaczają następnie, że t. zw. konferencja partii komunistycznej Jugosławii nie odzwierciadla prawdziwego wyrazu woli komunistów Jugosławii. W końcu autorzy deklaracji oświadczają, że zdradziecka polityka belgradzkich przywódców jugosłowiańskiej partii komunistycznej podrywa żywotne interesy klasy robotniczej i narodów Jugosławii.

MOSKWA (PAP). — Grupa studentów jugosłowiańskich, przebywających w Związku Radzieckim, wystosowała do kierownictwa jugosłowiańskiej partii komunistycznej pismo o następującej treści:

„My, słuchacze wydziału inżynierii Akademii im. Stalina jak najbardziej energicznie protestujemy przeciwko wrogiej polityce komitetu centralnego jugosłowiańskiej partii komunistycznej i rządu jugosłowiańskiego — w stosunku do Związku Radzieckiego i WKP (b) oraz wobec innych bratnich partyj komunistycznych. Jako członkowie komunistycznej partii Jugosławii domagamy się, aby komitet centralny jugosłowiańskiej partii komunistycznej uczciwie przyznał się do błędów wymienionych w rezolucji Biura Informacyjnego i włączył z powrotem naszą partię do bratniego związku pozostałych partyj komunistycznych. Bez Związku Radzieckiego, bez Wszechzwiązkowej partii komunistycznej ZSRR i towarzysza Stalina nie można budować socjalizmu i nie ma wolnej Jugosławii.

Sukces Klabińskiego w XVII etapie „Tour de France"

PARYŻ (PAP) — Po jednodniowej przerwie kolarze — uczestnicy wielkiego międzynarodowego wyścigu „Tour de France" wyruszyli do 17 etapu na trasie Miluza — Strassburg długości 120 km.

Etap ten zakończył się wielkim sukcesem kolarza polskiego Edwarda Klabińskiego mieszkającego stale we Francji, który w zaciętej walce na finiszu przegrał o centymetry do Belga Lambrechta (team międzynarodowy) — obydwaj w czasie 2:55:17 godz. Na trzecim miejscu przybył Lapeb'e (Francja płd.-zachodnia) 2:56:47 godz., na czwartym — Pasquini (Włochy) 2:58:53 godz., na piątym — Ockers (Belgia) 2:59:36 godz.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego rzecznikiem polskiej racji stanu

Napisał Stefan Arski

Dzień 22 lipca jest nie tylko rocznicą odrodzenia się na polskiej ziemi suwerennej władzy państwowej, usuniętej stąd przez najazd hitlerowski. Jest on również rocznicą powrotu Polski, jako suwerennego i samodzielnego państwa na arenę międzynarodową. Dnia tego Polska stała się znowu **podmiotem** polityki międzynarodowej, odzyskała głos w najbardziej dla jej przyszłości żywotnych sprawach.

Był już po temu czas najwyższy. Zbliżał się bowiem szybkimi krokami moment ostatecznej klęski Niemiec hitlerowskich, a z nim moment, w którym na porządku dziennym stanąć miała sprawa uregulowania kwestii niemieckiej, a zwłaszcza najbardziej dla nas paląca sprawa granicy zachodniej. Nieobecność Polski na arenie międzynarodowej w tym najbardziej decydującym momencie zaważyć mogła fatalnie na całej przyszłości wyzwalającego się właśnie kraju.

Bo Polska przestała się liczyć jako samodzielny czynnik w polityce międzynarodowej od chwili, gdy emigracyjny rząd polski w Londynie doprowadził swą nieobliczalną polityką do zerwania stosunków dyplomatycznych między nim, a rządem Zw. Radzieckiego. Odtąd Polska z podmiotu tej polityki stała się biernym przedmiotem. Na próżno rząd londyński i skupione wokół niego grupy emigranckie powtarzały z patosem bezmyślny frazes „nic o nas bez nas". Katastrofalna polityka zagraniczna tego rządu prowadziła w prostej linii do tego, że właśnie wszystko zaczęło się decydować bez nas. Wystarczy przerzucić dostępne już w tej chwili dokumenty z okresu drugiej wojny światowej, a zwłaszcza pamiętniki czołowych mężów stanu tego okresu — Churchilla, Byrnesa, czy Cordell Hulla — by zorientować się, jak dalece rząd londyński był pozbawiony wszelkiego znaczenia i stawał się popychadłem wielkiej polityki brytyjskiej, a potem amerykańskiej.

Koncepcje emigracji

Było to nieuniknionym następstwem z gruntu fałszywej koncepcji państwowej i politycznej, na której opierał się emigracyjny rząd polski od samego niemal początku. Rząd polski na emigracji — najpierw w Paryżu i Angers, a potem w Londynie — powstał na gruncie dwóch przesłanek. Jedna z nich była w zasadzie słuszna, druga — bezwzględnie fałszywa.

Przesłanka pierwsza zakładała ciągłość istnienia państwa polskiego, mimo klęski wrześniowej. Była ona słuszna i z punktu widzenia prawa międzynarodowego i realizmu politycznego. Państwo polskie nie przestawało istnieć z powodu okupowania jego terytorium przez nieprzyjaciela i nie straciło swej suwerenności. Wojna z Niemcami trwała i istniały wszelkie dane po temu, by liczyć na jej zwycięskie dla aliantów zakończenie.

Przesłanka druga — bezwzględnie fałszywa — zakładała, że zwycięskie zakończenie wojny oznaczać będzie powrót do punktu wyjścia, czyli do stanu, jaki istniał w dniu 1 września 1939 roku. Że wobec tego po klęsce Niemiec emigracyjny rząd polski spakuje swe manatki i spokojnie powróci z Londynu do Warszawy, by podjąć urzędowanie, przerwane tak niefortunnie 1 września 1939 r. O tym, że wojna jest kataklizmem dziejowym o niesłychanym zasięgu i że musi doprowadzić do zupełnego przewrotu w układzie sił międzynarodowych z jednej strony, a potężnych wstrząsów rewolucyjnych z drugiej — o tym emigracyjni politycy polscy na Zachodzie nie myśleli albo może woleli nie myśleć.

Z fałszywości tej drugiej przesłanki wyrosła fałszywa koncepcja polityczna rządu londyńskiego i popierających go czynników emigracyjnych, mających zresztą swój odpowiednik w kraju. Koncepcja ta opierała się początkowo na przypuszczeniu, że wojna rozstrzygnie się na zachodzie i zwycięska armia francusko - brytyjska przywiezie z sobą rząd polski z emigracji do kraju. Po klęsce Francji koncepcja ta uległa rewizji z tym, że miejsce Francji zajęła nadzieja na interwencję amerykańską. Gdy zaś do wojny przystąpił Związek Radziecki — uformowała się nowa wersja tej koncepcji, która przetrwała już w umysłach emigranckich mędrców politycznych do końca wojny. Była ona w gruncie rzeczy powtórzeniem starej koncepcji Piłsudskiego z okresu poprzedniej wojny i wyrażała się w przypuszczeniu, że w starciu niemiecko-radzieckim obie strony ulegną kompletnemu wyczerpaniu, w wyniku którego w Europie środkowej i wschodniej powstanie znowu próżnia, jak w roku 1918, i w tę próżnię wkroczy „mocarstwowa" Polska.

Ta koncepcja dyktowała właściwie rządowi londyńskiemu całą strategię polityczną. Na tym gruncie narodziła się teoria „dwóch wrogów" ze wszystkimi jej konsekwencjami. Konsekwencjami o tyle niebezpiecznymi dla sprawy polskiej, że z chwilą, gdy armie niemieckie zaczęły się cofać na froncie wschodnim pod uderzeniami zwycięskiej armii radzieckiej, kierownicy polityczni emigracji londyńskiej zaczęli działać w kierunku opóźnienia pochodu oswobodzicielskich wojsk radzieckich i przedłużenia oporu niemieckiego. Inna sprawa, że wysiłki rządu londyńskiego miały tu skuteczność przysłowiowego pojedynku muchy ze słoniem. Niemniej jednak cała propaganda londyńska przestawiła się w tym okresie na akcję anty-radziecką, próbując opóźnić otwarcie drugiego frontu i wzniecić w społeczeństwie brytyjskim i amerykańskim nastroje anty-radzieckie.

Stanowisko Sikorskiego

Niewielu tylko ludzi wśród emigracji zachodniej zdawało sobie sprawę z istotnego układu sił międzynarodowych, z perspektyw wojny i, w związku z tym, z istoty polskiej racji stanu. W Londynie reprezentowali tę nieliczną grupę generał Władysław Sikorski i Herman Lieberman z kilku najbliższymi współpracownikami, w Stanach Zjednoczonych tow. Oskar Lange i garstka lewicowców z nim związanych. Nie miało to jednak bezpośredniego wpływu na linię postępowania rządu londyńskiego. Sikorski był wprawdzie rządu tego premierem, ale jego wpływ na bezpośredni bieg wypadków był stosunkowo ograniczony. Otoczony ludźmi zdecydowanie wrogimi całej jego koncepcji politycznej, Sikorski okazał się bezsilny wobec swego własnego aparatu rządowego. Nie tylko, że sabotował on całkowicie politykę Sikorskiego, ale starał się stwarzać nierzadko w drodze prowokacji — takie sytuacje, w których polityka ta musiała się załamać.

Sikorski trafnie oceniał rolę Związku Radzieckiego w tej wojnie i jeszcze przed atakiem hitlerowskim na ZSRR starał się przekonać reakcyjnych polityków francuskich, a potem polityków brytyjskich, że bez udziału armii radzieckiej pokonanie Niemiec nie jest możliwe. Z chwilą, gdy Związek Radziecki znalazł się w wojnie z Niemcami — Sikorski doprowadził wbrew stanowczej opozycji wielu członków swego rządu i jeszcze silniejszej opozycji emigranckiego aparatu wojskowo - politycznego — do zawarcia paktu polsko - radzieckiego w sierpniu 1941. Sikorski zdawał sobie jednak sprawę nie tylko z potencjału wojennego armii radzieckiej, ale i z dalszych konsekwencji udziału ZSRR w wojnie, a przede wszystkim z konsekwencji, jakie stąd płyną dla przyszłego ładu powojennego. Z tej postawy Sikorskiego wyrosła zgoda na podpisanie deklaracji Sikorski — Stalin z grudnia 1941.

Deklaracja ta była dokumentem wielkiej wagi. Zapowiadała ona całkowite przestawienie polskiej polityki zagranicznej w kierunku trwałej przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim. Ale miała ona też znaczenie o wiele szersze. Po raz pierwszy bowiem w dziejach drugiej wojny światowej ogłoszony został dokument międzynarodowy, stwierdzający, że jednym z celów wojny jest walka o demokrację. Przystąpienie ZSRR do wojny nadało jej więc od razu charakter wyraźnie ideologiczny. Wojna stała się wojną o wyraźnie społecznym obliczu. Tak przynajmniej pojmował jej cele jeden z najpotężniejszych sojuszników — Związek Radziecki. Starał się je narzucić pozostałym uczestnikom. Sikorski był pierwszym sojuszniczym mężem stanu, który przyjął sugestje radzieckie. W obozie emigracji polskiej na zachodzie zawrzało...

Ataki reakcji

Emigracja londyńska zarzucała Sikorskiemu, że podpisanie traktatu polsko - radzieckiego nastąpiło z pogwałceniem obowiązujących przepisów „konstytucyjnych", że było swego rodzaju „zamachem stanu". Zarzuty te nie były pozbawione podstaw. Sikorski — nie mogąc uzyskać zgody Raczkiewicza i szeregu własnych ministrów — podpisał pakt niejako na własną rękę. Ten fakt świadczy o rzeczywistych nastrojach większości polskiej emigracji w Londynie. Dokument, który był elementarnym nakazem polskiej racji stanu, nie mógł uzyskać formalnej aprobaty od powiedzialnych czynników emigracyjnych.

Niestety, „rewolucyjność" Sikorskiego ograniczyła się do samego podpisu. Nie potrafił już wymóc dotrzymania paktu przez cały swój rząd i aparat. Ugrupowania polityczne emigracji — od endeków spod znaku Bieleckiego i Seydy, poprzez ludowców Mikołajczyka i Kota aż do WRNowców emigracyjnych Kwapińskiego i Ciołkosza, do których potem dosziusował Arciszewski — z całym zapałem podkopywały autorytet Sikorskiego i krzyżowały na każdym kroku jego działalność. Duchowym motorem tej akcji była oczywiście sanacja — z Raczkiewiczem, Matuszewskim i spółką na czele.

Ze śmiercią Liebermana i katastrofą, w której zginął Sikorski, ster polityki polskiej na emigracji zachodniej przeszedł już bez reszty w ręce otwartych reakcjonistów i zajadłych intrygantów anty-radzieckich.

Prawdy obiektywne

Zupełne zlekceważenie polskiej racji stanu przez emigrantów londyńskich nie było rzeczą przypadku. Albowiem polska racja stanu wymagała w tej wojnie orientacji na Związek Radziecki. Było rzeczą jasną, że siłami aliantów zachodnich Niemców pokonać się nie da. Przynajmniej w perspektywie obecnego pokolenia. Szanse realnego zwycięstwa przyniosła dopiero Armia Radziecka. A już zupełnie nie budził wątpliwości fakt, że ziemie polskie wyzwolone będą przez Armię Radziecką i że ścisła współpraca Polski zarówno w kraju (ruch podziemny) jak i na emigracji jest warunkiem jak najszybszego uwolnienia Polski z jarzma okupacji. Co więcej ,było rzeczą równie oczywistą, że w układzie, jaki się wytworzy po wojnie przede wszystkim Związek Radziecki będzie decydował o tym, jakie granice przypadną w udziale Polsce na zachodzie. Były to prawdy obiektywne, widoczne dla każdego nieuprzedzonego i niezaślepionego obserwatora.

Ta właściwość była jednak zupełnie obca rządowi londyńskiemu. Bo ludzie, którzy się w nim i wokół niego skupili, byli właśnie zaślepieni nienawiścią do Związku Radzieckiego. Związek Radziecki — kraj budującego się socjalizmu i rządów robotniczo - chłopskich — był w ich oczach wrogiem podwójnie groźnym ,a w każdym razie groźniejszym od Niemców. Niemcy byli uważani co najwyżej za wroga narodowego. Związek Radziecki był uważany także i za wroga klasowego. Byli wprawdzie wśród emigracji londyńskiej przedstawiciele t. zw. demokracji polskiej, ludowcy, socjaliści, demokraci i liberałowie. Ale tradycje anty-radzieckie były wśród nich równie silne, jeżeli nie silniejsze, aniżeli wśród endeków i konserwatystów. Dlatego olbrzymia większość politycznej emigracji londyńskiej trzymała się kurczowo fałszywej przesłanki o powrocie do stanu sprzed 1 września 1939 roku i fałszywej koncepcji „dwóch wrogów".

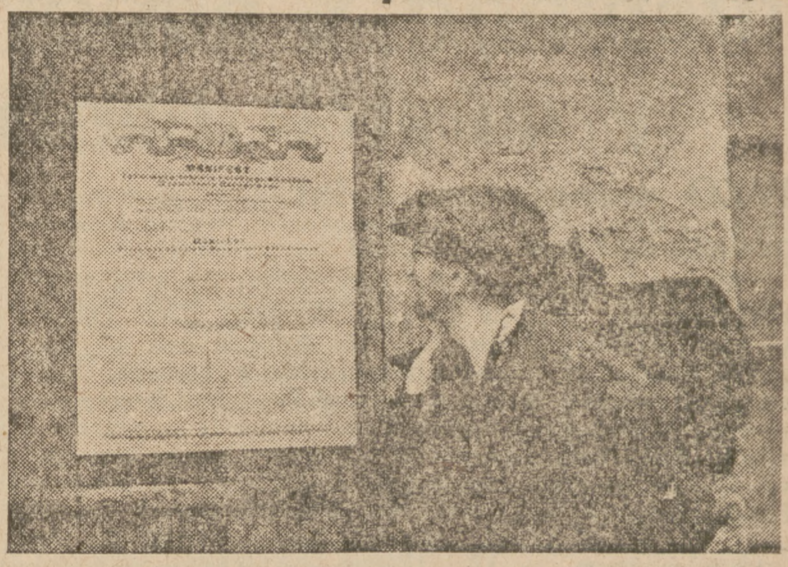
Nieuchronnym następstwem takiej postawy politycznej musiało być zupełne zaprzepaszczenie sprawy polskiej przez rząd londyński. Z chwilą, gdy rząd londyński przestał być uznawany przez Związek Radziecki, stracił właściwie możliwość reprezentowania Polski na zewnątrz. Ściśle biorąc, stracił właściwie wszelki sens istnienia. Jeżeli wegetował dalej to tylko dlatego, że żaden bankrutujący rząd, reprezentujący upadające siły społeczne, nie schodzi dobrowolnie z areny dziejowej. Na szczęście dla odradzającej się Polski, rząd ten był daleko i pozbawiony był wszelkiej realnej władzy. Musiał przerodzić się w farsę, bo zabrakło mu nawet elementów tragedii. Po prostu przestał kogokolwiek obchodzić.

Ale sprawa polska istniała i wymagała akcji politycznej. Akcję tę podjął Związek Patriotów Polskich na ziemi radzieckiej i Krajowa Rada Narodowa w Polsce. Zsolidaryzowały się z nimi te grupy emigracji polskiej na zachodzie, w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i gdzie indziej, które rozumiały polską rację stanu i nie lękały się rewolucyjnych przemian w odrodzonej Polsce.

Bo, że przemiany te nastąpić musiały i były warunkiem sine que non odbudowania niepodległego państwa polskiego — wiedział każdy polski demokrata i postępowiec. Tym bardziej zaś każdy marksista. Toteż było rzeczą zrozumiałą, że te właśnie siły, siły postępu, demokracji i socjalizmu wzięły na swe barki ciężar odbudowy państwa polskiego i kierowania jego losami, w chwili, gdy zwycięskie wojska radzieckie wyzwoliły pierwszy skrawek polskiej ziemi z niemieckiego jarzma.

Emanacją tych sił był Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Jemu też przypadło w udziale wystąpienie w imieniu odrodzonej Polski na arenie międzynarodowej i przywrócenie Polsce suwerennego głosu.

W dniu Święta Ludowego



Plakat manifestu PKWN na murach Lublina w lipcu 1944 r.



Posiedzenie KRN. Przewodniczy Prezydent Bierut. Od lewej do prawej siedzą: marszałek Żymierski, tow. marsz. Szwalbe, tow. marsz. Zambrowski, marsz. Barcikowski



Artyleria polska pod Lublinem w lipcu 1944

Nowy numer „Przegladu Socjalistycznego"

Ukazał się już numer 6 „Przeglądu Socjalistycznego" o następującej treści:

Lewica socjalistyczna w walce o jedność, postęp i pokój.

O. L. Po międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Warszawie.

O. Lange — Przez demokrację ludową do socjalizmu.

L. Basso — O jedność klasy robotniczej.

P. Stibbe — Zadania francuskiej klasy robotniczej.

S. Jacobsson — Słuszna droga.

S. Arski — Założenia ideologiczne zjednoczonej partii.

H. Jabłoński — Wielkie błędy wielkiego trybuna.

J. Mulak — Z dziejów myśli programowej PPS.

M. Rybicki — Samorząd terytorialny Polski Ludowej na nowych drogach.

A. Kaduszkiewicz — Plan Marshalla a Niemcy Zachodnie.

Kartki z historii socjalizmu

St. Krygierowa — Stosunek SPD do PPS zaboru pruskiego.

W. Rudnicki — Bruno Buezzi.

Na horyzoncie

W Polsce — W ZSRR — W Europie — Za morzami.

Idee — Myśli — Zagadnienia

K. Sokołowski — Problemy rolnicze.

M. Anhalt — Granice kapitalistycznej techniki wytwarzania.

M. Elczewski — O aktywizację Partii na odcinku gospodarczym.

K. Wojciechowski — Działalność kulturalno - oświatowa wśród dorosłych.

Z życia Partii.

Notatnik referenta.

Cena numeru zł. 40.—

Stefan Matuszewski

W czwartą rocznicę

W czwartą rocznicę Manifestu Lipcowego przychodzą nam na myśl wspomnienia, jak w ogniu zaciętej i nieustającej ani na chwilę walki z hitlerowskim najeźdźcą, jak wśród niesłychanych cierpień, jakie przeżywał naród w okresie niewoli, rosła i rozwijała się polska myśl demokratyczna.

Nigdy może tak cenna i pożądana nie wydawała się nam wolność, jak właśnie wtedy, gdy cały naród stał się ofiarą najciemniejszego i najbardziej barbarzyńskiego ucisku hitlerowskiego, gdy zmuszano nas środkami niesłychanego terroru do pogodzenia się z losem niewolników.

Wraz z nienawiścią do zaborcy, rosła nienawiść do wszystkiego, co związane było z wojną zaborczą, z imperializmem i wyrastało jednocześnie głębokie przekonanie, że hitleryzm zostanie całkowicie zniszczony. I rzeczywiście przekonanie to znalazło swój wyraz. Wróg został wreszcie rozbity przez bohaterską Armię Radziecką, przez nasze odradzające się Wojsko Polskie, walczące w formacjach I Armii i oddziałów partyzanckich.

Nienawiść do faszyzmu oraz głębokie przywiązanie do wolności i demokracji znalazły swój wyraz nie tylko w rozbijaniu wroga, ale i w pierwszym w historii narodu polskiego dokumencie, ujmującym całokształt form i przeobrażeń społecznych i politycznych, które zdecydowały o obliczu odradzającego się państwa, jako państwa demokracji ludowej. Dokumentem tym był Manifest Lipcowy.

Manifest ten, manifest PKWN, jako program demokratyczny stał się wyrazem tych wszystkich dążeń i pragnień, które nurtowały w społeczeństwie polskim i ożywiały najbardziej ofiarne jego elementy do walki. Dlatego też tezy zawarte w Manifeście stały się dla nas najcenniejszym drogowskazem działania.

Jakież to były najgłówniejsze tezy Manifestu Lipcowego?

Nie jest możliwością cytować i omawiać w artykule wszystkie, wskażę tylko na te, które wyrażały poglądy narodu polskiego w dziedzinie walki o wolność i bezpieczeństwo na przyszłość.

Wyrażały się one przede wszystkim w wezwaniu:

„Rodacy! Chwytajcie za broń! Bijcie Niemców wszędzie, gdzie ich napotkacie.. pomagajcie żołnierzom polskim i sowieckim! Stawajcie do walki o wolność Polski... o szeroki dostęp do morza, o polskie słupy graniczne nad Odrą! Stawajcie do walki o Polskę, której już nie zagrozi nawała germańska, o Polskę, której zapewniony będzie trwały pokój i możność twórczej pracy, rozkwit kraju!"

„Historia i doświadczenia obecnej wojny — czytamy dalej w Manifeście — dowodzą, że przed naporem germańskiego imperializmu ochronić może tylko zbudowanie wielkiej słowiańskiej tamy, której podstawą będzie porozumienie polsko-sowiecko-czechosłowackie".

„Przyjaźń i bojowa współpraca, zapoczątkowana przez braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Czerwoną, winna się przekształcić w trwały sojusz i w sąsiedzkie współdziałanie po wojnie. Uregulowanie granicy polsko-radzieckiej powinno nastąpić na drodze wzajemnego porozumienia. Granica wschodnia powinna być linią przyjaznego sąsiedztwa, a nie przegrodą między nami, a naszymi sąsiadami. Braterstwo broni, uświęcone wspólnie przelaną krwią w walce z niemiecką agresją jeszcze bardziej pogłębi przyjaźń i utrwali sojusz... i współpracę ze wszystkimi demokratycznymi państwami świata".

„Polska polityka zagraniczna będzie polityką demokratyczną i opartą na zasadach zbiorowego bezpieczeństwa".

Wyzwolenie kraju spod przemocy hitlerowskiej, oparcie granic o Bałtyk, Odrę i Nysę Łużycką, uregulowanie granic na wschodzie zgodnie z zasadami o prawie samostanowienia narodów, braterstwo broni z Armią Radziecką i sojusz z ZSRR — oto zasadnicze tezy programu Manifestu Lipcowego odnośnie wyzwolenia i bezpieczeństwa naszego kraju.

Zerwanie z dotychczasową błędną, samobójczą polityką zagraniczną, polityką nienawiści do Związku Radzieckiego, prowadzoną przez piłsudczyznę i popieraną przez prawicę PPS na przestrzeni całej niepodległości Polski — zerwanie to stało się podstawową tezą naszej nowej polityki zagranicznej, gwarantującej nam niezależny byt narodowy i jego bezpieczeństwo. Fundamentem więc, na którym Polska Ludowa toruje sobie drogę pokoju i rozkwitu gospodarczego, jest ścisła współpraca oraz wzajemna pomoc ZSRR i krajów demokracji zarówno w okresie wojny, jak i w okresie pokoju.

Ostatnio, kiedy imperializm amerykański doprowadził do rozbicia wielkiej zwycięskiej koalicji państw demokratycznych, kiedy rządy krajów zachodnich w myśl inspiracji matadorów wielkiego kapitału przygotowują się do nowej wojny i wywołują zamęt przez stosowanie szantażu i nacisku, czyli t. zw. „zimnej wojny" — siłą skuteczną przeciwstawiającą się temu naporowi, siłą ustawicznie wzrastającą w autorytet jest Związek Radziecki, związany sojuszem z Polską i innymi krajami demokracji ludowej oraz przyjaźnią ze wszystkimi postępowymi siłami, miłującymi pokój i wolność, zwłaszcza z klasą robotniczą.

Konferencja warszawska ministrów spraw zagranicznych, odbyta w ubiegłym miesiącu, jeszcze raz z całym naciskiem wskazała na źródła gwarancji pokoju, jeszcze raz podkreśliła znaczenie tez Manifestu Lipcowego w sprawie naszych granic na Bałtyku, Odrze i Nysie, jeszcze raz wykazała wartość demokracji przeciw awanturnictwu imperialistów amerykańskich, wbrew deklaracjom kół watykańskich i wbrew zakusom Niemców-hitlerowców.

Jeśli dziś w czwartą rocznicę Manifestu podkreślamy te tezy, nie znaczy to, aby problem przywrócenia swobód demokratycznych, wykuwanych w walce klasowej przeciw wewnętrznym wrogom, aby sprawy odbudowy kraju, reformy rolnej i przebudowy wsi, aby zagadnienie nacjonalizacji węzłowych ośrodków przemysłowych i ich rozwój, aby sprawa poprawy bytu szerokich warstw społecznych — aby te problemy, tak szeroko omówione w Manifeście — były mniej ważne. Jeśli podkreślamy dziś zasady programowe o wolności i bezpieczeństwie narodu polskiego — to dlatego, że jako bezpośredni współuczestnicy walki o wolność kraju przeciw imperializmowi hitlerowskiemu i współorganizatorzy państwa na podstawie Manifestu — wiemy, w jakich niesłychanych cierpieniach, w jakiej głębokiej nienawiści do faszyzmu rodziło się w Polsce przekonanie o konieczności walki i jak narastało umiłowanie i przywiązanie do zdobywanej, a później zdobytej wolności.

W takiej atmosferze zrodził się Manifest Lipcowy. Jest on symbolem nieugiętej, nieustraszonej walki przeciw Niemcom hitlerowskim, przeciw imperializmowi, jest symbolem walki o wolność i zabezpieczenie tej wolności przez rewolucyjny zwrot w zasadniczych sprawach, dając narodowi perspektywę bezpieczeństwa i pokoju.

STEFAN MATUSZEWSKI

Kazimierz Rusinek

Rocznica Manifestu walki o lepsze życie

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego stawia przed sobą jako bezpośrednie zadanie natychmiastową poprawę bytu szerokich rzesz narodu.

(wyjątek z Manifestu PKWN)

Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, którego 4 rocznicę ogłoszenia dziś obchodzimy, nie był żadną utopijną deklaracją, ale realnym programem, przeznaczonym do natychmiastowej realizacji. Wyznaczał on realne i konkretne zadania narodowi w okresie toczącej się jeszcze wojny, walki o byt państwowy, o uwolnienie się spod władzy okupanta, o przebudowę ustroju wewnętrznego i był także walką o należną pozycję w świecie.

Zarysowując wyraźnie program wielkich reform społeczno-gospodarczych, Manifest formułował wyraźnie cele tych reform: „Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego stawia przed sobą jako bezpośrednie zadanie natychmiastową poprawę bytu szerokich rzesz narodu".

Celem więc wszystkich reform nie jest utopia, ale konkretny cel: Jest nim żywy człowiek i dążenie do tego, ażeby człowiekowi w nowej Polsce zapewnić jak najlepsze warunki bytu:

W tym zakresie reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu odegrały zasadniczą i wielką rolę. Przed 4 laty Polska stanowiła jedno wielkie pobojowisko. Zastaliśmy zniszczone miasta i zburzone wsie. Przemysł w ruinach.

Ogrom tych zniszczeń był tak wielki we wszystkich dziedzinach życia, że pozostawienie w Polsce swobody działania kapitalizmowi, równałoby się z zaprzepaszczeniem w ogóle dzieła odbudowy i pozostawieniem najszerszych mas ludności w mieście i na wsi na najniższym poziomie bytowania.

Zadaniem Polski Ludowej było wprzęgnięcie wszystkich żywych sił do pracy nad odbudową kraju z jednoczesnym zapewnieniem minimum egzystencji i zagwarantowaniem, iż owoce pracy robotnika, chłopa i pracownika umysłowego nie będą szły na pożytek kapitalisty, ale na pożytek ogólny.

To stanowisko Rządu znalazło całkowite zrozumienie wśród klasy robotniczej. Odbudowa fabryk, kopalń, hut, linii kolejowych, dróg, mostów i portów postępowała szybko naprzód, mimo że w owym okresie państwo nie mogło ludziom pracy dać takich warunków bytu, jakie im się należały. Z tej pracy, a nie z amerykańskich dolarów powstał olbrzymi kapitał zakładowy i obrotowy, pozwalający na prowadzenie olbrzymiego dzieła odbudowy kraju. Stało się to możliwe właśnie dzięki tej obudzonej przez Manifest PKWN świadomości ludu pracującego, że pracuje dla siebie, dla swojego państwa ludowego.

Państwo to nie zawodzi nadziei, wiary i zaufania, którymi obdarzyła je klasa robotnicza, niezamożni chłopi i ludzie pracy umysłowej. Nie będę tutaj wyliczał wszystkich osiągnięć i zamierzeń państwa w zakresie poprawy bytu ludzi pracy w Polsce, nie będę wyliczał wszystkich osiągnięć w zakresie ustanowienia rad zakładowych, wzmocnienia roli związków zawodowych, rozszerzenia i pogłębienia roli ubezpieczeń społecznych, akcji wczasów itd., chcę się ograniczyć do jednej tylko sprawy, decydującej i zasadniczej, jaką są zagadnienia pracy i płacy.

Mamy pełną świadomość, że dążyć należy, i czynimy to ciągle, ażeby nadać coraz większą wagę i realną wartość płacom robotników. Zagadnienie to leży w dziedzinie zwiększenia produkcji, do czego znakomicie przyczynia się ruch współzawodnictwa pracy. Każde zagadnienie i każdą sprawę jednak należy rozpatrywać w związku z rzeczywistością i w porównaniu z nią.

W tym wypadku obecny stan rzeczy porównywać musimy ze stanem przedwojennym, gdyż tylko takie porównanie da nam dobry obraz naszych osiągnięć, będących realizacją Manifestu PKWN. Z urzędowych liczb, przed wojną ogłaszanych, wyciągnąć można wniosek, że bezrobocie było stałym towarzyszem człowieka pracy w Polsce. Z liczb tych wynika, że gospodarka ówczesna nie tylko nie mogła i nie chciała wciągnąć do procesu produkcyjnego wszystkich rozporządzalnych sił, ale że i siły zaangażowane do pracy wykorzystywała tylko częściowo.

Z liczb tych wynika, że przeciętna liczba tygodni zatrudnienia w r. 1935 wynosiła: w górnictwie 33, w hutnictwie i przemyśle metalowym niecałe 37, w przemyśle drzewnym 21,4, w transporcie 23,2, a w przemyśle budowlanym i robót publicznych 13,3.

W ogólnym zestawieniu dawało to wymowną i przerażającą liczbę 26 tygodni zatrudnienia rocznie. Zatrudnienie sił ludzkich, reprezentowanych przez niemal 2 i ½ miliona ludzi pracy. Oznacza to, że gospodarka kapitalistyczna, prowadzona wyłącznie w interesie prywatnych zysków, odbierała krajowi połowę pracy ludzkiej, która mogła być zużyta na podniesienie dobrobytu ogólnego, dla rozwoju przemysłu i wzmocnienia gospodarczej i politycznej siły kraju.

Wiemy, jak dziś wygląda ta sprawa. Poza małą ilością niewykwalifikowanych i doszkalanych pracowników, nie ma dziś w Polsce bezrobocia i wykorzystaliśmy wszystkie produktywne siły ludzkie.

I zagadnienie płac należy również rozpatrywać w tym aspekcie i w porównaniu ze stanem przedwojennym. Porównywać należy przeciętną tygodniową płacę robotnika budowlanego z r. 1935, która wynosiła 19 zł i 50 gr dla mężczyzny i 11 zł i 60 gr dla kobiety. Te sumy znowuż dzielić należy przez 4, gdyż robotnik budowlany wówczas pracował tylko co czwarty tydzień, ażeby uzyskać cały obraz nędzy i beznadziejności, w jakich żyli wówczas robotnicy polscy.

A ważne jest nie tylko to, co jest, ale to, do czego dążymy. Najważniejsze jest to, że kierunek rozwojowy nadany Polsce przez Manifest PKWN jest właściwy, że daje on jej olbrzymie perspektywy rozwojowe, że on właśnie realizuje marzenie Żeromskiego o uczynieniu z Polski „przejasnego pracowiska postępu".

Sekretarz KCZZ Adam Kuryłowicz o osiągnięciach ruchu związkowego

Redakcja Socjalistycznej Agencji Prasowej otrzymała następujące oświadczenie tow. A. Kuryłowicza Sekretarza Generalnego KCZZ w związku z rocznicą ogłoszenia manifestu PKWN:

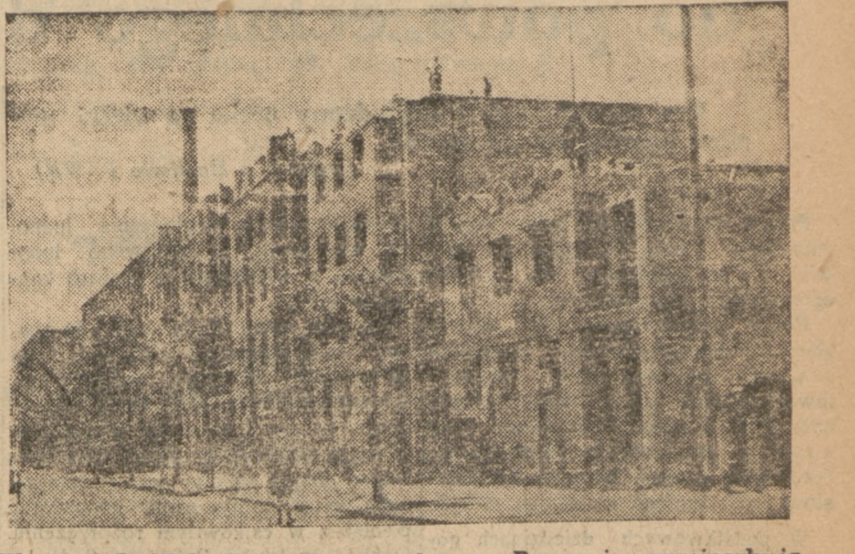
Rozwój organizacyjny polskiego ruchu związkowego wyraża się wzrostem ilości członków ze 115 tysięcy na koniec 1944 roku do 3.130 tysięcy w chwili obecnej oraz związków zawodowych z 4 do 37.

Wyrazem rozwoju ruchu zawodowego na wszystkich odcinkach jest zorganizowanie 6.400 zespołów teatralnych, chórów, orkiestr itp., 984 klubów sportowych ze 142 tys. czynnych sportowców, 420 domów wypoczynkowych z 30 tys. łóżek, mieszczących 400 tys. związkowców rocznie.

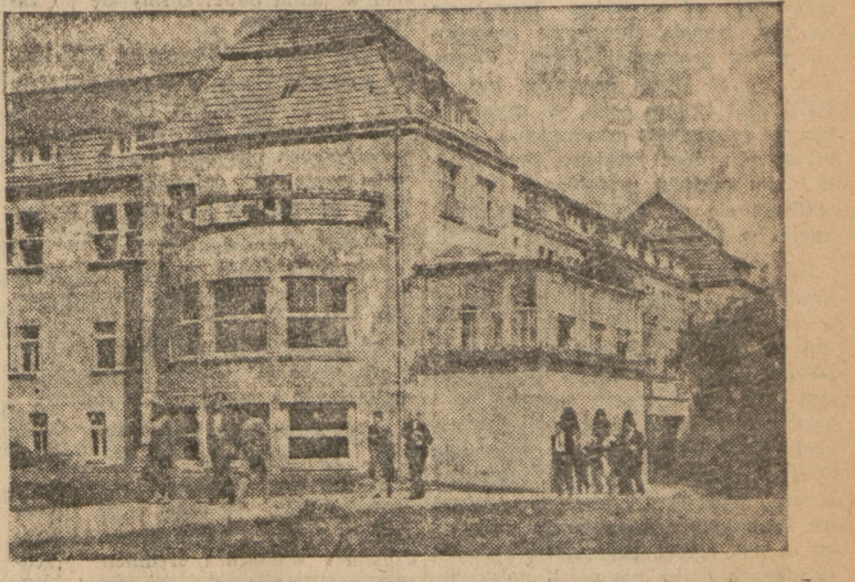
Stworzyliśmy wspaniałą jednolitą organizację polskiego świata pracy. Jej największą zdobyczą jest jednolitość polityczna i organizacyjna.

Polski ruch związkowy skupia obecnie w swych szeregach wszystkich pracujących bez względu na przynależność partyjną oraz bezpartyjnych. Obok pracowników fizycznych — inteligencję pracującą oraz ludzi nauki i sztuki. Stworzenie takiej organizacji stało się możliwe jedynie w klimacie demokracji ludowej. Znaczenie i siłę organizacji związkowej podnosi przeświadczenie szerokich mas związkowych, że zjednoczony ruch związkowy jest najlepszym obrońcą interesów zawodowych świata pracy.

Robotnik w Odrodzonej Polsce otoczony jest troskliwą opieką



W nowych blokach, wznoszonych w Poznaniu, zamieszkują pracownicy „Cegielskiego"



Jeżeli ktoś zachoruje — może się leczyć we wzorowo urządzonym sanatorium w Połczynie - Zdroju



Zdrowi znajdą po pracy miejsce do nauki lub rozrywki w jednej ze świetlic organizowanych przez TUR.

Unarodowienie przemysłu

	1937	1946
Przemysł kapitalistyczny zatrudniał robotników	779 tys.	89 tys.
Przemysł znacjonalizowany zatrudnia robotników	—	978 tys.

Gustaw Butlow

Historyczne dni lipca 1944 roku

Historyczny Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego datowany jest z Chełma dniem 22 lipca 1944 roku. Chełm był pierwszym miastem polskim, wyzwolonym w wyniku wielkiej ofensywy wojsk radzieckich, rozpoczętej w czerwcu 1944 roku na olbrzymim froncie od Dźwińska aż do Lwowa. Ruszyły wówczas do natarcia armie radzieckie Frontu Nadbałtyckiego, wszystkich trzech Frontów Białoruskich, oraz pierwszego Frontu Ukraińskiego. Budowane w ciągu lat całych linie fortyfikacyjne obrony nad Dnieprem, Berezyną i Niemnem zostały przełamane w ciągu kilkunastu dni huraganowym uderzeniem wojsk radzieckich.

Druzgocący cios zadała Armia Radziecka najsilniejszemu skoncentrowaniu wojsk niemieckich w trójkącie Orsza — Mohilów — Bobrujsk. Tu właśnie stały doborowe dywizje hitlerowskie wchodzące w skład niemieckiego frontu zwanego „Mitte". Przełamanie tego frontu i głębokie wtargnięcie radzieckich dywizji pancernych na Zachód — zagroziły skrzydłom niemieckim na południu w obrębie rzek Prypeć—Bug i na północy w krajach nadbałtyckich. W ciągu niespełna 15 dni tej ofensywy wyzwolone zostały spod niemieckiej okupacji dziesiątki tysięcy km. kw. przestrzeni pomiędzy Dźwiną, Dnieprem, Bugiem i Niemnem. Zdobyte zostały Orsza, Witebsk, Połock, Mińsk, Wilno, Orany, Lida, Wołkowysk, Baranowicze, Pińsk, Sarny, Kowel.

Armie niemieckie, w kotle na wschód od Mińska zostały zdziesiątkowane. Znajdowały się tam aż trzy korpusy armii hitlerowskiej z ugrupowania gen. Modela. Grupa ta straciła 250 tysięcy ludzi w zabitych i jeńcach. W okresie tych walk wzięto do niewoli 20 generałów niemieckich, którzy nie zdołali wycofać się nawet na samolotach sztabowych. Byli wśród nich dowódcy armii (gen. Mueller), korpusów i dywizji. Obliczenia radzieckie podają, że w okresie tym zostało rozbitych i niemal całkowicie zniszczonych ponad 30 dywizji hitlerowskich.

Klęska ta była decydującą dla dalszych losów wojny. Wojska radzieckie błyskawicznie zaczęły się zbliżać do granic Polski, w pierwszych dniach lipca armie I Frontu Ukraińskiego stanęły nad Bugiem, a wraz z nimi i I Armia Polska w ZSRR.

Bitwa o Polskę

Zaczęła się wielka bitwa o Polskę. W początku lipca wszystkie trzy dywizje I Korpusu Polskiego, utworzone w ZSRR, skoncentrowały się na Wołyniu w okolicach Kiwerc, przygotowując się do wzięcia udziału w decydujących historycznych walkach. Z drugiej strony Bugu, w lasach lubelszczyzny, polskie wojska partyzanckie w obliczu klęsk zadanych armiom hitlerowskim na wschodnim froncie wzmogły znacznie swą aktywność i rozpoczęły coraz śmielej i dokuczliwiej dezorganizować tyły wojsk niemieckich, ich komunikację, system zaopatrywania. Wobec ogromu jednak sił wojska hitlerowskiego główny ciężar walki niosły rzecz oczywista, liczące wiele setek tysięcy żołnierza armie radzieckie.

16 lipca 1944 roku — wojska radzieckie pod dowództwem marsz. Rokossowskiego i Koniewa forsują Bug pod Kamionką Strumiłową, a następnie pod Lubomlą. 17 lipca na głównych ulicach w Moskwie odbywa się defilada 60 tysięcy żołnierzy i oficerów niemieckich, wziętych do niewoli na Froncie Białoruskim. Na czele defilady kroczy grupa 19 generałów, prowadzących swoje wojsko do obozów jeńców. Trzy godziny trwała ta defilada. A następnego dnia, po zdobyciu Złoczowa, Buska i Brodów — znów osiem dywizji niemieckich zostaje przez wojska radzieckie zamkniętych w kotle pod Lwowem. 21 lipca wojska marsz. Rokossowskiego, łamiąc opór hitlerowców, podchodzą pod Chełm i zajmują go

Władza ludowa w wyzwolonym Lublinie

Jest to wielki dzień w historii wyzwolenia Polski spod jarzma hitlerowskiego. Na tym odcinku wypadki rozwijają się z niezwykłą szybkością. 24 lipca zostaje wyzwolony Lublin, 26 lipca — Dęblin, Puławy, Biała Podlaska. 27 lipca — Garwolin, Stoczek, Siedlce. Obrona niemiecka nad Bugiem zostaje przełamana i rozcięta w najważniejszym miejscu. Niemcy w pośpiechu robią odwrót nad Wisłę, licząc na możliwość stawienia oporu na tej linii. Droga na Warszawę i Kraków zostaje otwarta. Rozpoczyna się klęska Niemców w Polsce.

Powołanie PKWN

Pierwszego dnia po wyzwoleniu Chełma, w dniu 22 lipca, powołany w przeddzień przez Krajową Radę Narodową — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego ogłasza do Narodu Polskiego Manifest, kładący podwaliny pod budowę Polski Ludowej. W dwa dni potem, w wyzwolonym już Lublinie, zaczyna swą działalność pierwszy rząd wyzwolonej Polski — PKWN, który obejmuje władzę na wyzwolonych terenach. W dniu 26 lipca Komisariat Ludowy Spraw Zagranicznych ZSRR wydaje oświadczenie o stosunku ZSRR do Polski: „Rząd Radziecki oświadcza, że działania wojenne Armii Czerwonej na terytorium Polski traktuje jako działania na terytorium suwerennego zaprzyjaźnionego państwa sojuszniczego... Rząd Radziecki oświadcza, że nie zamierza przyłączyć jakiejkolwiek części terytorium polskiego, ani zmienić ustroju społecznego w Polsce..." Jednocześnie następuje podpisanie umowy pomiędzy rządem ZSRR a PKWN o stosunku pomiędzy dowództwem radzieckim i administracją polską, po wkroczeniu wojsk radzieckich na terytorium Polski.

Wypadki zachodzące w Polsce wywierają olbrzymi wpływ na opinię polską na całym świecie. Tow. prof. Lange, przebywający w owym czasie w Ameryce, składa na konferencji prasowej w Chicago oświadczenie, w którym stwierdza, że liczy na to, iż wszystkie polskie żywioły szczerze demokratyczne, nawet te, które popierały rząd emigracyjny, znajdą drogę do współpracy z rządem polskim, stworzonym przez naród polski, na terytorium polskim. „Historyczna chwila wyzwolenia Polski—mówił prof. Lange—winna skłonić Polaków do zapomnienia o dawnych różnicach politycznych, ażeby wziąć udział we wspólnym wysiłku odbudowy kraju. Zwracam się do Amerykanów pochodzenia polskiego o udzielenie moralnego i materialnego poparcia Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego".

W Londynie Komitet Wykonawczy Zjednoczenia Polskiego przesyła akces do Krajowej Rady Narodowej. Spośród państw obcych pierwszy składa PKWN powinszowania z okazji rozpoczętego wyzwalania się Polski poseł Czechosłowacji w Moskwie tow. dr. Zdenek Fierlinger.

Władza ludowa w wyzwolonym Lublinie

A w Lublinie i w licznych miastach i wioskach polskich odbywa się wzruszające spotkanie ludności polskiej z wkraczającymi zwycięskimi wojskami wyzwoleńczej Armii Radzieckiej i jeszcze bardziej wzruszające spotkanie z idącym wraz z nimi Wojskiem Polskim, tym prawdziwym, oczekiwanym przez pięć lat niewoli, niosącym pomstę za krzywdy i poniewierkę, żołnierzem polskim.

I Armia Polska wzięła bowiem czynny udział w forsowaniu Bugu i w walkach o wyzwolenie pierwszej połaci polskiej ziemi pomiędzy Bugiem a Wisłą. Do Lublina pierwsze wkroczyły oddziały polskie. Już 25 lipca poprzez zakurzone i zadymione jeszcze ulice miasta, poprzez drogi zawalone padłymi końmi i skrętami żelaza, szli poczerniali od słońca Kościuszkowcy, Dąbrowszczacy, Bemowcy i Traugutttowcy. Ulice huczały od wolnej pieśni, od warkotu artyleryjskich ciągników, od zgrzytu gąsienic polskiego Korpusu Pancernego im. Bohaterów Westerplatte. Na placu tłum otoczył maszynę generałów Berlinga i Zawadzkiego (obecnego wojewody śląskiego). Na maszynę posypały się kwiaty. Jakieś dziecko objęło generała za szyję. Dookoła jeszcze dymiła wojna, a tu czoło się już zapach wolności. Wszyscy byli nią odurzeni. Najserdeczniejsze chyba było spotkanie żołnierzy polskich z partyzanckimi oddziałami Armii Ludowej, której naczelny dowódca gen. Rola, objął już otwarcie jako Rola-Żymierski naczelne dowództwo nad połączonym wojskiem polskim, składającym się z oddziałów krajowych i oddziałów stworzonych w ZSRR.

W budynku Wojewódzkiej Rady rozlokował się PKWN. Zaczęły się ukazywać jego pierwsze dekrety, pierwsze polskie zarządzenia po tylu latach niewoli.

Wojsko polskie ruszyło dalej na zachód, aby u boku sojuszniczej Armii Radzieckiej dopełnić pogromu hitleryzmu.

Pierwsze władze wyzwolonego kraju jęły się na gruzach przedwojennej Polski, wielkiej pracy budownictwa nowego ładu, budownictwa nowej Polski, Polski Ludowej.

Tak zaczął się nowy okres historyczny naszego narodu, w owe przełomowe dni lipca 1944 roku.

Tadeusz Dietrich

Przez przebudowę gospodarczą do powszechnego dobrobytu

Kraj wyniszczony i wygłodzony czeka na wielki wysiłek twórczy całego narodu.

(wyjątek z Manifestu PKWN)

Polska przedwojenna była krajem rolniczym. Cechą jej rolnictwa było wielkie przeludnienie wsi i niska opłacalność gospodarki rolnej.

Polska przedwojenna była krajem słabo uprzemysłowionym. Produkcja artykułów przemysłowych zarówno inwestycyjnych jak i konsumcyjnych była kilka, a nawet kilkanaście razy niższa od produkcji tych samych artykułów w innych, bardziej uprzemysłowionych krajach sąsiednich.

W podstawowych dziedzinach gospodarstwa narodowego Polska nie przekroczyła w latach 1918 — 1939 poziomu roku 1913, wskutek czego niezależnie od wielkiego bezrobocia na wsi, istniało chroniczne bezrobocie wśród proletariatu miast. Wynosiło ono w latach kryzysów (np. r. 1931) 681 tysięcy osób, w czym 517 tysięcy robotników górniczych i przemysłowych. Sieć kolejowa była rzadka. Na odcinku motoryzacji znajdowaliśmy się na jednym z ostatnich miejsc w Europie.

Życie gospodarcze kraju było opanowywane z biegiem lat coraz silniej przez obce, monopolistyczne kartele. Cały przemysł kluczowy i przeszło 50% ogólnej produkcji przemysłowej było we władaniu syndykatów i karteli. Na ogólną sumę kapitałów zakładowych polskich karteli przypadało 80% na kapitał zagraniczny. Rozmiar haraczu płaconego przez nas corocznie kapitałowi zagranicznemu równał się sumie oszczędności krajowych składanych przez obywateli polskich.

Jednym słowem kraj był ubogi i wyzyskiwany. Ten stan uległ katastrofalnemu niemal pogorszeniu w wyniku zdradzieckiej napaści faszystowskich Niemiec. W przemyśle i górnictwie zniszczenia objęły 19.000 zakładów na 30.000 istniejących. Zniszczeniu uległo 35% budynków przemysłowych, 52% urządzeń energetycznych i 45% urządzeń technicznych.

W rolnictwie zniszczono, względnie poważnie uszkodzono zabudowania w 350.000 gospodarstw, co równa się 25% stanu posiadania. Zniszczenie Warszawy pozbawiło przemysł metalowy prawie czwartej części jego zdolności produkcyjnej. Nadto Warszawa posiadała liczne warsztaty niewielkie rozmiarami, lecz stanowiące niezbędne uzupełnienie ekonomii kraju w różnych dziedzinach wytwórczości. W portach zniszczenia dotyczyły nie tylko urządzeń portowych, ale również nabrzeży i falochronów.

W kolejnictwie zniszczenia urządzeń dochodziły do 85%. W niektórych innych gałęziach gospodarczych straty dochodziły do 100% (motoryzacja, radiofonia itp).

W dążeniu do biologicznego wyniszczenia narodu, okupant zmierzał do systematycznego wygłodzenia ludności, niezależnie od masowego ludobójstwa w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Do tego opisu trzeba dodać, iż aparat administracyjny Państwa był zdruzgotany, olbrzymie rzesze wysokokwalifikowanych pracowników przemysłu, handlu i rzemiosła wygubione, w kraju dywersja gospodarcza i polityczna obcych agentur oraz emigracyjnych grup politycznych, gospodarka pieniężna w całkowitym rozprzężeniu. Dochód społeczny Polski spadł do 1/3 dochodu przedwojennego, w kraju szerzyła się gruźlica i groził głód. Oto stan w jakim odnaleźliśmy się po zakończeniu wojny.

Jeżeli Polska w okresie lat 1918-1939 nie przekroczyła na ogół poziomu roku 1913, jeżeli odbudowa tego poziomu przy stosunkowo nie tak znacznych zniszczeniach pierwszej wojny światowej, trwała lat dziesiątki, to wobec jakich perspektyw stał kraj po wojnie ostatniej?

Były dwie drogi wyjścia: całkowity już tym razem wasalizm gospodarczy oraz zależność gospodarcza i polityczna od mocarstw kapitalistycznych, albo droga głębokich reform społeczno-gospodarczych i odrodzenie narodowe.

Dokonano tego w bezkrwawej rewolucji. Zlikwidowane zostały główne podstawy gospodarcze monopolistycznego kapitału. Reforma rolna zlikwidowała resztki obszarnictwa. Uspołecznienie wielkich i średnich przedsiębiorstw przemysłu, transportu, finansów, komunikacji i handlu oddało w ręce Państwa kluczowe gałęzie życia gospodarczego kraju. Na tych dwu kolumnach młoda demokracja ludowa rozpoczęła budowę gospodarki planowej w Polsce. Trzecią dźwignią odrodzenia narodowego stały się Ziemie Odzyskane. Dały one niezbędną dla odbudowy kraju bazę surowcową i przemysłową i stały się warunkiem sine qua non zarówno procesu jego odbudowy jak i rozbudowy ekonomicznej. Czwartą dźwignią odrodzenia narodowego stała się pomoc Związku Radzieckiego i współpraca z krajami demokracji ludowych, dzięki czemu Polska mogła się obronić przed próbami poddania jej wpływom agentur międzynarodowego kapitału.

Czego dokonaliśmy w ciągu ubiegłych trzech lat w oparciu o te dźwignie?

Zostało więc zlikwidowane bezrobocie na wsi i zaspokojony głód ziemi. Zlikwidowaliśmy także bezrobocie w mieście. Życie gospodarcze kraju wkroczyło na drogę dynamicznego rozwoju.

Ogólny wskaźnik produkcji podstawowych artykułów wynosił w porównaniu do roku 1938 w roku 1945 — 25, w grudniu tego roku — 60, w październiku następnego roku przekroczył poziom przedwojenny, w październiku zaś 1947 osiągnął poziom — 142.

Ogólna powierzchnia zasiewów wynosi w roku bieżącym 12.911 tys. ha i daje podstawę do osiągnięcia samowystarczalności żywnościowej. W dziedzinie komunikacji przewozy pasażerów wzrosły o 50% w stosunku do roku 1946, zaś przewozy towarowe o 30%. O ile chodzi o porównanie z rokiem 1938, przewozimy towarów więcej niż przed wojną o 20%, pasażerów zaś o 45%.

Odbudowany został aparat administracyjny Państwa, uruchomiono na wielką skalę szkolenie wszelkich typów i stopni, odbudowano naukę i sztukę narodową, zlikwidowano dywersję gospodarczą i polityczną obcych agentur, budżet Państwa jest stale zrównoważony, a waluta uporządkowana. Te rezultaty mogły być osiągnięte tylko na drodze do socjalizmu. Tylko na tej drodze mogła być mowa o odwołaniu się do patriotyzmu klasy robotniczej, tylko na tej drodze można było wlać w naród zaufanie we własne siły, odbudować entuzjazm pracy, odbudować moralny i duchowy stan społeczeństwa, tchnąć weń twórczy patos.

Obrana przez nas droga została wypróbowana i dziś cała klasa pracująca a z nią olbrzymia większość narodu przekonana jest o jej słuszności. Gospodarka planowa wykazała również na przykładzie polskim, że tylko ona zdolna jest zapewnić pełne zatrudnienie, równowagę ekonomiczną kraju i systematyczny rozwój wszystkich sił wytwórczych gospodarstwa narodowego.

Idziemy stopniowo ku Polsce przemysłowo - rolnej, ku Polsce zelektryfikowanej, zmechanizowanej, zradiofonizowanej o silnie rozwiniętej sieci komunikacyjnej, wysokiej stopie życiowej i wielkich inwestycjach. Zakładamy podwaliny umożliwiające ewolucję ku socjalizmowi.

Na drodze tej jednak mamy do pokonania jeszcze wiele trudności. Stoją przed nami problemy techniczno-organizacyjne, problem ciągłego, stopniowego, obniżania kosztu własnego w całym gospodarstwie narodowym, problem gospodarki finansowej, jej pogłębienia i dalszego usprawnienia, problem stałego pogłębiania świadomości klasy pracującej i dyscypliny pracy oraz współzawodnictwa pracy, problem wskaźników ekonomiczno - technicznych i ruchu racjonalizatorskiego, problem pogłębiania związków łączących przemysł i handel prywatny oraz rolnictwo z gospodarką planową i wiele innych doniosłych problemów gospodarczych. Od sprawności i szybkości ich rozwiązania zależeć będzie dalszy postęp w odbudowie i rozbudowie gospodarczej kraju. Klasa pracująca Polski nie obawia się zadań, które przed nią stoją, lecz przeciwnie, stawia im czoło, po to, by je przezwyciężyć. Zręby przyszłych stosunków społeczno-gospodarczych tworzą się na naszych oczach w znojnym trudzie polskiego robotnika, chłopa i inteligenta pracującego, świadomych, że muszą o własnych siłach dla siebie i przyszłości swego kraju budować nowy, socjalistyczny gmach gospodarki narodowej. W walce tej wykuwają się prawdziwe kadry budowniczych Polski. A jeśli posiądziemy prawdziwe kadry budowniczych kraju, odrobimy szybko dziejowe zaniedbania, wyminiemy kraje kapitalistyczne i wkroczymy zdecydowanie na drogę postępu społecznego i dobrobytu, wiodącą ku socjalizmowi.

Produkcja przemysłowa już w połowie 1947 roku przekroczyła poziom przedwojenny

	Wykonano 1938	Wykonano 1947	plan 1948	plan 1949
Wartość produkcji przemysłowej w miliardach złotych z r. 1938	5,7	5,0	6,9	8,5

Kazimierz Sokołowski

Manifest lipcowy realizuje odwieczne dążenia wsi

Aby przyspieszyć odbudowę kraju i zaspokoić odwieczny pęd chłopstwa polskiego do ziemi PKWN przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej.

(wyjątek z Manifestu PKWN)

Słowa manifestu lipcowego nie były czczym frazesem.

Już 6 września 1944 r. ukazuje się dekret PKWN o przeprowadzeniu reformy rolnej, a gdy polscy i radzieccy żołnierze wywalczyli granicę na Odrze i Nysie — dekret z 6 września 1946 r. uregulował ustrój i osadnictwo na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska.

Ani manifest lipcowy, ani obydwa dekrety wrześniowe nie są pierwszym otwarciem drzwi dla chłopa polskiego, dążącego do posiadania ziemi, którą od wieków uprawiał. Na pewno jednak są one *rozwarciem tych drzwi na oścież* i przytrzymaniem ich mocno tak, aby nie mogły być zatrzaśnięte lub chociaż przymknięte.

Już w 1919 r. sejm uchwalił ustawę o reformie rolnej, ustawę, która przeszła jednym zaledwie głosem i którą uważano za zbyt „bolszewicką", by ją wykonać. Przerwę w sabotowaniu tej ustawy wywołała sytuacja na froncie w lipcu 1920 r.; w obliczu tej sytuacji sejm pośpiesznie uchwalił nową ustawę o reformie. Ale gdy niebezpieczeństwo minęło, sfery rządzące, ziemiaństwo, wyżsi oficerowie, mieszczaństwo odetchnęli: można było znowu nie wykonywać ustawy. Jeszcze w 1922 r. udało się nielicznym ówczesnym radykałom i lewicowcom doprowadzić parcelację do 254 tys. ha; był to jednak rok rekordowy w tej dziedzinie, po czym akcja parcelacyjna szybko chyliła się ku upadkowi. Nawet w 1934 r., gdy ziemianie uginali się pod ciężarem wielkiego kryzysu zbożowego, rozparcelowano zaledwie 56.500 ha.

Tak „realizowana" reforma rolna przyniosła w okresie 20 lat międzywojennych rozparcelowanie zaledwie 2.655 tys. ha. W stosunku do obszarów ponad 100 ha nie było to nawet 20 proc. W tym tempie przeprowadzana reforma rolna zakończyłaby się najwcześniej po 20—30 latach. Co więcej — korzystali z niej głównie średni i zamożni rolnicy, jak gdyby nędza małorolnych i przeludnienie rolnictwa nie były zjawiskami masowymi, a groźnymi.

Reforma rolna PKWN znakomicie tę całą przebudowę struktury rolnej przyśpieszyła, urealniła i *uspołeczniła*. Na Ziemiach Dawnych stworzono dzięki niej ok. 200 tys. nowych gospodarstw o przeciętnym obszarze nie przekraczającym 5 ha, ponadto zaś uzupełniono gospodarstwa karłowate i drobne; ogółem przeznaczono na te dwa cele około *2 miln. ha* użytków rolnych. Na Ziemiach Odzyskanych — nie licząc ludności autochtonicznej — znalazło dotychczas miejsce ok. 450.000 gospodarstw, dysponujących w sumie ok. *4 milionami ha* użytków rolnych, przeciętnie po 7 — 15 ha.

Wypływające z ducha i treści manifestu lipcowego dekrety o reformie rolnej zlikwidowały w sposób nie budzący wątpliwości wielowiekową pretensję chłopa polskiego do ziemi i w maksymalnym stopniu zaspokoiły jego *głód ziemi*. Ten głód, który przed wojną był konsekwencją nadmiaru niewykorzystanych rąk roboczych w gospodarstwach chłopskich i konsekwencją wielohektarowych, a źle pracujących majątków obszarniczych, sam zaś przyczyniał się do wyśrubowania ceny ziemi i nadmiernego ciężaru kredytów (najczęściej lichwiarskich) i odsetek od nich, które hamowały intensyfikację tak bardzo zaniedbanych warsztatów rolnych. Zarazem oba dekrety postawiły sobie za cel utrzymanie indywidualnego władania ziemią na poziomie, gwarantującym istnienie i rozwój zdrowych gospodarstw samowystarczalnych, w zasadzie gospodarstw tzw. *rodzinnych*, czyli nie posługujących się pracownikami najemnymi.

Istota reformy rolnej PKWN tkwiła i tkwi w oparciu się o gospodarstwa chłopskie *małe* i *średnie*. Po tej samej linii poszła polityka rządu w dziedzinie organizacji życia gospodarczego na wsi. Troska o małego i średniego chłopa wyraziła się i w tworzeniu ośrodków maszynowych, i w intensywnych dostawach nawozów sztucznych, i w organizowaniu Związku Samopomocy Chłopskiej i w nastawianiu i przekształcaniu ruchu spółdzielczego na wsi.

Ruch spółdzielczy wiejski jest nieodzownym *uzupełnieniem* obu dekretów wrześniowych. Byłoby źle, gdyby tylko na nich poprzestano. Spółdzielnie *towarowe* — zakupu i zbytu — oraz spółdzielnie *pracy produkcyjnej* są nieodzowną dźwignią małego i średniego rolnika, który o własnych wyłącznie siłach nie podoła stawianym mu przez kraj zadaniom. Zmiany, jakie na odcinku spółdzielczym nastąpiły w ostatnim półroczu, w połączeniu z akcją państwa, jako wspólnika spółdzielczości wiejskiej w handlu zbożowym, mięsnym, rybnym itd., dają gwarancję, że spółdzielczość towarowa wkroczy na właściwą drogę: podnoszenia gospodarstw małych i średnich.

Ale pozostaje jeszcze na uboczu spółdzielczość *pracy produkcyjnej*. Zahaczają o nią rezolucje pierwszego kongresu chłopskiego, odbytego z końcem 1944 r. w Lublinie, a mówiące o wspólnym zagospodarowaniu resztówek. Wskazuje na nią wyraźnie szereg lokalnych prób i doświadczeń, że wymienimy Mianów lub Sadowice na Dolnym Śląsku albo Gnojów pod Gdańskiem, gdzie spółdzielnie parcelacyjno - osadnicze prowadzą wspólną gospodarkę rolną i hodowlaną, osiągając wyniki nieraz imponujące. Mówią o niej wreszcie ośrodki maszynowe przy gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej. Mimo to jednak wspólna gospodarka na roli i wspólna hodowla nie są dostatecznie uświadomione małemu i średniemu rolnikowi, który — powtarzamy — musi się *na każdym kroku* zrzeszać, jeżeli chce podnieść siebie i przyczynić się do wzrostu dobrobytu powszechnego.

Reforma rolna, poczęta z ducha i treści manifestu PKWN., nie rozwiązała — bo rozwiązać nie zamierzała — *wszystkich* potrzeb wsi polskiej. Usunąwszy najbardziej jaskrawe braki i błędy, pozostawiła ona pole dla *spółdzielczości* towarowej i produkcyjnej, dla *dalszej* przebudowy ustroju rolnego w duchu słów art. 1 dekretu z 6.9.1944 r. („Ustrój rolny w Polsce oparty będzie na *silnych, zdrowych i zdolnych* do wydatnej produkcji gospodarstwach, stanowiących prywatną własność ich posiadaczy"), a także dla *uprzemysłowienia* kraju, które wchłonie pozostałe niewykorzystane ręce robocze na wsi.

Ale nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie decyzja PKWN.: dać chłopu polskiemu ziemię, podnieść jego poziom życiowy, a krajowi zapewnić wysoką produkcję środków do życia. Zarazem zaś usunąć z widowni życia społecznego potęgę polityczną ziemiaństwa oraz podłoże socjalne na wpół *feodalnej* ideologii, która tak fatalnie ciążyła nad Polską.

Warszawska Spółdzielnia Księgarsko-Wydawnicza

„Światowid" z odp. udz.

Warszawa, ul. Zgoda 6 tel. 8-52-19

CENTRALA GOSPODARCZA SPÓŁDZIELNI UCZNIOWSKICH

poleca

WŁASNE WYDAWNICTWA
z dziedzin zasad pracy umysłowej, samokształcenia, dydaktyki pracy oświatowo - wychowawczej, oraz beletrystykę dla dzieci.

GRY TOWARZYSKIE
i zabawki własnej wytwórni.

PODRĘCZNIKI SZKOLNE I KSIĄŻKI
z wszelkich dziedzin wiedzy.

MATERIAŁY PIŚMIENNE,
pomoce szkolne. Specjalny dział dostaw biurowych dla Instytucji Państwowych i Społecznych.

SKLEPY I KSIĘGARNIE:
ul. Francuska 15, Mickiewicza 27, Obozowa 85, Puławska 23, Targowa 15, Al. Gen. Sikorskiego 4, Zgoda 6.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców

„WARSZAWA-ŚRÓDMIEŚCIE"

z odp. udz.

Warszawa, ul. Chocimska 20. Tel. 410-45, 438-89

POSIADA:

1 Dom towarowy (o 5 działach)
40 sklepów spożywczych
9 „ włókienniczych
2 „ sprzętu gosp. domowego
14 „ monopolowych
2 „ warzywniczo - owocarskie
1 „ rybny
2 „ mydlarskie

Bocznicę kolejową ul. Towarowa
Rozdz. artykułów kontyngentowych ul. Noakowskiego 10

oraz największą w Warszawie Wytwórnię Wód Gazowych i Rozlewnię Piwa — ul. Krochmalna 56.

TOWARZYSTWO INŻYNIERYJNO - BUDOWLANE

„TRAWERS"

HACIEWICZ i SERWIŃSKI inżynierowie
Warszawa, ul. Jakubowska 14, tel. 10-52-98
Rok założenia 1923
Towarzystwo wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres inżynierii i budownictwa

---

ZAKŁAD MECHANICZNY OBRÓBKI DRZEWA

CZESŁAW PARADOWSKI i S-wie

wykonuje
wszelkie roboty, wchodzące w zakres stolarstwa
WARSZAWA, UL. GRÓJECKA 85

Rury żeliwne wodociągowe, Rury żeliwne kanalizacyjne, Rury kamionkowe, Pompy z hydroforami, Zasuwy, Hydranty, Studzienki, Włazy, Wpusty, Osadniki, Wanny, Umywalki, Zlewy, Armatury parowe, wodociągowe.

dostarcza ze składu

HAMERLIŃSKI i FULDE

Warszawa, Al. Jerozolimskie 47
dawny nr 81
Telefon 877-81

Maszyny biurowe

REMONTY
Kupno - Sprzedaż

A. CZERNY

W-wa, Grochowska 282
Tel. 43-15

Przedsiębiorstwo
ekspedycyjno - przewozowe

HENRYK KUCZYŃSKI i S-ka

Warszawa, ul. Grzybowska 41
tel. 8-58-10

„AUTO-STOP"

Warszawa, ul. Żelazn: 42a
AKCESOR:A samochod e i części zamienne. MOTORY, DŹWIGI, LEWARKI, wszelkich typów. — USZCZELKI (Zimeryngi) wszelkich rozmiarów. 5224

Ogłoszenia

do całej prasy
Al. Sikorskiego 42
»Impet«

BANK GOSPODRSTWA KRAJOWEGO

Centrala: Warszawa, Al. Gen. Wł. Sikorskiego 7
Skrót telegraficzny „Krajobank" Warszawa
tel. 8-92-20 — 8-92-25

ODDZIAŁY BANKU:

Biała-Krakowska, Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Gdynia, Gliwice, Jelenia Góra, Kalisz, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Opole, Olsztyn, Poznań, Radom, Rzeszów, Szczecin, Tarnów, Wałbrzych, Włocławek, Wrocław, Zielona Góra.

Weź mnie

Z SOBĄ NA URLOP



ATRAMENT LESZCZYŃSKIEGO
DO PIÓR WIECZNYCH
W OPAK. SPECJALNYM
DOBRY TOWARZYSZ PODRÓŻY

ŚWIEŻA PRODUKCJA Z BARWNIKÓW PRZEDWOJENNYCH

Ukazała się monumentalna praca prof. dra. STANISŁAWA KRAUZEGO, zalecona dla aptek przez Ministerstwo Zdrowia i Nacz. Izbę Aptekarską praca pt.

Materiały do Polskiego Kodeksu Żywnościowego

czyli ujednostajnionych metod badania artykułów żywności i przedmiotów użytku.

Naczelna Izba Aptekarska
Warszawa, Złota 9

Wytwórnia Pudełek Tekturowych **„ZACE"**
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
WARSZAWA, UL. SREBRNA 16

„ELEKTRODŹWIG"

WYTWÓRNIA DŹWIGÓW ELEKTRYCZNYCH
Sp. z ogr. odp.
b. przedstawicielstwa „OTIS" i „STIGLER"
WARSZAWA, Biuro: ul. Krzyckiego 5/7, tel. 8-27-23
Warsztaty: ul. Książęca 15, tel. 8-76-39
BUDOWA DŹWIGÓW ELEKTRYCZNYCH OSOBOWYCH I TOWAROWYCH ORAZ REMONTY

TAPCZANY

AMERYKANKI, — FOTELE, — MATERACE — ŁÓŻKA polowe żelazne — solidne — tanie
oraz wykonuje wszelkie roboty tapicerskie

SPÓŁDZIELNIA PRACY **Tapicerów dekoratorów**

ZGODA 4 — WARSZAWA — NOWOGRODZKA 23

PRZEDSIĘBIORCY BUDOWLANI
ZNAJĄ WARTOŚĆ PŁYT IZOLACYJNYCH

„SUPREMA"

ZAKŁ. PRZEM. HANDL.
M. WIDEWICKI I J. GRZYBOWSKI
WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 75

Warszawska Fabryka Dźwigów

WARSZAWA, ul. EMILII PLATER 19
Telefon 8-80-25

budowa, remonty, i konserwacja dźwigów

PREMIOWA SPRZEDAŻ KSIĄŻEK

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

WIEDZA

z okazji

WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH WE WROCŁAWIU

PREMIE *rozdzieli w publicznym losowaniu* w postaci kilku tysięcy tomów WARTOŚCI ponad **1.000.000 zł.**

pomiędzy nabywających jej wydawnictwa w Księgarni »WIEDZY« we Wrocławiu, Rynek 14

w czasie trwania WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

m. in.: ***I-sza nagroda premiowa zawierać będzie 25 oprawnych książek.***
II-ga nagroda — 20 oprawnych książek itd.

Każda książka „WIEDZY" nabyta w czasie trwania Wystawy Ziem Odzyskanych, w księgarni „WIEDZY" we Wrocławiu, Rynek 14, opatrzona specjalnym znaczkiem sprzedaży premiowej i numerem, bierze udział w losowaniu premii.

Każdy więc nabywca książek „WIEDZY" weźmie tyle razy udział w losowaniu premii, ile nabył książek „WIEDZY".

PREMIE PRZEZNACZONE DO LOSOWANIA wystawione będą w księgarni „WIEDZY" we Wrocławiu, Rynek 14. Otwarcie sprzedaży premiowej nastąpi w dniu otwarcia Wystawy Ziem Odzyskanych. Zakończenie zaś i losowanie w dniu zamknięcia Wystawy Ziem Odzyskanych.

Wyniki losowania podawane będą przez 7 dni po zamknięciu Wystawy we wszystkich dziennikach wydawanych przez Sp. Wyd. „WIEDZA"

WYLOSOWANE PREMIE odbierać będzie można bezpośrednio za okazaniem kuponów w księgarni „WIEDZY" we Wrocławiu, Rynek 14, względnie będą odsyłane pod wskazane adresy po przesłaniu kuponów listem poleconym do księgarni „WIEDZY" we Wrocławiu, Rynek 14.

Deklaracja ideowo-programowa Związku Młodzieży Polskiej

Dnia 20 lipca 1948 roku uchwalona została przez Kongres Jedności Młodzieży obradujący we Wrocławiu deklaracja ideowo - programowa Związku Młodzieży Polskiej. Deklaracja wytycza Zjednoczonej Organizacji Młodzieży konkretne cele ideologiczne stawiające ZMP po stronie walki o sprawiedliwość społeczną, o pokój i demokrację, o odbudowę Polski Ludowej.

Jesteśmy młodym pokoleniem narodu polskiego — *tak rozpoczyna się deklaracja ideowo-programowa Związku Młodzieży Polskiej.*

Jesteśmy pierwszym młodym pokoleniem Polski, które swą wiedzę, zapał i zdolności może zastosować w twórczej pracy dla narodu.

Chcemy budować nowe życie. Chcemy zdobywać szczęście, które będzie udziałem wszystkich. Chcemy, aby Ojczyzna nasza była krajem wolnych, twórczych ludzi, nie znających krzywdy, poniżenia i nieprawości. Chcemy, by w naszym kraju zapanowała pełna sprawiedliwość społeczna, aby nikt nie był wyzyskiwany i wszyscy ludzie stali się braćmi. Mamy śmiałe umysły i silne ramiona. Ożywia nas zapał budowniczych nowego, lepszego życia.

Bogata, żyzna i piękna jest nasza ziemia. Jej wnętrza słyną obfitością węgla i innych kopalin. Z pól naszych, przy odpowiedniej uprawie, zebrać możemy więcej zboża, niż kraj zdolny będzie spożyć.

Mamy szybko rozwijający się przemysł — kopalnie, huty, fabryki maszyn, produktów chemicznych, odzieży i prawie wszystkich przedmiotów codziennego użytku. Nasze fabryki i zakłady przemysłowe ciągle wołają o ręce do pracy. Coraz szerzej otwierające się dla całej młodzieży wrota szkół wszystkich typów i stopni ustokrotniają siłę naszych ramion zdobytą wiedzą.

Nieograniczone są dziś nasze siły — nieograniczone możliwości ich zastosowania w imię szczęścia wszystkich.

Dając analizę okresu, poprzedzającego II wojnę światową, okresu niewoli i ucisku klasy robotniczej i małorolnego chłopstwa — deklaracja stwierdza:

Panowanie kapitalistów i obszarników trzymało na uwięzi twórczą energię narodu, gasiło zapał młodzieży, skazywało ją na nędzę i upokorzenia.

Przeciwko temu panowaniu występowali do walki świadomi, prawdziwie kochający swój kraj robotnicy i chłopi.

Ich ofiarna walka nie przyniosła jednak jeszcze wtedy zwycięstwa sprawie wolności i sprawiedliwości społecznej.

Kapitalistyczno-obszarniczy rząd doprowadził Polskę do przepaści i oddał ją tragicznego września 1939 roku w niewolę barbarzyńskiemu faszyzmowi niemieckiemu.

Ofiarny trud i bohaterska walka narodów Związku Radzieckiego, o których piersi rozbiła się hitlerowska nawała, bohaterska walka narodu polskiego przeciw niemieckiemu okupantowi, krew przez żołnierza polskiego ofiarnie przelana i słuszna polityka demokracji polskiej, polityka oparta o siły ludu polskiego i międzynarodową solidarność obozu postępu i wolności, polityka nieprzejednanej walki z reakcją i faszyzmem — stworzyły nową, odrodzoną Polskę.

Odzyskaliśmy Ziemie Zachodnie i oparliśmy nasze granice o Odrę i Nysę Łużycką. Stworzyliśmy państwo o słusznych i sprawiedliwych granicach. W obronie przed napaścią imperializmu złączyliśmy się nierozerwalnym sojuszem z krajem zwycięskiego socjalizmu — Związkiem Radzieckim, który stanowi główne oparcie narodów, broniących pokoju i swej niepodległości.

Szerokie możliwości rozwoju otwiera przed narodem władza ludu pracującego, władza robotników i chłopów. Władza ludu złamała obszarniczo-kapitalistyczny system wyzysku, zbudowała ludowe Wojsko Polskie i nową administrację państwową. Za jej sprawą ziemia przeszła w ręce chłopów, którzy sami na niej pracują. Wielkie fabryki, banki, kopalnie przeszły na własność tych, którzy je zbudowali — polskich klas pracujących — narodu polskiego. Założone zostały mocne fundamenty pod rozwój i postęp naszego kraju.

Przełamiemy opory, jakimi usiłują hamować nasz rozwój wrogie nam siły międzynarodowego kapitału i rodzimej reakcji. Razem z ludem pracującym miast i wsi zbudujemy lepszą przyszłość narodu polskiego.

Będzie to Polska wolności człowieka, wspaniałego rozwoju talentów i zdolności, jakie posiada wielki i twórczy naród polski.

W jaki sposób dokona tego Związek Młodzieży Polskiej, aby jak mówi deklaracja — dojść do Polski, w której nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka, do Polski, w której każdemu dane będą warunki swobodnego rozwoju, do Polski wolnego człowieka?

Z oceny dotychczasowych osiągnięć państwa ludowego tak nakreśla zadania Związek:

Taka będzie przyszłość, jaką my stworzymy.

Jak przed tym wymagała Polska naszej krwi dla wywalczenia niepodległości, dzisiaj żąda ona naszego trudu, naszej ofiarnej, wytrwałej pracy dla umocnienia niepodległości, dla zapewnienia dobrobytu narodu.

W nowej Polsce awans i rozwój człowieka odbywa się na gruncie rozwoju i postępu całego społeczeństwa.

Walczymy ze szlachecko-burżuazyjną pogardą dla pracy i dla człowieka pracy. Uważamy pracę za najważniejszy przejaw działalności ludzkiej i oceniamy ją według jej przydatności dla społeczeństwa. W oparciu o nowy ustrój Polski kształtujemy nowy bojowy stosunek do pracy.

Szczycimy się tym, że z szeregów młodzieży wyszło hasło współzawodnictwa, że z szeregów młodzieży wyszło wielu dzielnych żołnierzy odbudowy, przodowników produkcji, bohaterów nowej Polski. Dążymy do objęcia współzawodnictwem w produkcji całego młodego pokolenia.

W szlachetnym wyścigu mózgów i mięśni, umiejętności zawodowych i twórczego wysiłku, każdy pracujący zarówno w mieście jak i na wsi, winien dążyć do zajęcia przodującego miejsca.

W powszechnym wyścigu odbudowy i przebudowy kraju u boku starszego pokolenia robotników i chłopów weźmie udział cała młodzież polska. W ramach powszechnej organizacji „Służba Polsce" młodzież będzie się uczyć, jak coraz lepiej pracować dla kraju. Uczynimy wszystko, aby „Służba Polsce" — ustokrotnione ramię młodego pokolenia — szeroko rozwinęła swą działalność.

Obok obowiązku wytrwałej, sumiennej pracy — stawiamy obowiązek nauki. Chcemy owładnąć zdobyczami wiedzy, opanować technikę. Każdy młody człowiek winien posiadać określony zawód i udoskonalać swą pracę przez zdobywanie coraz wyższych kwalifikacji fachowych.

Obowiązek zdobywania nauki dotyczy nie tylko uczących się w szkołach — spada on na całą polską młodzież. Uczymy się wszyscy. Ani jeden dzień nie powinien nam przeminąć bez pracy nad sobą, bez powiększania zasobów swej wiedzy.

Dążymy do całkowitego usunięcia analfabetyzmu. W kraju naszym nie będzie człowieka, który by nie umiał czytać i pisać, który by nie rozumiał nowych stojących przed nami zadań i drogi rozwojowej, na jaką weszła Polska.

Wydając walkę siłom wstecznym, siłom ginącego ustroju kapitalistycznego — Związek Młodzieży Polskiej stawać będzie w obronie Demokracji Ludowej, w dążeniu do zrealizowania ustroju sprawiedliwości społecznej walczyć będzie o nowe oblicze kraju, o nowy, polski styl życia.

Zmieniając oblicze kraju — zmieniamy samych siebie. Wielkie czyny tworzą dzielnych ludzi. Przez pracę dla dobra mas ludowych tworzymy zasady nowej moralności i wychowujemy nowego człowieka.

Nowy człowiek, wychowany w duchu nowej moralności, będzie ofiarnym budowniczym i patriotą Ludowej Ojczyzny, umiejącym podporządkować interesy własne interesom ogółu i gotowy do największych poświęceń dla narodu.

Nowy człowiek pozbawiony jest wszelkich antynaukowych przesądów i wiary w nieograniczone możliwości poznawcze i twórcze ludzkiego rozumu.

Chcemy poznać i opanować podstawowe prawa, rządzące rozwojem przyrody i społeczeństwa, aby móc się tymi prawami swobodnie posługiwać. Chcemy poznać dzieje walk ludu miast i wsi o postęp i wolność. Chcemy poznać zasady gospodarki Polski Ludowej. Chcemy, aby nasze młode umysły objęły te wszystkie dziedziny ludzkiej wiedzy, które ukazują prawdziwe oblicze życia.

Wsparci o naukowe poznanie, kształtować w sobie będziemy wolną, krytyczną i badawczą myśl. Będziemy walczyć o to, aby wiedza, jaką zdobywamy, była w naszych rękach skutecznym instrumentem do budowania nowego lepszego ustroju. Będziemy zapoznawać się z wyzwalającą twórcze siły człowieka nauką marksizmu.

Pragniemy żyć po nowemu, a żyć po nowemu to znaczy świadomie przekształcać własne życie. Walczymy przeciwko wszystkim złym i antyspołecznym cechom, jakie narzucał młodzieży stary system społeczny, przeciwko przeżytkom szlachetczyzny i zakłamanej moralności ginącego świata kapitalistycznego.

Podstawą nowej moralności jest budowanie Polski bez wyzysku człowieka przez człowieka. Najlepsi spośród nas umieli za ideę takiej Polski umierać. My uczymy się żyć dla tej idei. Pracujemy dla nowej Polski, tworzymy nowy polski styl życia.

Nawiązując do szczytnych tradycji walk o postęp narodu i ludzkości Związek Młodzieży Polskiej pragnie rozwijać dorobek i idee wielkich ruchów postępu, pragnie za przykład postawić sobie tych wszystkich, którzy za te idee walczyli, a często i ginęli.

O Polskę wolną i sprawiedliwą walczyły pokolenia najlepszych jej synów. Wspólnie walczyli o nią, przelewali krew, cierpieli w sanacyjnych więzieniach i obozach młodzi robotnicy i młodzi chłopi. Ich trud i ich ofiary żyją w młodym pokoleniu narodu polskiego, które dzisiaj buduje Polskę Ludową.

Przed nami wielkie zadania i trudne odpowiedzialne prace. Aby je wykonać jednoczymy nasze szeregi.

Z jednolitego frontu radykalizmu, który pulsował zawsze żywo wśród młodzieży miast i wsi, wywodzimy obecnie nasz wspólny rodowód jedności, wyrażony w Deklaracji Praw Młodego Pokolenia w r. 1936, podpisanej przez młodzież robotniczą i chłopską.

Idea naszej jedności hartowała się pod uciskiem kapitalistyczno-obszarniczego ustroju i wykuwała się dalej w ogniu walk przeciw najeźdźcy niemieckiemu o wolność i niezawisłość Ojczyzny.

W Polsce wyzwolonej, w nowych warunkach, stworzonych przez demokrację ludową, w obliczu wielkich zadań, stojących przed młodzieżą i wspaniałych perspektyw rozwoju, otwartych przed całym młodym pokoleniem — idea jedności młodzieży dojrzała do realizacji.

Wyrazem dążeń całej polskiej młodzieży demokratycznej jest jej organizacja — Związek Młodzieży Polskiej.

Związek Młodzieży Polskiej powstał z najlepszych tradycji i dorobku zjednoczonych organizacji młodzieżowych: Związku Walki Młodych, Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici", Organizacji Młodzieży TUR i Związku Młodzieży Demokratycznej.

Związek Młodzieży Polskiej jest szeroką, bezpartyjną, ludowo-demokratyczną organizacją pracującej i uczącej się młodzieży miejskiej i wiejskiej, samodzielną organizacją młodego pokolenia Polski Ludowej.

Każdy członek ZMP posiada swobodę wyboru swej przynależności partyjnej, jeśli chce wstąpić do jednej z partii demokratycznych. Związek Młodzieży Polskiej działa w oparciu o program odbudowy i przebudowy Polski, wspólny partiom politycznym, stojącym na gruncie demokracji ludowej.

Młodzież wychowana w Związku Młodzieży Polskiej będzie najtroskliwiej strzegła jedności narodu polskiego w budowie nowego ładu społecznego, będzie strzegła nierozerwalnego sojuszu robotników i chłopów.

Jedność młodzieży, realizowana w szeregach Związku Młodzieży Polskiej, jest podstawowym warunkiem ludowo-demokratycznego wychowania. Jedność wychowuje nowego człowieka dla nowych czasów. Dlatego strzec będziemy jedności naszych szeregów związkowych, jako wspólnego dobra całego młodego pokolenia.

Działają jeszcze wsteczne siły na świecie, dążące do ujarzmienia wolnych narodów. Kapitalistyczny ustrój wyzysku w swojej ostatniej zwyrodniałej formie imperializmu jest źródłem wojen i niepokojów na świecie.

Imperializm anglosaski, dążąc do panowania nad narodami, usiłuje odbudować zaborcze i reakcyjne Niemcy oraz popiera pozbawione władzy polskie wstecznictwo, aby za jego pomocą obalić suwerenność naszego narodu i odebrać nam epokowe zdobycze demokratyczne.

W imię zachowania całości granic, ugruntowania suwerenności Polski i umocnienia pokoju świata, dołożymy wszelkich starań, aby pogłębić braterski sojusz narodu polskiego ze Związkiem Radzieckim i innymi narodami demokratycznymi.

Jesteśmy razem z tymi, którzy biją się z uciskiem społecznym, którzy zrywają pęta niewoli i wyzysku, którzy prowadzą nieustępliwą walkę o całkowite wyzwolenie człowieka. Wszędzie tam, gdzie toczy się walka o wolność, jest sprawa naszej wolności, jest wspólna wszystkim ludziom postępu idea sprawiedliwości społecznej, o którą winien walczyć każdy człowiek bez względu na kolor skóry, wyznanie i narodowość — w imię solidarności międzynarodowej wszystkich ludzi pracy.

Idziemy w bratnym sojuszu z bohaterską młodzieżą Związku Radzieckiego. Idziemy w jednym szeregu z młodzieżą krajów demokracji ludowej. Jesteśmy solidarni z młodzieżą wszystkich krajów, walczącą przeciw imperializmowi i reakcji, o wolność i lepszy świat.

Idziemy w milionowych szeregach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, pragnąc zacieśnienia więzów przyjaźni i współpracy z młodzieżą postępową świata, w walce o trwały pokój i swobodny rozwój narodów.

*

Łączymy się w Związku Młodzieży Polskiej, aby budować świat nowy i piękny, świat wolności i braterstwa ludów, nieograniczonego postępu myśli ludzkiej, dobrobytu i pomyślności wszystkich ludzi pracy.

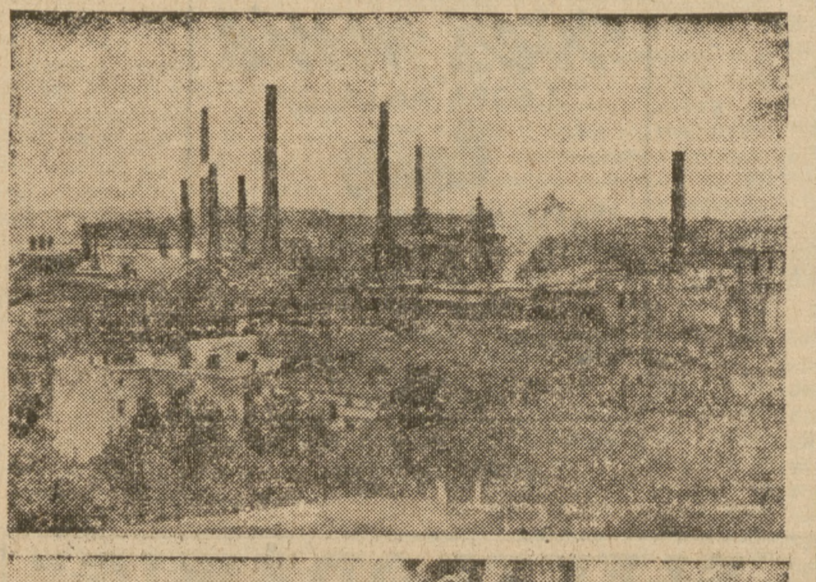
Łączymy się w Związku Młodzieży Polskiej, aby całe młode pokolenie naszego kraju porwać naszą wiarą i entuzjazmem, naszym przykładem twórczej pracy dla kraju, dla budowania silnej i szczęśliwej Polski.

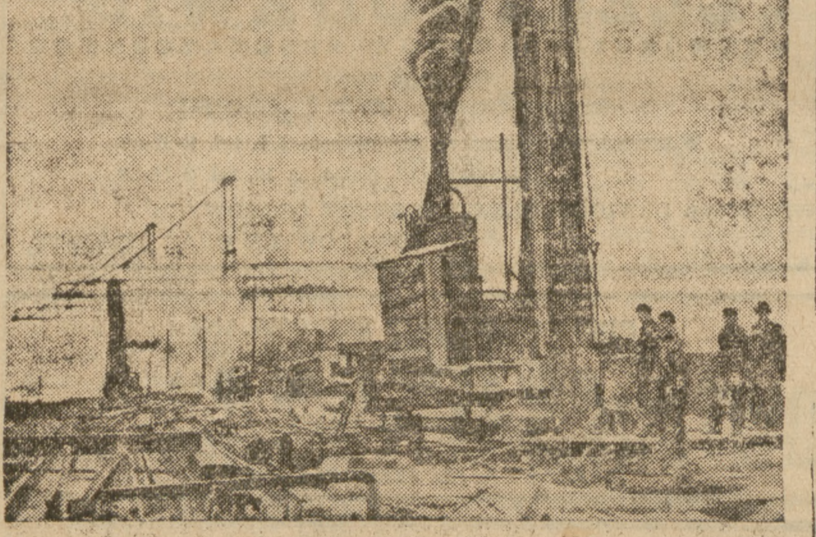
Wzywamy do naszych szeregów każdego, komu droga jest idea Polski Ludowej, kto pragnie szczęśliwej przyszłości dla narodu, komu bliska jest sprawa światowego postępu.

Stajemy wszyscy wokół naszych sztandarów, by wypełnić testament pisany krwią bojowników, poległych za Polskę, wolność i lud.

Zespoleni jednakowym rytmem serc, mózgów i ramion idziemy razem do pracy, razem do walki, razem do zwycięstwa.

Polska pracuje





Działalność Komunalnych Kas Oszczędności (KKO)

Rozległa sieć KKO w Polsce, jako samodzielnych zakładów pieniężno - kredytowych (w liczbie 440) łącznie z ich oddziałami, powiązana jest regionalnie z lokalnymi samorządami: Radami Narodowymi poszczególnych miast i powiatów.

Gromadzenie funduszów użytkowych o cechach **bezpieczeństwa pupilarnego** (wkładów i lokat), a następnie samoistne operowanie tymi środkami pieniężnymi na pomoc kredytową dla ludności miejscowej, **a zwłaszcza dla rolników i drobnych wytwórców,** stanowi drogowskaz dla wszystkich KKO w Polsce, jako zakładów o charakterze użyteczności publicznej, nieobliczonych bynajmniej na osiąganie tylko zysków.

Sprawdzianem dynamiki rozwojowej KKO po wojnie jest ogólna przez 3 lata ubiegłe kwota nagromadzonych przez KKO funduszów (lokat i wkładów), sięgająca już 15 miliardów zł. przy 8 miliardach rozprowadzonych jednocześnie kredytów dla szerokich warstw ludności miejscowej, z przewagą drobnych wytwórców i rolników, pobierających pożyczki z KKO.

Z nich KKO powiatu Warszawskiego (rok zał. 1928) zdołała również — po ciosach wojny przebytej — sprawnie podźwignąć się z ruiny, całkowicie odbudować o siłach własnych swój gmach przedwojenny dotkliwie zniszczony a nadto zgromadzić od nowa własne środki obrotowe (wkłady i lokaty) ponad 390 milionów złotych, iżby z tegoż źródła własnego zasilić region podstołeczny pomocą kredytową w ciągu 3-ch ubiegłych lat na sumę złotych ponad 650 milionów (saldo na 1. 7. 48 r. złotych 234.050.000.—).

„Powinniście wychować młodzież w duchu walki o lepsze jutro“

Zamknięcie Kongresu Jedności Młodzieży Polskiej

Delegaci Zjednoczeniowego Zjazdu Młodzieży Polskiej! Życzymy wam, byście, zespalając wasz entuzjazm w pracy ze słuszną myślą polityczną przyczynili się najwydatniej do wielkiego dzieła odbudowy Polski Ludowej. Każda z organizacji, które weszły dziś w skład Związku Młodzieży Polskiej, posiada własny piękny dorobek ideowy. Niech złączą was wysiłki, niech wasze zespolenie ustokrotni wasze siły, abyście mogli wszystkich waszych rówieśników, całą młodzież polską wychować w duchu walki i pracy o lepsze jutro — powiedział tow. Albrecht, witając Kongres Jedności Młodzieży Polskiej imieniem zblokowanych stronnictw politycznych.

W drugim dniu na obrady Kongresu Wrocławskiego Zjednoczonej Młodzieży Polskiej przybyli przedstawiciele najwyższych władz państwowych.

Parę minut po godz. 9-ej na salę obrad wchodzą wicemarszałkowie Sejmu: ttow. Szwalbe i Zambrowski oraz członkowie Rządu Rzeczypospolitej z Premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem Korzyckim na czele. Młodzież wita gości powstaniem z miejsc i długotrwałą owacją.

Kol. Nagórski składa sprawozdanie z pierwszego posiedzenia Rady Naczelnej ZMP, które odbyło się w nocy z 20 na 21 bm., komunikując o ukonstytuowaniu się Prezydium Rady Naczelnej oraz o powołaniu Zarządu Głównego. Następnie kol. Morawski zdaje sprawozdanie z pierwszego posiedzenia Zarządu Głównego.

W skład Prezydium Rady Naczelnej wchodzą: przewodniczący — Ignar Stefan, wiceprzewodniczący — Majewski Mieczysław, Nagórski Witold i Salani Juliusz. W skład prezydium Zarządu Głównego: przewodniczący — Zarzycki Janusz. wiceprzewodniczący: Ożga-Michalski Jerzy i Morawski Jerzy, sekr. gen.—Motyka Lucjan, zast. sekr. — Jagusztyn Wład. członkowie Prez. ZG ZAM — Góralski Władysław, Guzicki Leszek, Kędzirek Feliks, Lichaczewska Krystyna, Stasiak Ludomir, Wróblewski Zdzisław i Wróblewski Zenon.

Żywiołowe manifestacje

Na mównicę wstępuje premier tow. Cyrankiewicz. Wita go burza oklasków. Słychać skandowanie Cy-ran-kie-wicz, Cy-ran-kie-wicz!

Gdy milkną owacje, Premier rozpoczyna przemówienie do Zjednoczonej Młodzieży Polskiej.

Po przemówieniu Premiera znów rozlega się grzmot oklasków, orkiestra gra hymn narodowy. Delegacja ZMP wręcza Premierowi upominki. Na podium wchodzi trzech partyzantów greckich, którzy wręczają Premierowi bukiet czerwonych kwiatów. Młodzież manifestuje na rzecz walczącej Grecji i gen. Markosa.

List do młodzieży polskiej

Z kolei na mównicę wstępuje tow. Albrecht, aby odczytać list, wystosowany do młodzieży przez władze naczelne partii politycznych obozu demokracji ludowej. W liście tym czytamy m. in.:

„Drodzy Przyjaciele. Polskie Stronnictwa Polityczne, związane współpracą dobra Polski Ludowej, przesyłają delegatom na Zjeździe Jedności Młodzieży, dziś członkom ZMP, serdeczne i gorące życzenia owocnej pracy (oklaski).

Dzisiejszy Zjazd jest epokowym wydarzeniem w życiu naszego narodu. Po raz pierwszy w dziejach naszych młodzież polska różnych od cieni politycznych i tradycji narodowych zebrała się razem, by wspólnie radzić nad sprawą naszej Ojczyzny.

Naród Polski, po zwycięstwie, dokonaniu rewolucji narodowej i społecznej, która losy Rzeczypospolitej poruczyła pieczy ludu, zasłużonego dziedzica naszej bogatej przeszłości, wstąpił w nowy, różny od wszystkich poprzednich, okres dziejów.

Po stuleciu walk ofiarnych o wyzwolenie narodowe i społeczne lud polski wszedł na drogę budowy nowego życia, usunąwszy z widowni politycznej warstwy pasożytnicze, które stawały w poprzek dążeniom i ideałom narodu. Na nasze pokolenie, na Was, Młodzieży Polska, spadł historyczny obowiązek doprowadzenia do końca dzieła Odrodzenia. Nie poszła na darmo ofiara tysiącznych zastępów młodzieży, która bohatersko walczyła w czasie okupacji z hitlerowskim najeźdźcą, która umierała z wizją Polski Niepodległej, demokratycznej i sprawiedliwej.

Zjednoczenie czołowych organizacji młodzieży polskiej, a jesteśmy o tym przekonani, zespoli i udziesięciokrotni nasze wysiłki w pracy nad rozwojem i rozkwitem naszego kraju w imię wspaniałego hasła nieśmiertelnej „Ody do młodości“ — „W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele“.

Zwycięstwo ludu polskiego w walce z wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym stworzyło warunki dla budowy Polski jakiej pragniecie i do jakiej dążycie. Stąd obowiązek zespolenia z całym ludem polskim, którego kością z kości i krwią z krwi jesteście. Walka o Polskę Ludową przyniosła pierwsze decydujące zwycięstwo ale nie jest ona jeszcze zakończona.

Walka żywiołów wstecznych przeciw twórczej pracy narodu przejawia się we wszystkich dziedzinach naszego życia politycznego i społecznego.

Z przejawami tej kreciej roboty spotykacie się również na bliższym wam odcinku życia młodzieży. Wrogowie Polski Ludowej nie chcą, by młodzież polska zajmowała to zaszczytne i odpowiedzialne miejsce w całokształcie życia narodowego, jakie jej wyznacza demokracja.

Jesteśmy przekonani, że liczyć możemy na waszą czujność wobec wrogów młodzieży polskiej. Z żywiołami tymi prowadzić będziemy nieubłaganą walkę (oklaski).

W obozie postępu i pokoju

Walce narodu przeciw siłom wstecznym, które pragną odwrócić koło historii, przewodzi klasa robotnicza, związana sojuszem z masami pracujących chłopów i wszystkimi demokratycznymi i patriotycznymi siłami kraju, reprezentowanymi przez koalicję stronnictw demokratycznych.

Cały nasz naród jednoczy troska o bezpieczeństwo Polski, o utrwalanie jej niepodległości i suwerenności jej granic na Odrze i Nysie, o utrwalenie pokoju światowego. Doświadczenie historii uczy, że Polska może trwać i żyć jako naród niepodległy, tylko i jedynie w sojuszu z demokratycznymi, postępowymi siłami świata.

Demokracja polska wyciągnęła nauki z przeszłości. Oparła byt Niepodległej Polski o trwały braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim, o sojusz ze wszystkimi krajami demokracji ludowej i siłami postępowymi całego świata.

Delegaci Zjednoczeniowego Zjazdu Młodzieży Polskiej! Życzymy wam, byście zespalając wasz entuzjazm w pracy ze słuszną myślą polityczną przyczynili się najwydatniej do wielkiego dzieła budowy Polski Ludowej. Każda z organizacji, które weszły dziś w skład Związku Młodzieży Polskiej posiada własny piękny dorobek ideowy. Niech złączą was wysiłki, niech wasze zespolenie ustokrotni wasze siły, abyście mogli wszystkich waszych rówieśników, całą młodzież polską wychować w duchu walki i pracy, o lepsze jutro.

Orkiestra gra „Międzynarodówkę“, „Gdy naród do boju“ i „Czerwony sztandar“.

Następnie kongres uchwala wysłać delegację w celu złożenia wieńca na grobie żołnierzy Armii Czerwonej we Wrocławiu.

Z kolei przedstawiciele poszczególnych województw złożyli sprawozdania z podjętego przez młodzież pracującą dla uczczenia Kongresu Jedności, współzawodnictwa pracy.

Następnie przy powszechnym entuzjazmie młodzieży, przedstawiciel kongresu wręczył przedstawicielowi SFMDI młodemu bojownikowi demokracji hiszpańskiej, tow. Galliemu czek na milion zł. Tow. Galli serdecznie dziękuje w imieniu Hiszpanii walczącej, w imieniu hiszpańskiej młodzieży.

Na trybunę wchodzi następnie przedstawiciel komsomołu armii Rokossowskiego, kpt. Bułynko. Zebrani powitali przedstawiciela młodzieży radzieckiej i Radzieckiej Armii długotrwałą, serdeczną owacją. Rozlegają się okrzyki na cześć młodzieży radzieckiej, na cześć zwycięskiej Armii Radzieckiej i generalissimusa Stalina. Ktp. Bułynko przekazał kongresowi i całej młodzieży polskiej płomienne słowa powitalne w imieniu radzieckiej młodzieży.

Rozlegają się dźwięki radzieckiego hymnu narodowego, po czym zrywa się długo niemilknąca owacja na cześć generalissimusa Stalina.

W imieniu młodzieży demokratycznej swoich krajów przemówienia powitalne wygłosili jeszcze przedstawiciele demokratycznych związków młodzieży Izraela Bułgarii, Węgier, Szwecji, Austrii i Wielkiej Brytanii.

Po przerwie obiadowej zabrał głos przewodniczący ZMP tow. Janusz Zarzycki, który wygłosił dłuższe przemówienie na temat zadań stojących przed zjednoczoną młodzieżą polską.

Migawki z Kongresu

Przykład punktualności

Wśród wielu cech charakterystycznych, odróżniających kongres jedności młodzieży od innych zjazdów i kongresów, na szczególną uwagę zasługiwała, od dawna w takich okolicznościach nie notowana w naszym kraju punktualność. Obrady odbywały się ściśle według z góry ustalonego programu. Ani początek, ani zakończenie nie uległy najmniejszemu opóźnieniu.

Jak widać, również w dziedzinie punktualności zjednoczona młodzież polska dokonuje zasadniczego przełomu.

Powodzenie partyzantów greckich

Trójka partyzantów greckich wzbudzała powszechne zainteresowanie nie tylko wśród uczestników kongresu, lecz również wśród mieszkańców miasta. Żołnierzy generała Markosa otoczyła przed kinem „Śląsk“ grupa ZMP-owców. Gdy jeden z nich otworzył aparat fotograficzny zatrzymało się kilkunastu przechodzących w tym czasie obok wrocławiaków i... tak właśnie, przy ul. gen. Świerczewskiego zostało zrobione wspólne zdjęcie przedstawicieli walczącej Grecji, członków zjednoczonej organizacji młodzieży polskiej i mieszkańców stolicy Ziem Odzyskanych.

*

Licznie przybyli do Wrocławia z różnych stron Europy delegaci młodzieży demokratycznej już w drugim dniu kongresu paradowali ze znaczkami ZMP. Nasi ZMP-owcy udekorowali się na zasadzie, zwykle w takiej sytuacji praktywodanej wymiany znaczkami młodzieży zagranicznej. Jak słychać, na giełdzie wymiennej najbardziej poszukiwany był znaczek EPON (Grecka Młodzież Demokratyczna). Kilku szczęśliwcom udało się go zdobyć.

Pierwsze numery

W drugim dniu kongresu ukazało się wydanie specjalne dwutygodnika „Pokolenie“ — pisma ideowo-programowego, które będzie wydawane przez ZMP. Wydanie specjalne na dwu kolumnach druku przyniosło sprawozdanie z pierwszego dnia kongresu, zdjęcia z sali obrad oraz sprawozdanie z ostatnich przygotowań do zlotu.

Równie dużym, jak „Pokolenie“, zainteresowaniem cieszył się barwnie ilustrowany prospekt „Nowego Życia“ — masowego tygodnika ZMP, który ma informować i bawić już od 1 września br.

Filateliści

Redakcja „Nowego Życia“ zastanawiała się, czy wprowadzić w tygodniku dział filatelistyczny. Najlepszą odpowiedzią na to pytanie był stale oblężony przez uczestników kongresu kiosk pocztowy przy wejściu do sali obrad. W kiosku tym amatorzy filatelistyki zdobywali okolicznościowe stemple na znaczkach.

Goście węgierscy przybyli do Warszawy

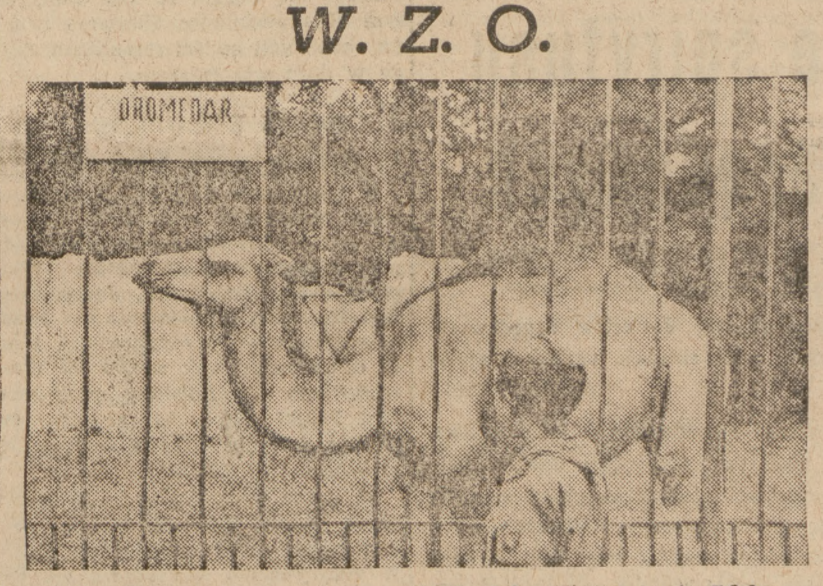
Wczoraj przybył do Warszawy na zaproszenie ministra Oświaty wybitny węgierski uczony i marksistowski krytyk literacki, znakomity znawca socjologicznej teorii i literatury, prof. George Lukacs wraz z małżonką. Jednocześnie przybył dyrektor Teatru Narodowego w Budapeszcie — Tomas Major z małżonką.

Prof. George Lukacs i dyrektor Tomas Major udadzą się do Zakopanego na odpoczynek, po którym prof. Lukacs wygłosi szereg odczytów w Warszawie i w innych miastach Polski.

Z zagranicy do Polski jadą dzieci na wczasy

W drodze do Zakopanego, Kłodzka i innych miejscowości wypoczynkowych przejechało przez Szczecin 241 dzieci polskich z Belgii, 22 dzieci z Holandii oraz 10 dzieci z Luksemburga. Z wycieczką jedzie m. in. przewodnicząca Związku Kobiet im. Marii Konopnickiej w Belgii p. Maria Słomian, grupę zaś dzieci z Luksemburga prowadzi była więźniarka z Oświęcimia p. Janina Tallik, artystka-malarka.

W. Z. O.



Na trzy dni przed otwarciem WZO. dokonano otwarcia ZOO.



Symboliczna postać na tle pawilonu Samopomocy Chłopskiej



Duet taneczny Zespołu Domu W.P. wystąpi na WZO.



Zmęczone zwiedzaniem wystawy dzieci, będą się mogły pokrzepić w pijalni mleka.

Po zbrodniczym zamachu



Robotnicy włoscy niosą w czasie demonstracji na ulicach Rzymu wielki portret przywódcy klasy robotniczej Włoch Palmiro Togliatti, na którego reakcja dokonała zbrodniczego zamachu.

Tow. minister Minc otworzył PDT we Wrocławiu

W godzinach porannych dnia 21 bm. minister przemysłu i handlu tow. Hilary Minc dokonał otwarcia olbrzymiego Powszechnego Domu Towarowego we Wrocławiu.

Powitany przez dyrektora naczelnego Powszechnego Domu Towarowego, minister Minc wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że Dom ten jest 73-cim w Polsce. Obrót w Domach Towarowych wyraża się poważną sumą półtora miliarda zł w roku ubiegłym. Dotychczasowa praktyka wykazała, że Powszechne Domy Towarowe są doskonałym instrumentem w ręku państwa, służącym do regulacji rynku towarowego.

„Rok ubiegły — oświadczył minister Minc — wykazał, że handel państwowy ma pole do działania nie tylko na terenie hurtu, ale i na terenie detalu. Nie ulega wątpliwości, że w bieź. roku 1948 obok państwowych PDT będą się musiały rozwijać coraz szerzej inne formy państwowego handlu detalicznego, zarówno artykułami przemysłowymi, jak i artykułami rolniczymi.

Jest rzeczą ważną — stwierdził mówca — że w tym samym gmachu na górnych kondygnacjach mieścić się będzie szkoła dla pracowników handlu państwowego. Oznacza to, że handel państwowy nie zatrzyma się przy dotychczasowych osiągnięciach, ale będzie się dalej rozwijał i umacniał, mając na celu dobro świata pracy.

Nominacje w wojsku z okazji Święta Odrodzenia

W dniu święta Odrodzenia Polski, na wniosek Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Michała Żymierskiego, zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta zostali mianowani: Generałami brygady: 1) płk. Cepa Heliodor ur. 29.XI 1895 r. w Mieszkowie, 2) płk. Habowski Stanisław ur. 28.III 1895 r. w Nowym Sączu, 3) płk. Herman Franciszek ur. 30.X 1904 r. w Stanisławowie, 4) płk. Kuropieska Józef ur. 25.V 1904 r. w Jedlni, 5) płk. Luśniak Eugeniusz ur. 8.XII 1892 r. w Przeworsku, 6) płk. Okęcki Stanisław ur. 31.XI 1908 r. w Szczypiornie, 7) płk. Romiszewski Brunon ur. 3.XI 1892 r. w Kudryńcach.

Pułkownikami: 38 oficerów, podpułkownikami: 221 oficerów, majorami: 502 oficerów, kapitanami: 1.729 oficerów, porucznikami: 2.763 oficerów, podporucznikami 1.611 oficerów, chorążymi: 398 podoficerów.

Żałoba harcerzy po tragicznej katastrofie

Naczelnictwo ZHP ogłosiło rozkaz następującej treści:

W dniu 18 bm. w tragicznej katastrofie 24 harcerki poniosły śmierć w odmętach jeziora Gardno.

Wiadomość o wypadku o rozmiarach katastrofy przejęła głębokim żalem całe społeczeństwo polskie, a zwłaszcza szeregi harcerek i harcerzy. Zginęło 24 młode harcerki tak potrzebne dla odbudowy i przebudowy Polski Ludowej.

Harcerki, które utonęły pozostawały pod opieką nie tylko swej drużynowej, ale również opiekunki — nauczycielki, a więc osoby dorosłej, która również utonęła.

Zaszedł tu niezawiniony wypadek, nie zmniejsza to jednak naszego żalu po stracie naszych sióstr harcerek, stracie niepowetowanej, którą poniosła Nowa Polska i Harcerstwo Polskie.

Na znak żałoby naczelnictwo ZHP zarządza okrycie krepą krzyży harcerskich przez wszystkie harcerki i harcerzy od dnia dzisiejszego do dnia 31 lipca br.

Andrzejewski laureatem dorocznej nagrody „Odrodzenia“

WARSZAWA. Jury nagrody „Odrodzenia“ w składzie: Zofia Nałkowska, Tadeusz Breza, Jarosław Iwaszkiewicz, Juliusz Kleiner, Julian Krzyżanowski, Kazimierz Wyka i Stefan Żółkiewski, na posiedzeniu w dniu 20 lipca 1948 r. uznało większością głosów za najwybitniejszą pozycję literacką ostatniego roku — powieść Jerzego Andrzejewskiego „Popiół i diament“ oraz postanowiło przyznać mu tegoroczną nagrodę „Odrodzenia“ w wysokości 250.000 zł.

Uroczyste wręczenie nagrody odbędzie się w dniu 22 bm. w redakcji „Odrodzenia“.

Jerzy Andrzejewski jest trzecim z kolei laureatem nagrody „Odrodzenia“. Po raz pierwszy przyznano tę nagrodę w roku 1946 Tadeuszowi Brezie za powieść „Mury Jerycha“. W roku ubiegłym nagrodę „Odrodzenia“ otrzymał Jarosław Iwaszkiewicz za książkę „Nowele włoskie“ i „Nowa miłość“.

Balneologowie słowiańscy obradują w Bratislavie

WARSZAWA. W Bratislavie odbyła się kilkudniowa konferencja balneologów słowiańskich, w której udział wzięła delegacja polska z dyrektorem naczelnym „Polskich Uzdrowisk“ d-rem Janem Wolańskim na czele.

Obok zagadnień fachowych na temat rozwoju uzdrowisk krajów słowiańskich, omawiano również projekt wymiany lekarzy balneologów w celu wzajemnego pogłębienia metod lecznictwa zdrojowego.

Podczas pobytu w Czechosłowacji, Dyrekcja Polskich Uzdrowisk załatwiła sprawę rewindykacji cennego inwentarza, wywiezionego przez Niemców z Krynicy do Czechosłowacji.

Aktyw PPR Pomorza i Śląska

We wszystkich miastach i powiatach województwa pomorskiego odbywają się narady aktywistów Polskiej Partii Robotniczej, poświęcone omówieniu rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie K.P.J. i uchwałom lipcowego plenum KC PPR. Narady takie odbyły się w Bydgoszczy, Toruniu, Chełmnie, Wyrzysku, Grudziądzu, Brodnicy, Chojnicach, Rypinie, Nowym Mieście, Świeciu, Sępolnie, Tucholi, Szubinie, Inowrocławiu oraz w powiatach grudziądzkim, bydgoskim, włocławskim, toruńskim i lipnowskim. W uchwalonych rezolucjach aktyw pomorski PPR jednomyślnie wyraża pełną i całkowitą solidarność z uchwałami plenum KC PPR i stanowiskiem Biura Informacyjnego wobec K.P.J.

W Szczecinie odbyła się narada aktywu PPR. Plenum wysłało do Komunistycznej Partii Włoch list, w którym zebrani wyrażają najgłębsze oburzenie z powodu zbrodniczego zamachu na życie przywódcy proletariatu i mas pracujących Włoch. Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której zebrani w pełni solidaryzują się z uchwałami plenum KC w sprawie sytuacji w K.P.J. oraz uchwałą o podstawach ideologicznych zjednoczonych partii.

Na terenie całego woj. śląsko-dąbrowskiego odbywają się konferencje aktywistów Polskiej Partii Robotniczej oraz zebrania kół partyjnych, poświęcone zagadnieniom, które były przedmiotem obrad ostatniego plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego PPR oraz kryzysowi w Komunistycznej Partii Jugosławii i wydarzeniom we Włoszech.

*

Na wszystkich konferencjach, które się dotąd odbyły uchwalone zostały rezolucje, potępiające kierownictwo K.P.J. za jego odstępstwa od zasad marksistowskich, za antyradzieckie stanowisko oraz łamanie międzynarodowej solidarności ruchu robotniczego i obozu antyimperialistycznego.

Rezolucje potępiają ponadto zbrodniczą działalność reakcji, dążącej do rozpętania wojny domowej i zniszczenia frontu demokratycznego we Włoszech oraz wyrażają solidarność z klasą robotniczą Włoch, którą usiłowano pozbawić jej najlepszego syna i bojownika Palmiro Togliattiego.

Wyrok na księdza Łowińskiego

W dniu 19 bm. przed Sądem Okręgowym w Warszawie nastąpiło, po blisko miesięcznej przerwie, wznowienie rozprawy przeciwko proboszczowi parafii św. Wawrzyńca na Woli ks. Łowińskiemu, oskarżonemu o nadużycia natury gospodarczej.

Po wysłuchaniu orzeczeń biegłych, potwierdzających akt oskarżenia oraz lekarza psychiatry, który nie stwierdził u oskarżonego żadnej dolegliwości psychicznej, Sąd wydał wyrok, mocą którego ks. Łowiński skazany został na 3 lata więzienia.

Uzasadniając wyrok, sąd napiętnował przestępcze i niedopuszczalne u przedstawiciela Kościoła Katolickiego postępowanie oskarżonego. Sąd podkreślił fakt, że kiedy państwo, w okresie braków materiałowych na odcinku odbudowy, uznało konieczność odbudowy zniszczonych świątyń i przydzieliło w tym celu potrzebne materiały, oskarżony nie tylko, że sprzedawał je na wolnym rynku w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, lecz pieniądze te m. in. zużył na remont mieszkania swojej „gospodyni", której, jak zeznał, w ten sposób chciał wynagrodzić długoletnią „służbę"

SPORT

Olimpijczycy odlecieli do Londynu z pięciogodzinnym opóźnieniem

We wtorek na stadionie W. P. odbyła się ostatnia odprawa naszych reprezentantów olimpijskich na ziemi ojczystej, poświęcona dokładnemu zaznajomieniu całej ekipy z tajnikami administracyjno-gospodarczymi wyprawy. Przy okazji wyjaśniono sprawę wyjazdu Kolczyńskiego, który odnalazł wreszcie zagubiony paszport i nie posiada się z radości.

Wczoraj zgodnie z programem pierwsza partia olimpijczyków w liczbie 20 osób łącznie z kierownictwem i dziennikarzami zebrała się wczesnym rankiem na Okęciu, skąd o godz. 8 miał nastąpić odlot. Grupa lekkoatletów składająca się z Łomowskiego, Adamczyka, Gierutty, Kuźmickiego, Nowakowej, Wajsówny i Sinoradzkiej wzbudzała swym „urzędowym strojem" (ciemno niebieskie marynarki, szare spodnie i spódniczki) zrozumiałe zainteresowanie na lotnisku.

Lotnicy bez wiz

Na kwadrans przed wyznaczonym terminem startu okazało się, że obsługa pilotująca samolot do Anglii nie ma załatwionych formalności wizowych. Mija godzina ósma, dziewiąta, płk. Czarnik z urzędnikiem „Lotu" dwukrotnie interweniują w ambasadzie brytyjskiej i wreszcie około godziny dziesiątej załoga samolotu otrzymuje upragnione wizy. Odprawa celna, mimo stosunkowo dużego bagażu ekipy trwa niedługo, zawodnicy i przedstawiciele kierownictwa rzucają ostatnie kilka słów do mikrofonów sprawozdawczych Polskiego Radia i lokują się w srebrzystym Douglasie. Wydaje się, że nic nie stoi na przeszkodzie do odlotu. Niestety w ostatniej chwili (!) wychodzą na jaw defekty silników samolotu, przekreślające możliwość startu. Znów na betonie lotniska pojawiają się sylwetki w niebiesko-szarych „dressach", znów dwie długie godziny oczekiwania.

Nareszcie start

O godz. 12,50 nareszcie motory Douglasa prychają chmurą niebieskawych spalin. Pożegnalne okrzyki zagłusza ryk pracujących silników i za chwilę na horyzoncie niknie maszyna z pierwszą grupą olimpijczyków.

Oprócz wymienionych lekkoatletów wyjechali wczoraj: ppłk. Szemberg, ppłk. Czarnik, ppłk. Górny, Cz. Foryś, kierownik szermierzy Frydrych, trener Grzesik, masażysta Sporny oraz 6 dziennikarzy, w tym sprawozdawca „Robotnika" red. J. Jabrzemski.

Kajakowcy w drodze do Londynu

Reprezentanci Polski w kajakach na Igrzyska Olimpijskie Sobieraj (jedynki) oraz Matłoka i Jeżewski (dwójki) wyjechali do Gdyni, gdzie spotkają się z kapitanem związkowym Jelińskim i w czwartek ekspedycja wyruszy statkiem „Lech" do Londynu.

Świat przed Olimpiadą

LONDYN. Wobec zmniejszenia się ilości państw uczestniczących w olimpijskim turnieju piłkarskim do 18 zespołów, Międzynarodowy Związek Piłki Nożnej postanowił przeprowadzić tylko dwa spotkania eliminacyjne, w ramach których spotkają się Irlandia z Holandią i Luksemburg z Afganistanem.

Wyłonione w ten sposób 16 zespołów stanowić będzie pierwszą rundę turnieju olimpijskiego.

LONDYN. Trasa sztafety z pochodnią olimpijską będzie biegła przez Lozannę, gdzie odbędą się uroczystości przy grobie twórcy nowoczesnych olimpiad Piotra Coubertina.

WARSZAWA. W dniu 24 bm. wraz z drugą grupą olimpijską odlatuje z Warszawy samolotem do Londynu prof. Jerzy Loth, członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, aby wziąć udział w Kongresie, który rozpoczyna się 27 bm.

RZYM. John Boni, minister wychowania fizycznego w Iranie przybył do Rzymu wraz z drużyną olimpijską lekkoatletów, która udaje się do Londynu.

PRAGA. Podano tutaj do wiadomości, że ekspedycja olimpijska Czechosłowacji na Igrzyska w Londynie składać się będzie ze 123 osób, w tym 70 zawodników. Pierwsza grupa ekspedycji opuści samolotem Pragę w dniu wczorajszym.

Skonecki pokonany w turnieju w Baastad

W pierwszym dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Szwecji, które odbywają się w Baasted przy udziale reprezentantów 13-tu państw tenisiści polscy, Jędrzejowska, Skonecki i Bełdowski nie brali na razie udziału w rozgrywkach. Drugi dzień rozgrywek zaczął się nieszczęśliwie dla Polaków, reprezentant Polski Skonecki przegrał ze słabym Szwedem Stockenbergiem w stosunku 6:4, 1:6, 4.6.

W grach podwójnych i pojedyńczych panów trzeciego dnia zawodnicy polscy także udziału nie wzięli. W rozgrywkach wyróżniają się na razie idąc od zwycięstwa do zwycięstwa starzy znajomi z turnieju Wimbledońskiego — Sturgess i Misra. Tak samo szczęśliwie na razie grają przyszli przeciwnicy CSR w pucharze Davisa Johansson i Bergelin.

Szkoła prawnicza we Wrocławiu rozpoczęła egzaminy

WROCŁAW. W Szkole Prawniczej Min. Sprawiedliwości we Wrocławiu rozpoczęły się kollokwia selekcyjne dla słuchaczy 10-miesięcznego kursu sędziowsko - prokuratorskiego.

Od złożenia kolekwium z wynikiem pomyślnym uzależnione jest przyjęcie kandydatów na kurs zasadniczy.

Po raz pierwszy do programu kursu wprowadzono wykłady psychologii dla tych słuchaczy, którzy w przyszłości zamierzają pracować w sądownictwie dla nieletnich.

ŻYCIE PARTII

ZEBRANIA

DZIELNICA WOLA

Zebrania wyborcze kół PPS z terenu Dzielnicy Wola odbędą się według następującego planu:
Dn. 23 bm. o godz. 12.00 — — Zjedn. Przem. Drzew., Ełmet;
Dn. 23 bm. o godz. 16.00 — PCH, Szpital Wolski;
Dn. 24 bm. o godz. 13.00 — MZK, Gazownia.

DZIELNICA MOKOTÓW

Na terenie Dzielnicy Mokotów odbędą się następujące zebrania wyborcze kół PPS.
W dniu 23 bm.:
Poczta (Dworkowa 2) — godz. 18.
Film Polski (Puławska 61) — godz. 16.
CZPPS (Chocimska 14) — godz. 15.
Starostwo Grodzkie (Willowa 8/10) — godz. 15.
Protezy (Kujawska 1) — godz. 16.
Fort Mokotów (Miłobędzka 16) — g. 19.
Przemysł Drożdżowy (Kazimierzowska 77) — godz. 15.
W dniu 24 bm.:
Handel Wewn. M. P. i Handlu — godz. 13.

DZIELNICA PRAGA — CENTRALNA

Dzielnica PPS Praga — Centralna zawiadamia, iż w dniu 23 bm. o godz. 19 w lokalu Dzielnicy PPS przy ul. Szwedzkiej 2-4 odbędzie się zebranie aktywu bieżącego PPS i PPR.

W tym samym dniu o godz. 19 odbędzie się walne zebranie koła terenowego nr 1 w lokalu własnym przy ul. Szwedzkiej nr 2/4).

POSIEDZENIE KD PPS PRAGA CENTRALNA

Dzielnica PPS Praga — Centralna zawiadamia, iż dnia 23 bm. w piątek o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy PPS Praga — Centralna (Szwedzka 2/4) odbędzie się posiedzenie prezydium Komitetu Dzielnicy.

DZIELNICA CZERNIAKÓW

Dzielnica PPS Czerniaków zawiadamia, iż dnia 22 bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie Koła przy ul. Stępińskiej 26/28. Obecność członków obowiązkowa.

DZIELNICA POWIŚLE

Komitet Dzielnicy PPS Powiśle przypomina, że dnia 23 bm. (piątek) o g. 18 odbędzie się zebranie aktywu międzypartyjnego PPS i PPR. Koła PPS podległe Dzielnicy Powiśle winny delegować po 2 aktywistów na powyższe zebranie. Obecność obowiązkowa.

WIEŚCI Z KRAJU

KARA 10 LAT WIĘZIENIA ZA ZBROJNY NAPAD

BYDGOSZCZ. Rejonowy Sąd Wojskowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę Antoniego Barborka i Jerzego Barborka. Należeli oni w r. 1945 do nielegalnej organizacji na terenie Dębinki w pow. bydgoskim.

Sąd skazał oskarżonych na karę 10 lat więzienia, orzekając całkowity przepadek mienia.

WSPÓŁZAWODNICTWO GDAŃSKICH POCZTOWCÓW

GDAŃSK. Odbyła się konferencja przedstawicieli Związku Pocztowców i pracowników z terenu Gdańska i Gdyni. Po referatach i dyskusji uczestnicy ustalili, że współzawodnictwo pracy na poczcie toczyć się będzie innymi torami niż w reszcie zakładów pracy. Głównym celem współzawodnictwa na poczcie będzie osiągnięcie coraz większej i szybszej sprawności międzymiastowej, tak w ruchu telegraficznym, jak telefonicznym i listowo-towarowym. Ustaleniem norm współzawodnictwa zajmą się powołane do tego komisje.

OPOLSKI PRZEMYSŁ DZIEWIARSKI WYKONAŁ 105 PROC. PLANU

OPOLE (koresp. wł.) Przemysł dziewiarsko - pończoszniczy na terenie Opolszczyzny wprowadził już od dłuższego czasu wśród pracowników poszczególnych fabryk współzawodnictwo pracy.

Poszczególni robotnicy uzyskali od 263 do 200 proc. normy, przyczyniając się w ten sposób do silnego wzrostu produkcji w poszczególnych zakładach fabrycznych.

Najlepszy rezultat ma do zanotowania tow. Konrad Arbeiter, który zdobył w fabryce w Dylakach 263 proc. normy. Na drugim miejscu ulokował się tow. Wochnik Karol z fabryki w Budkowicach, uzyskując 262,3 proc. normy. Dalsze miejsca przypadają tow. Pelcer Emili (fabryka w Łączniku, 253 proc.) i tow. Bochnik Annie (fabryka w Dobrzyniu, 240 proc. normy). We współzawodnictwie pracy uczestnicy łącznie ponad 1.000 robotników i robotnic, stanowiąc ponad 50 proc. wszystkich zatrudnionych.

W pierwszym półroczu bieżącego roku wyprodukowano w opolskich fabrykach dziewiarsko - pończoszniczych około 2 milionów sztuk rozmaitych wyrobów dziewiarskich. Stanowi to przekroczenie planu o 5 procent. (L)

FABRYKA W PRUDNIKU WYTWARZA 18 TYS. PAR BUTÓW MIESIĘCZNIE

PRUDNIK (koresp. wł.). Fabryki obuwia skórzanego w Prudniku na Opolszczyźnie rozwijają swoją produkcję. Obecnie fabryki prudnickie produkują 18.000 par obuwia skórzanego miesięcznie, przy czym jakość produkowanego obuwia jest bardzo dobra. W najbliższym czasie zastosowany zostanie w fabrykach prudnickich system taśmowy, dzięki czemu produkcja będzie się mogła rozwinąć jeszcze bardziej. (L)

WZROST OBROTÓW SPÓŁDZIELNI PO REORGANIZACJI

RZESZÓW. Reorganizacja spółdzielczości w wysokim stopniu przyczyniła się do ożywienia działalności spółdzielni. Przykładem tego jest gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Straszęcinie, pow. Dębica. Przed reorganizacją miesięczny obrót spółdzielni wynosił 1 miln. zł, spółdzielnia posiadała 300 tys. zł pożyczki obrotowej i 430 tys. zł kredytu inwestycyjnego. Po reorganizacji miesięczny obrót wynosi 3 miln zł, kredytu obrotowego spółdzielnia posiada 800 tys. zł, inwestycyjnego 530 tys. zł.

102 PRACOWNIKÓW WYJEŻDŻA NA WCZASY DO CZECHOSŁOWACJI

WARSZAWA. W dniu 23 bm. wyjeżdża do Karlowych Varów - Czechosłowacji, w ramach wymiany wczasowej polskich i czechosłowackich zw. zaw., drugi turnus związkowców polskich w ilości 102 osoby. Do Międzyzdrojów i Juraty przybył już drugi turnus czechosłowackich związkowców.

BUDUJEMY MOST POLSKO - CZECHOSŁOWACKI

ZAKOPANE. W Zakopanem odbyła się konferencja polsko - czeska, dotycząca sprawy budowy mostu granicznego na rzece Białce. W wyniku konferencji, postanowiono rozpocząć wstępne prace przy budowie mostu już w dniu 26 bm.

Odbudowanie mostu na Białce przyczyni się znacznie do rozszerzenia turystyki i ułatwi ruch przygraniczny na tym odcinku między Polską a Czechosłowacją.

Naszym zdaniem

Uroczystości

Przedwczoraj i wczoraj odbywały się we wszystkich niemal zakładach pracy w Warszawie uroczystości związane z czwartą rocznicą ogłoszenia Manifestu PKWN.

Wystarczyło porozmawiać z kilkoma przygodnymi robotnikami na ulicy, aby przekonać się, że uroczystości te nie miały w sobie nic ze „sztywnych urzędówek". Przełamywanie szablonu nudy i oficjalności, likwidowanie stereotypu akademii bezbarwnej, długiej i nużącej uwieńczone zostało w ciągu ostatnich dwóch dni nowym powodzeniem.

Na uroczystościach fabrycznych nie było długich, patetycznych przemówień. Były albo krótkie komentarze do obchodzonej rocznicy, albo zwięzłe wyjaśnienie (więcej jeszcze potrzebne niż to się powszechnie przypuszcza) jej znaczenia. Była wreszcie bogata część artystyczna. Część wesoła, przystępna, lekka.

Wielu robotników było zaskoczonych tą lekkością uroczystości. Ale byli oni nie tylko zaskoczeni. Byli także zadowoleni i uśmiechnięci. A o to przecież chodzi.

*

Wieczorem odbyły się we wszystkich dzielnicach miasta capstrzyki na których uczczono pamięć poległych. W capstrzykach wzięło udział tysiące ludzi. Twarze były poważne — ale nie smutne. Oddano hołd żołnierzom radzieckim i warszawiakom poległym za wolność miasta i kraju.

Dobrze się stało, że w przede dniu Święta Radości warszawiacy umieli sobie przypomnieć dzięki komu święto to mogą tak beztrosko obchodzić.

Elektrownia Warszawska otrzyma sztandar przechodni

W związku z odniesionym zwycięstwem Elektrowni Warszawskiej we współzawodnictwie z Elektrownią Łódzką ta pierwsza otrzyma sztandar przechodni. Uroczystość wręczenia sztandaru, który ufundowany został przez Centralny Zarząd Energetyki odbędzie się 29 bm. Dzień ten będzie wielkim świętem Elektrowni Warszawskiej„ która w pięknej, godnej naśladownictwa walce pokonała swego groźnego i ambitnego rywala.

W dniu uroczystości 27 przodowników elektrowni stołecznej otrzyma nagrody pieniężne i wyróżnienia.

Współzawodnictwo trwa nadal. Rozpoczął się nowy, sześciomiesięczny etap współzawodnictwa. Biorą w nim udział działy: kotłownie, hale maszyn, kontroli instalacji, zakładania liczników, sieci oraz inkasenci. Dotychczasowy regulamin współzawodnictwa został częściowo zmieniony. Wyrównano punktacje poszczególnych działów i wprowadzono bardziej surową i wnikliwą ocenę wyników pracy. Zmiany w regulaminie obowiązują obie elektrownie. (St.)

Reorganizację Zarządu Miejskiego zapowiada wiceprezydent Jaszczuk

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi SAP na temat reorganizacji Zarządu Miejskiego tow wiceprez. Jaszczuk powiedział m. in.:

Układ resortowy, który był dotychczas podstawą organizacji Zarządu Miejskiego — mówi prez. Jaszczuk — stwarzał wielostopniowość decyzji, czego konsekwencją była mała operatywność aparatu Zarządu Miejskiego. Dawało to w wielu wypadkach dość powolne załatwianie spraw i przy braku podziału odpowiedzialności, doprowadzało do przerostów administracyjnych.

Jeżeli chodzi o usprawnienie pracy aparatu Zarządu Miejskiego na zewnątrz, to głównym naszym zadaniem będzie zbliżenie Zarządu Miejskiego do interesantów przez decentralizację aparatu miejskiego, poprzez stworzenie nowych referatów w Starostwach Grodzkich.

W najbliższym czasie w Starostwach Grodzkich powstaną referaty przemysłu i handlu, opieki społecznej, oświaty, kultury i sztuki, oraz nadzoru budowlanego (inspekcja budowlana). Podstawową komórką pracy drugiej instancji administracji Zarządu Miejskiego staje się wydział, a nie jak dotychczas resort, który miał w swoim zakresie częstokroć zupełnie różnorodne zagadnienia. Wydziały posiadają wyraźnie skrystalizowane zakresy działań i podporządkowane są wyłącznie resortowym wiceprezydentom.

Ośrodek campingowy w Powsinie czeka na wycieczkowiczów

W Powsinie za Wilanowem mieści się miejski ośrodek campingowy, który mało jest dotychczas wykorzystany przez mieszkańców Warszawy. W czerwcu br. odwiedziło Powsin zaledwie ok. 1000 osób. Dużo w tym zawiniła również zła pogoda. Teraz pogoda się już ustaliła i nic nie stoi na przeszkodzie wycieczkom. Organizacją wycieczek niedzielnych zajmuje się Wydział Wczasów Z. M., ul. Bagatela 10.

Za uprzednim zamówieniem, w Powsinie można zjeść obiad (50 zł. od osoby), a także przenocować. Cena noclegu w namiocie wynosi 30 zł. Ośrodek w Powsinie położony wśród pięknych lasów kabackich jest bogato zaopatrzony w sprzęt sportowy i we wszystko co pozwala na miłe spędzenie czasu. Jest tam więc biblioteczka, radio, adapter, piękna kolekcja płyt, boiska sportowe itd. W razie niepogody można schronić się w namiotach lub w domku klubowym. W najbliższym czasie projektuje się wybudowanie basenu kąpielowego. (Ks)

Szkielet wieżowca Min. Komunikacji stanie już w grudniu br.

Prace przy budowie kompleksu gmachów nowej siedziby Ministerstwa Komunikacji przybierają coraz intensywniejsze tempo. W tej chwili — jak komunikuje kierownictwo budowy — wykonuje się „szalunki" z desek dla dwóch kondygnacji podziemnych, „zbroi się" ramownice żelbetowe oraz buduje fundament dla szkieletu stalowego wieżowca.

Konstrukcje stalowe są już częściowo na warsztatach hut śląskich. Przywiezienie ich do Warszawy spodziewane jest we wrześniu. Do 31 grudnia br. zakończony zostanie montaż konstrukcji żelaznej.

Wieżowiec posiadać będzie 15 kondygnacji nadziemnych i dwie podziemne. Będzie to jeden z najwyższych gmachów stolicy. Kubatura jego wynosić będzie 27.600 m. sześć.

Na budowę kompleksu gmachów zużyto dotychczas m. in. 160 tys. szt. cegły rozbiórkowej, 280 tys. cegły „dziurawki", 700 ton cementu, 1.500 m sześć. żwiru, 120 ton żelaza, 260 m sześć. wapna i 420 m. sześć. drzewa.

Na terenie budowy istnieje zorganizowane współzawodnictwo pracy. Wyniki obliczone zostaną po zakończeniu budowy. W chwili obecnej wyrabia się 135 proc. normy. Przy budowie pracuje 140 robotników i rzemieślników.

Węzeł warszawski podnosi swą sprawność coraz bardziej

Współzawodnictwo pracy w DOKP Warszawa

Na terenie DOKP Warszawa przewieziono 4.620 tysięcy 969 pasażerów t. zn. o 31,7% więcej niż w maju bież. roku, a 81,9% więcej niż w czerwcu 1947 r.

Popularność pociągów osobowych w porównaniu z majem rb. wzrosła o 10,2 proc. — natomiast regularność pociągów towarowych o 16,1 proc. Plan rozbudowy i odbudowy mostów oraz przepustów wykonano w 105%. Odbudowano i wybudowano ogółem 23.000 m^3 budynków.

Służba kolei wąskotorowych zaoszczędziła 2.131 godzin pracy przy naprawach taboru oraz 18.261 ton węgla na opalanie parowozów.

Najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy DOKP Warszawa uzyskały drużyny parowozowe w oszczędności węgla, zespoły służby ruchu i parowozowej w regularności biegu pociągu, a rzemieślnicy i robotnicy pracujący w warsztatach, przy naprawie parowozów. Najbardziej odznaczył się zespół robotniczy Marcinkowskiego Józefa 800 Oddziału Drogowego pracującego na odcinku drogowym Lipno, który wykonał 190% normy.

Spośród przodowników pracy najlepsze wyniki w czerwcu rb. w służbie ruchu Dyr. Okręgowej Kolei Państw. w Warszawie uzyskali: Tomczyk Jan starszy ustawiacz na stacji Warszawa-Praga, który utrzymał nadal swoją pozycję przodownika pracy oraz starszy ustawiacz Jankowski Jan także pracujący na stacji Warszawa-Praga. Jankowski pracuje przy zestawianiu pociągów dalekobieżnych towarowych. Wśród kolegów cieszy się on bardzo dobrą opinią.

W służbie mechanicznej wyróżnili się. Skowroński Emil, rzemieślnik specjalista, pracownik warsztatatów pruszkowskich, pracujący w odlewni metali kolorowych, który wykonał w czerwcu 237 proc. normy oraz maszynista Środa Kajetan, pracujący w Parowozowni Warszawa Zachodnia. W czerwcu osiągnął on 163% normy w oszczędności węgla i wykorzystaniu parowozu.

W służbie elektrotechnicznej najlepsze wyniki otrzymali: Gołos Józef, pracujący jako kowal w Warszt. Elektr. w Warszawie, który utrzymuje się w dalszym ciągu na pozycji przodownika pracy oraz Grosicka Bronisława, pracująca jako telegrafistka Centrali DOKP Warszawa. Obsługując 3 aparaty jednocześnie, wykonała w czerwcu rb. 208% normy.

Powyżej podane nazwiska przodowników i racjonalizatorów obejmują najbardziej wyróżnionych.

Wielki kabel na dnie Wisły zasili elektryczną sieć kolejową

Po raz pierwszy w Polsce dokonuje się takiej inwestycji

W ostatnich dniach rozpoczęto prace, związane z przeprowadzaniem na dnie Wisły na wys. Świdrów Małych kabla linii wysokiego napięcia. Kabel ten stanowi fragment linii elektrycznej, biegnącej od elektrowni w Pruszkowie do podstacji elektrycznej w Otwocku, zasilającej zelektryfikowaną linię kolejową węzła warszawskiego. Prace, związane z układaniem pod wodą kabla o napięciu 35 tys. V, dotychczas nigdy nie były wykonywane w Polsce. Wyprodukowanie kabla tego rodzaju i przeprowadzenie go stanowi poważny sukces naszej elektrotechniki.

Z 6 podstacji, które przed wojną zasilały zelektryfikowane odcinki kolei podwarszawskich, ocalała po działaniach wojennych tylko jedna podstacja w Otwocku. W roku 1946, wobec nienaprawionego jeszcze w początkowym okresie mostu Poniatowskiego zbudowano normalną linię napowietrzną wysokiego napięcia, która przechodziła poprzez Wisłę od Jeziorny do Świdrów Małych.

Po zakończeniu odbudowy mostu Poniatowskiego, wykorzystano go dla ułożenia kabla wysokiego napięcia, który biegnie przez Warszawę do Otwocka, zasilając dodatkowo tamtejszą podstację elektryczną.

Średnica — 94 mm.

Od zimy 1946/47 r. podstacja pracuje i zasila trakcję elektryczną kolei Warszawa — Otwock energią, doprowadzaną jedynie przez most Poniatowskiego, gdyż linia wysokiego napięcia na wysokości Jeziorny została zniszczona przez spływające lody.

Dla zabezpieczenia nieprzerwanego dopływu energii elektrycznej dla podstacji w Otwocku, konieczne było jednak rezerwowe zasilanie jej z pruszkowskiej sieci okręgowej. Układany obecnie podwodny kabel przez Wisłę pozwoli na zapewnienie stałej dostawy prądu, co jest szczególnie ważne ze względu na projekt uruchomienia kolei elektrycznej aż do Mińska Mazowieckiego.

Kabel podwodny wysokiego napięcia wyprodukowany został u nas po raz pierwszy przez Fabrykę „Kabel Polski" w Bydgoszczy. Wartość tego kabla przekracza 3 miliony złotych. Grubość jego wynosi 94 mm, a długość — półtora kilometra. Waga wszystkich odcinków kabla dochodzi do 37 tys. kg.

Kabel, który przewodzi prąd o wysokim napięciu 35 tys. V, musi być specjalnie starannie izolowany i układany na dnie rzeki z wielką ostrożnością. Układa się go na dnie koryta rzeki w wyżłobionym przez pogłębiarkę rowie, przy czym rów ten, przy obecnym stanie wody na Wiśle, musi być robiony na głębokości ok. 5 metrów pod powierzchnią.

Pogłębiarka typu „Smok", która pracuje wysysając piasek z dna rzeki, ma do pokonania na trasie, którą przebiegać będzie kabel, dużą wyspę piaszczystą. Pogłębiarka odrzuca masy wody i piasku, tworząc obok przekopywanej wyspy niejako drugą wyspę. Maszyna ta przepuszcza w ciągu godziny 100-metrowymi, pływającymi rurami około 180 m sześć. piasku z wodą.

Zatapianie kabla

Bezpośrednio za pogłębiarką posuwa się barka z bębnem, na którym nawinięty jest kabel. Barka natychmiast zatapia kabel w wykopanym przez pogłębiarkę rowie, aby zapobiec szybkiemu wypełnianiu się rowu nanoszonym przez wodę piaskiem.

Specjalną trudność przy tych robotach stanowi łączenie poszczególnych odcinków kabla za pomocą stalowych muf, w konstrukcji których uwzględniono hermetyczne zamknięcie przewodów.

Roboty, związane z przeprowadzeniem przewodów wysokiego napięcia na dnie Wisły, prowadzi firma „Budownictwo Lądowe", na zlecenie Biura Elektryfikacji Kolei, przy pomocy sprzętu i taboru pływającego i technicznego Państwowego Zarządu Dróg Wodnych w Warszawie.

O swych sukcesach i kłopotach mówią robotnice z PZK

Brak instruktorów świetlicowych utrudnia pracę oświatową

Państwowe Zakłady Konfekcyjne mieszczące się w domu Polusa na Pradze zatrudniają około 700 osób, w tym 650 kobiet i tylko 50 mężczyzn. Przez schody i ciemny korytarz wchodzimy do szwalni, gdzie pracują nad maszynami do szycia pochylone robotnice.

Przewodniczący Rady Załogowej tow. Brzozowski udziela nam objaśnień dotyczących pracy w fabryce.

— Trzeba przyznać — mówi tow. Brzozowski — że robotnicy pracują bardzo intensywnie i chętnie. Najlepszym dowodem są osiągnięte wyniki pracy.

Przodownice pracy

— Na terenie naszej fabryki — mówi nasz rozmówca — współzawodniczą w pracy nie tylko poszczególne osoby, ale także całe zespoły a nawet poszczególne zmiany.

W zeszłym miesiącu jeden z zespołów wyrobił 300 procent normy.

Wśród pojedyńczych osób najlepsze wyniki w pracy osiągnęła w zeszłym miesiącu szwaczka z pierwszej zmiany tow. Leokadia Owczarek, która wypracowała 315 procent normy i tow. Wanda Kamińska z drugiej zmiany, która osiągnęła 278 procent normy. Po miesięcznym zbilansowaniu wyników pracy zespoły i poszczególne osoby dostają premię, a dyrekcja Centralnego Zarządu Przem. Włókienniczego w Łodzi, nagradza legitymacjami i dyplomami. Muszę się pochwalić — mówi tow. Brzozowski — że co miesiąc otrzymują nasi robotnicy odznaczenia od łódzkiej dyrekcji.

Zmartwienia

— Mamy jednak do rozwiązania kilka problemów które nas martwią. Musimy usunąć i to jak najprędzej pewne niedociągnięcia na terenie fabryki. które utrudniają robotnikowi pracę. Np.: Ubezpieczalnia Społeczna pozbawiła lekarza fabrycznego prawa podpisywania recept na koszt Ubezpieczalni. Chcąc otrzymać lekarstwo trzeba się zwracać do lekarzy domowych a kiedy jest na to czas?

— Następnie sprawa żłobka. Na terenie fabryki, gdzie pracuje 650 kobiet, daje się bardzo silnie odczuć brak żłobka. Robotnice nie przychodzą czasem przez tydzień do pracy, gdyż nie mają przy kim zostawić dziecka, niektóre z nich oddają dzieci do znajomych, inne jeszcze przyprowadzają je ze sobą do pracy, gdzie muszą czekać w stołówce. zanim matka skończy robotę.

Sukces

Mamy za to ładną świetlicę i dobry zespół artystyczny — dorzuca sekretarka Rady Zakładowej, — tow. Czapska. Na konkursie zespół nasz wziął drugie miejsce, mimo, że kółko dramatyczne ma utrudnioną pracę: musimy radzić sobie bez instruktorów świetlicowych a nawet bez instrumentu do grania. Za to tym bardziej możemy być dumni z wyniku konkursu we Wrocławiu.

Urządziliśmy także w świetlicy bibliotekę. Część książek wypożyczyliśmy ze Związku Odzieżowców, część przyniosły z domu robotnice. Jednakże wobec dużego zapotrzebowania liczba książek jest niewystarczająca.

— Jedna jeszcze sprawa nas martwi — ciągnie tow. Czapska. Wobec dużego zainteresowania imprezami kulturalnymi, liczba biletów do teatrów, kin, na koncerty, przydzielanych przez wydz. kulturalny Rady Związków Zawodowych, ciągle jest niewystarczająca.

Robotnice nasze wciąż uskarżają się na to, że 70 biletów tygodniowo na 700 zatrudnionych osób — to trochę za mało.

Zniknął dworzec PKS

Budynek PKS który mieścił się przy ul. Targowej koło Dworca Wileńskiego został wczoraj rozebrany. Dworzec PKS znajdował się na trasie arterii W—Z, która przebiegać będzie w wykopie przez tereny D-ca Wileńskiego.

Stacja PKS została przeniesiona na plac koło Pomnika Wdzięczności. (Ks)

Gmach PAST będzie odbudowany

Jeden z najwyższych domów przedwojennej Warszawy, słynny z bojów Powstania gmach PAST-y przy ul. Zielnej będzie odbudowany. Inżynierowie liczą się z poważnymi trudnościami przy jego restauracji, gdyż konstrukcja budynku jest nader skomplikowana. W sąsiedztwie PAST-y stanie w przyszłości cały szereg monumentalnych gmachów, m.in. Dom Chłopa i Dom Związków Zawodowych. (St)

Na zabawach ludowych wolno sprzedawać ciastka i wędliny

Ministerstwo Aprowizacji zezwoliło na sprzedaż ciastek i wędlin w dniu 22 bm. tylko w miejscach zabaw ludowych podczas ich trwania.

„Tydzień Majdanka" rozpocznie się 12 sierpnia

W dniach od 12 do 19 sierpnia odbędzie się „Tydzień Majdanka" zorganizowany staraniem Towarzystwa Opieki nad Majdankiem. Komitet organizacyjny Tygodnia odbył już swe pierwsze zebranie na którym omawiano program uroczystości.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):

Czwartek, godz. 15 — „Odwety", godz. 19 — „Fantazy".
Piątek, godz. 19 — „Cyd"
Sobota godz. 19 — „Cyd"
Niedziela, godz. 19 — „Odwety".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Szczęśliwe dni".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19,30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Candida".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz 19 „Dom kobiet".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 63): godz. 19 „Mężczyzna".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Świt, dzień i noc".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Jadzia wdowa".

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny do odwołania.

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me". (Oprócz czwartków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17,30 i 19,30 „Gdybym miał milion".

KONIEC SEZONU W TEATRZE POLSKIM

31 bm. kończy się sezon w Państwowym Teatrze Polskim. Na przestrzeni niepełnych już 2 tygodni odbędą się ostatnie przedstawienia poszczególnych sztuk.

„Fantazy" grany będzie tylko do 22 włącznie z powodu wyjazdu A. Zelwerowicza.

Od 3 sierpnia gościć będzie w Teatrze Polskim Opera Poznańska.

PRÓBY „SEANS — WESOŁY DUCH" W TEATRZE KLASYCZNYM

W Teatrze Klasycznym dobiegają końca próby doskonałej komedii współczesnej Noela Cowarda „Seans" — Wesoły duch". Komedia dzięki oryginalnemu pomysłowi autora, obfituje w cały szereg nieprawdopodobnych i fantastycznych sytuacji. Reżyseruje J. Warnecki. W rolach głównych A. Różycki, Z. Grabowska, E. Pechońska oraz I. Kwiatkowska.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Postrach mórz". Pocz.: 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedzielę godz. 11). Nowy program nr 35.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 36.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Niebo czy piekło". Pocz.: 13, 15, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Mali detektywi" — godz. 13, 15, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „800 lecie Moskwy". Pocz. 14,30; 16,45; 21,15. Dla Zw. Zaw. 19.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Monsieur la souris". Pocz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Zielona dolina". Godz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

RADIO

SOBOTA, 24 LIPCA
Warszawa I

6,15 Dz. por. 6,30 Muz. por. 7,00 Skrót dz. por. 7,05 Muz. por. 7,30 Muz. por. 8.20 „Dalekie lata". 8,35 Muz. por. 12,04 Dz. południ. 12,25 Pieśni St. Moniuszki. 13.00 Muzyka rozrywk. w wyk. ork. P. R. 13,45 Muz. poważna. 15,30 „Skrzydlata bajka" — dla dzieci. 16,00 Dz. popołudniowy. 16,30 Kwadrans piosenek francuskich. 16,45 „Przy sobocie po robocie". 18,00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 Koncert. 18,40 „Słowik" — aud. rozrywkowa. 19,00 Muzyka lekka. 19,30 „Emancypantki". 19.45 „Z życia Czechosłowacji". 20,10 Wieczór Mickiewiczowski. 20,40 Albeniz — utwory. 20,58 Komunikat meteorologiczny. 21,00 Dz. wiecz. 22,00 Muz. tan. 22,45 „Dziewczęta z Nowolipek". 23,00 Ostatnie wiad. 23,10 Muz. tan. 23,30 Muz. tan.

Warszawa II

14.47 Koncert życzeń. 17,00 Koncert symfoniczny. 18,15 „Warszawskie ślady Mickiewicza" — felieton. 18,30 Romanse rosyjskie. 18.45 Piosenki lekkie. 19,00 Dz. radiowy. 19,30 Muz. tan. 19.55 „Język umęczony i odrodzony" — felieton. 20,10 Muz. operetkowa. 21,00 Dz. wiecz.

NIEDZIELA, 25 LIPCA
Warszawa I

7.00 Muz. por. 8,00 Dz. por. 8,30 Muz. 9,00 Nabożeństwo. 10.00 „Własnymi siłami" — słuch. 12,04 Poranek symfoniczny. 13.30 „Gdzie to się działo" — zagadka. 13,40 Koncert dla przodowników wsi. 14.25 Przegląd aud. przyszł. tyg. 14,30 „Lekkomyślna siostra" — słuch. 15,15 Na swojską nutę. 15.45 „Ze współczesnej poezji czeskiej". 15,55 Muz. poważna. 16,40 Aud. dla dzieci. 17,00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 17,05 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.35 „Kupczyk panem" — aud. rozrywk. 18,55 Melodie świata. 19.20 Koncert życzeń. 19.50 „Europa polskim górnikom" — muz. radziec. 20.20 Węgry przemawiają do Polski. 21,00 Dz. wiecz. 22,00 Muz. tan. 23.00 Ostat. wiad. 23,10 Wiad. sport. 23.30 Muzyka taneczna.

Warszawa II

9.02 Muz. popul. 10,00 „Czekamy na życie". 10,15 „Sonaty instrum.". 11.00 Przegląd aud. przyszł. tyg. 11,05 Recital fort. 11.30 Aud. literacka. 11.45 Muz. taneczna. 12.04 Spała oddycha lasem. 12.15 Uśmiechy wczasów. 13,15 Mozaika muz.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie. Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B — 56308 | Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Wujaszek Donovan powiedział...

Parę „zasad" kontrwywiadu Stanów Zjednoczonych

Napisał Karol Małcużyński

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Paryż, w lipcu.

„...ZASADA DRUGA:

— Posługiwać się gospodarką amerykańską, jako bronią przeciwko Związkowi Radzieckiemu i nie pozwolić mu jednocześnie, by wykorzystał swoją gospodarkę, jako broń przeciwko Stanom Zjednoczonym; a to: uniemożliwiając mu uzyskanie rzadkich produktów, produktów zwiększających jego potencjał wojenny lub też takich, które starają się gromadzić Stany Zjednoczone.

ZASADA TRZECIA:

— Przedsięwziąć ofensywę na froncie psychologicznym, udoskonalając radiowe audycje amerykańskie, tak by prawda mogła dotrzeć do narodu rosyjskiego.

ZASADA CZWARTA:

— Krzyżować podstępne zamiary sowieckie oraz rozwijać i pomagać ruchom oporu w krajach, które ZSRR usiłuje ujarzmić...".

Ciekawy pułkownik

Takie oto zasady sformułował pułkownik Wiliam J. Donovan, w interesującym miesięczniku amerykańskim „The Atlantic", zajmującym się ostatnio szeroko sprawą reorganizacji wywiadu i służby wywiadowczej Stanów Zjednoczonych. Pułkownik Donovan był tym niestrudzonym i ciekawym wrażeń turystą, który dziwnym trafem w roku 1938 znalazł się w Abisynii, w roku 1939 przypatrywał się wielkim manewrom armii niemieckiej, w 1940 roku zaś udał się, jako specjalny wysłannik prez. Roosevelta na Bliski Wschód. Późniejszy twórca i szef Office of Coordination and Information, następnie szef Office of Strategic Service — krótko, najwybitniejszy przedstawiciel i właściwy twórca kontrwywiadu Stanów Zjednoczonych. (wg „Tribune des Nations" — nr 138).

Korzystajmy z niedyskrecji

Zasady te są tak interesujące, że warto je przeczytać raz jeszcze.

Może ostatnia z nich dałaby dużo do myślenia niejednemu z tych, którzy zasiadają dziś na ławach oskarżonych, winni konspiracji i działalności podziemnej. Może też wyjaśniłaby coś nie coś opinii polskiej, która się zapewne dziwi, że ambasadorzy anglosascy są jakoś tak nieszczęśliwie dobierani, że nie mogą w Warszawie zagrzać miejsca i ustawicznie się zmieniają.

Może przedostatnia z zasad zaciekawi wszystkich Panów Dudkiewiczów i Bęcwalskich, co z nabożnym skupieniem słuchają audycji „The Voice of America" — Glos Ameryki o której powszechnie wiadomo, że podaje „wiadomości dobre czy złe, ale zawsze prawdziwe" i która oczywiście nie ma nic wspólnego z — brrr! — propagandą.

Może wreszcie zasada druga...

Co tu dużo gadać. Trzeba tylko wyjątkowego już braku bystrości, by nie zrozumieć, że to, co w zasadzie III i IV płk. Donovana dotyczy dolarowej ofensywy propagandowej i dolarowej dywersji, w zasadzie drugiej jest po prostu uczciwą i jasną definicją Planu Marshala.

Nie widzę powodu, by wybuchac gromkim oburzeniem. Stany Zjednoczone są państwem suwerennym i mogą posługiwać się swoją gospodarką tak, jak to się im podoba. Tylko niechże mówią żołnierskim językiem pułkownika — przepraszam — obecnie już generała Donovana, a nie zawracają głowy dobroczynnością, szlachetnością, filantropią i niech nie stylizują Stanów Zjednoczonych na Mesjasza Narodów, jak to właśnie w tej chwili robi prezydent Truman w serii kilkudziesięciu blitz-speechów przedwyborczych wygłaszanych z platformy prezydenckiego pociągu, przemierzającego wzdłuż i wszerz Stany Zjednoczone.

Frankreich erwache!

Czytelnik może się w tym miejscu nieco zirytować i spytać, czy Jego korespondent po to jechał do Paryża, żeby mu stamtąd donieść, co powiedział amerykański generał, w amerykańskim czasopiśmie.

Odpowiem, że zająłem się tym godnym uwagi artykułem m. in. dla tego, że właśnie w tej chwili Francja, po rocznej drzemce (jak wiadomo rocznicę Planu Marshalla Izba Reprezentantów uczciła niedawno obcięciem kredytów dla Europy o 2, proc.), ocknęła się jakby i spostrzegła, że Plan Marshalla — do którego z takim entuzjazmem przystąpiła — nie jest bynajmniej gwiazdkowym prezentem, a bardzo gruntownie przez amerykańskich ekonomistów (i podatników) przemyślanym przedsięwzięciem gospodarczym, które jak każde przedsięwzięcie pociąga za sobą inwestycje, ale nie ma zamiaru rezygnować z zysków. Przedsięwzięciem, które wprowadza w życie zasadę II gen. Donovana: „Posługiwać się gospodarką..." — przeczytajcie sami wyżej.

Jeżeli to ma być prezent gwiazdkowy, to dostaną go tylko bardzo, ale to naprawdę bardzo grzeczne dzieci. Tak powiedział Wujaszek Sam. Co to znaczy grzeczne? A, no właśnie leży przede mną stosik gazet francuskich, które od paru dni roztrząsają warunki Wujaszka Sama, dochodząc nagle do wniosku, że są nie do przyjęcia, że gwałcą suwerenność gospodarczą Francji, że narzucają taką a nie inną politykę zagraniczną, że są sprzeczne z ustawami francuskimi, że stawiają Francję na płaszczyźnie „kolonii amerykańskiej".

I znowu, jak przy pierwszym przebudzeniu po Protokóle Londyńskim, chór protestów jest zgodny — od lewicy do prawicy, z małą czkawką w centrum, spowodowaną obroną, że tak powiem z urzędu. Przykłady? — tłoczą się same. Prawicowy „Parisien Liberté" pisze o konieczności „wyrwania ustępstw od Stanów Zjednoczonych". Ustępstwa, wyrwanie? — szczególne słowa, jak na rozmowę z serdecznym przyjacielem, który do tego miał przynieść podarki.

Również prawicowa „L'Aurore" piórem swego naczelnego publicysty Bastida, stwierdza:

„...*W metodach amerykańskich jest coś niepokojącego, jakby jakieś upojenie własną przewagą... Nasi amerykańscy przyjaciele nie spotrzegają, że traktując państwa europejskie jako państwa pomniejszone, zwasalizowane, „zbałkanizowane", wzmacniają propagandę sowiecką i pracują przeciw własnym interesom...*".

Państwa wasalne, zbałkanizowane — nieźle. A co do tego braku spostrzegawczości naszych amerykańskich przyjaciół, to chyba raz jeszcze odesłać francuskiego publicystę do gen. Donovana, by go przekonał, że Amerykanie wiedzą dobrze, co robią.

Zacytujmy wreszcie skrajnie już reakcyjną, ociekającą czernią „L'Epoque".

„*Żaden rząd nie mógłby zaakceptować układów... które pozbawiają państwo (korzystające z pomocy) podstawowych atrybutów suwerenności, czy to w dziedzinie monetarnej, celnej, prawnej czy wreszcie w innych formach ich życia narodowego...*"

Cóż się stało takiego co skłania stateczny dziennik rządowy „Le Monde" do stwierdzenia, że

„...*zastosowanie planu Marshalla narusza problemy niezależności państwowej, które mogą poważnie dotknąć zainteresowane kraje*" i do *wezwania, by „16 państw stworzyło wspólny front do oparcia się roszczeniom amerykańskim, gdyż w przeciwnym razie ...Europa zachodnia zorganizowałaby się jako filia Ameryki, a nie jako ta wielka niezależna siła, którą pragnęła być*"?

Cóż się stało? Wujaszek Sam postawił warunki.

Państwa pomocnicze w okowach pomocy

Podajemy je wszystkie hurtem. Z niektórych Ameryka formalnie zrezygnuje, co do innych będą toczyć się targi, lecz cóż to w gruncie rzeczy ma za znaczenie, jeżeli — jak to zgodnie podkreśla prasa francuska — Stany dysponują tyloma środkami presji ekonomicznej, że w tej czy w bardziej ukrytej formie narzucą, co zechcą.

A więc przede wszystkim, Ameryka zastrzega sobie jeśli nie prawo decyzji, to przynajmniej wpływu na ustalenie kursu waluty obiegowej. W związku z tym „państwa pomocnicze", bo tak je chyba w końcu w ramach tego planu pomocy wypadnie nazwać—zobowiązują się do przestrzegania stabilizacji walutowej i równowagi budżetu. Wreszcie Stany wymagają przyjęcia zasady „wolnej wymiany" międzynarodowej, co pociąga za sobą zmiany zasadnicze systemów celnych, zniesienia odrębnych ceł na artykuły uprzywilejowane przez gospodarkę narodową (ten punkt szczególnie uderza Wielką Brytanię). W dalszym ciągu nie wolno „państwom pomocniczym" importować ani eksportować artykułów i surowców objętych Planem do państw, nie należących do bloku marshallowskiego.

Mało tego. Według art. 159 b) Francja (przykładowo) zobowiązuje się:

a) ułatwiać Stanom Zjednoczonym zdobycie wszystkich produktów, które uzna za potrzebne dla siebie;

b) udzielać wszelkich informacji i ułatwień obywatelom amerykańskim w rozwoju produkcji bądź kupnie tych artykułów, których Stany potrzebują;

c) rząd francuski użyje swych kontaktów i stosunków, by umożliwić Stanom *) zdobycie artykułów, wymienionych w pkt. 1 i 2 w krajach trzecich.

Mało tego. Niesłychane larum się podniosło, gdy Ameryka zażądała przywilejów dla obywateli i firm amerykańskich, w wypadku spraw spornych, żądając m. in. odwołania się do Trybunału Międzynarodowego, co godziło już zbyt wyraźnie w obowiązujące ustawy francuskie.

Berlin — Tokio über alles

Ukoronowaniem wreszcie wszystkiego jest słynna klauzula „państw uprzywilejowanych". Wiadomo, że plan Marshalla uznał zasadę pierwszeństwa Niemiec w odbudowie Europy. Z drugiej strony rząd Stanów Zjednoczonych zastrzega dla siebie daleko idące przywileje w stosunkach handlowych z państwami pomocniczymi. Wspomniana klauzula w sposób znakomity łączy oba te warunki i żąda od państw pomocniczych, by szereg wymienionych przywilei przyznały nietylko samym Stanom, ale także i tym państwom, które Stany zechcą uznać za „uprzywilejowane".

Ponieważ zaś pierwszymi krajami uprzywilejowanymi są... Niemcy i Japonia, więc krótko mówiąc: wymaga się od Francji, by nietylko zrezygnowała ze swych reparacji na rzecz Niemiec, ale by w stosunkach handlowych z pobitym wrogiem zastosowała te same ustępstwa przywileje, które zostały jej narzucone przy wymianie handlowej ze Stanami!

Tu już dawka była za silna. W całej Europie podniósł się gwałt i oto czcigodny, spokojny i zimnokrwisty Reuter publikuje sążnistą i sensacyjną depeszę p. t. „16-cie państw wspólnie wysuwa projekt francuski dla przeciwstawienia się klauzulom amerykańskim".

Poseł Zilliacus o cioci z wąsami

Czytelnicy spostrzegą, że w głosach krytyki ani razu nie cytowałem pism lewicowych i komunistycznych. Zrobiłem to z tego prostego powodu, że francuscy komuniści byli jedynymi, którzy od początku, od roku wskazywali na nieuniknione konsekwencje planu Marshalla i sprzeciwiali się mu. Teraz zgodny chór podjął lament nad „dyktatem", „kolonialną polityką" i imperializmem gospodarczym Stanów. Dopóki to mówili komuniści, chrzciło się ich jako agentów Moskwy i zaprzedańców oraz miotało gromy za sabotaż dzieła odbudowy Europy.

Gdy w dyskusji nad drakońskimi klauzulami Planu Marshalla w Izbie Gmin jeden z posłów powiedział, że Plan ten byłby do przyjęcia, gdyby warunki były inne, poseł Zilliacus odpowiedział mu na to: „Gdyby mój wujek był panią, to by był moją ciocią".

Zilliacusowi musiał ktoś w Polsce powiedzieć przysłowie o cioci z wąsami.

Poseł Zilliacus miał rację. Plan Marshalla bez swoich klauzul nie byłby planem Marshalla. Nie spełniałby „zasady drugiej pułkownika Donovana": „Posługiwać się gospodarką amerykańską...".

Przeczytajcie sami — jak wyżej.

---

*) Porównaj zakończenie „zasady II, płk. Donovana.

Budujemy szkoły



Budowa szkoły powszechnej w Poznaniu według najnowszych wymagań urbanistycznych — z wielką salą gimnastyczną i specjalną salą teatralną.

NA EKRANACH STOLICY

Mali Detektywi

Reżyser Ralph Smart był współtwórcą filmu egzotycznego „Zwycięzcy stepów". Znaczny sukces artystyczny tego filmu na całym świecie skłonił go do napisania scenariusza filmu „Bush Christmas" i do zrealizowania go w tej samej, surowej, australijskiej atmosferze i w nieznanych na ogół Europejczykom pejzażach.



6-letni Nicky Yardley wraz ze swym psem — przyjacielem

Film ten pod tytułem „Mali detektywi" wszedł obecnie na nasze ekrany i mimo bardzo znacznych niedociągnięć w dramatyzacji oraz w reżyserii zyska na pewno powodzenie u młodocianej publiczności.

Do kardynalnych błędów tego filmu należy nonszalancja z jaką będący na miejscu reżyser potraktował faunę australijską, jedną z najoryginalniejszych na świecie. W całym filmie słyszymy psa dingo, ale nie widzimy go ani razu, nie widzimy też żadnych innych zwierząt z wyjątkiem domowych koni, raz pokazują nam jakieś ptaszki i raz najzwyklejszą sowę. Takie ważne pominięcie w filmie zakwalifikowanym jako popularno-naukowy jest niedopuszczalne i rzuca cień na pomysłowość i pracowitość reżysera.

Prawdopodobnie jest tak, że właśnie będąc od lat na miejscu Ralph Smart nie zdawał sobie sprawy co pociągnęłoby głównie widzów spoza Australii.

Nie ma tego błędu w dziedzinie flory. Widzimy rozmaite fantastyczne drzewa, dżungle wybujałe i inne spalone słońcem oraz przede wszystkim w całym filmie oddychamy szerokim, prawdziwym i przepięknym plenerem. Mimo łaźni parowej jaka panuje na pozbawionej urządzeń wentylacyjnych sali kina „Polonia" ożywczy powiew idzie od ekranu; widzowie dzisiejsi stęsknieni są za plenerem.

Historyjka przedstawiona w filmie — pogoń dzieci za koniokradami wyłożona jest z początku nudnawo, aby w połowie filmu rozwinąć się nie tyle prawdopodobnie ile pomysłowo i dowcipnie. Dzieci obeznane z terenem dają sobie doskonale radę i wykpiwają koniokradów na całego.

Montaż filmu został zrobiony po linii najmniejszego oporu. Pogoń policyjna za dziećmi ukazuje się w momentach zupełnie niepotrzebnych i nie przeprowadza żadnej własnej akcji, chodzi tylko o mechaniczne przygotowanie widza, że się ona zbliża i zdąży na czas. Podkład muzyczny S. J. Keya okropny, przypomina jako żywo długometrażowe filmy polskie (z wyjątkiem „Ostatniego etapu"). Tam, gdzie mamy zauważyć coś niezwykłego na ekranie kompozytor kazał orkiestrze walić w bęben i „surmy zbrojne" aż bębenki trzeszczą. Jest to oczywisty nonsens, gdyż podkład muzyczny musi współdziałać z obrazem, a nie wydzierać się ponad obraz.

Obsada złożona niemal wyłącznie z dzieci gra bardzo naturalnie. Najmilszy jest beniaminek: Nicky Yardley, ale miła jest też jego najstarsza siostra Helena Grieve oraz kapitalny murzynek, Neza (Neza Saunders). Dorośli grają słabiej, banda koniokradów jest stanowczo zbyt głupia, abyśmy mogli uwierzyć, że kiedykolwiek udało im się skraść konia. Poznajemy na jej czele Chipsa Rafferty z filmu „Zwycięzcy stepów".

LEON BUKOWIECKI

Szachowa Olimpiada Robotnicza 12—19 IX.rb. w Spindlerowym Młynie

Czechosłowacja, będąca dziś niewątpliwie centrum środkowo -europejskiego ruchu szachowego, organizuje we wrześniu, w znanej miejscowości wypoczynkowej Spindlerowym Młynie w Karkonoszach b. interesująco zapowiadającą się Robotniczą Olimpiadę Szachową. Spodziewany jest udział kilkunastu państw, m. in ZSRR, Węgier, Szwajcarii, Francji, Holandii, Rumunii, Bułgarii, Włoch, Szwecji, Anglii itd. Grać będą reprezentacje, składające się z przedstawicieli Związków Zawodowych poszczególnych Państw.

Polska, która również oczywiście otrzymała zaproszenie, wysyła swą reprezentację wg. kolejności szachownic w następującym składzie: 1. Gadaliński (Łódź), 2. H. Szapiel (Bydgoszcz), 3. A. Tarnowski (Kraków), 4. I. Grynfeld (Łódź — Warszawa). Jako kierownik ekipy jedzie Sekretarz Generalny PZSz, Cz. Krulisch.

Wysoce charakterystycznym dla „zrozumienia" znaczenia szachów u nas w kraju jest fakt że gdy PZSz, nie dysponując chwilowo żadnymi funduszami — zwrócił się o pomoc do KCZZ, której chyba najbardziej mogłoby zależeć na udziale naszej związkowej reprezentacji w Olimpiadzie Robotniczej — spotkał się z kategoryczną odmową jakiejkolwiek dotacji na ten cel. Skończy się prawdopodobnie tym, że reprezentanci nasi do granicy — dojadą na własny koszt...

Nie znając dokładnie składu poszczególnych drużyn, trudno mówić o naszych szansach. W każdym razie można się spodziewać, że nasza „mała" reprezentacja niewiele słabsza od „wielkiej" — zrobi co do niej należy, znajdzie się w pierwszej połowie uczestników, a może i nieco wyżej. Byle tylko nasi reprezentanci grali tak, jak u siebie w domu, bez przedenerwowania biało-czerwoną chorągiewką i nie myśleli o „odpowiedzialności za losy Państwa" — jesteśmy o ich wynik zupełnie spokojni. (g).

Pożyteczne czasopismo

Czerwcowy i lipcowy zeszyt „Wiedzy i Życia"

Nowy, podwójny numer „Wiedzy i Życia" zawiera prócz stałego działu sprawozdawczego z dziedziny krytyki literackiej, historiografii itd. oraz popularno - naukowego działu („Wiedza i technika") informującego o zagadnieniach z zakresu fizyki, chemii, literatury, higieny, plastyki, medycyny i inn., kilkanaście rozpraw o encyklopedycznej rozpiętości tematów. Poruszono w tych rozprawach problematykę historiograficzną, socjologiczną, teoretyczno-literacką, filozoficzną, dalej z niwy historii fizyki, historii naukowych metod nowoczesnej historiografii, historii muzyki oraz teorii ekonomii.

W artykule wstępnym, omawia K. Piwarski drogi polityczne Polaków i Czechów w roku 1948, zaznaczając różnice i podobieństwa programów politycznych obu narodów. Piwarski stwierdza, że polskie koła polityczne, kierownicze z tej epoki cechował brak kompromisu, były one nieustępliwe w swoich ambicjach dziejowych powrotu do niepodległości, podczas gdy u Czechów przeważała polityczna orientacja „austroslawizmu czyli stworzenia bloku słowiańskiego na terenie monarchii, celem wspólnej akcji na rzecz federalizmu".

Ciąg dalszy rozprawy St. Kowalskiego „Struktura społeczna rodziny" przynosi teoretyczne rozważania w oparciu o cenniejsze pozycje nowszej, wielojęzycznej literatury przedmiotu, nad funkcją wychowawczą rodziny. Autor stwierdza zjawisko krzyżowania się wychowawczego wpływu rodziny z potężnym oddziaływaniem czynników pozarodzinnych, czyli tzw. „grup dominujących" (w przeszłości kościoła przeważnie, dzisiaj państwa) przy czym rodzina podlega „naciskom" owych „grup szerszych". W dalszym ciągu rozprawy zastanawia się nad „społecznymi implikacjami funkcji wychowawczej rodziny", dając obfity materiał przykładowy oraz porównawczy. Wł. M. Ścisłowski w artykule pt. „Dzieło Marii Skłodowskiej Curie", ocenia epokową wartość dla nauki i życia społecznego— odkrycia przez małżonków Marię Skłodowską-Curie oraz P. Curie polonu i radu. Autor stwierdza, że odkrycia te położyły kres tradycyjnym sądom nauki fizykalnej, a zarazem stały się walnym powodem rewolucyjnego przesunięcia metodologii tej gałęzi naukowej, jak i jej dotychczasowego stanu badawczego na tory całkowicie nowe, przyczyniwszy się do możliwości dokonywania sztucznych przemian pierwiastków oraz do głośnego dzisiaj wyzwolenia energii atomowej.

W rozprawie „Podłoże społeczne autoportretu" M. Wallis rozpatruje historię autoportretu, konfrontując ją z pozycją społeczną plastyka i uwzględniając równocześnie szerokie tło przemian życia kulturalnego i socjalnego, w którego ramach dokonała się olbrzymia ewolucja tego rodzaju plastyki — od antyku do czasów najnowszych — a zarazem łatująca się od doby Odrodzenia społeczna elitaryzacja artysty.

Ciąg dalszy (rozdz. IV) erudycyjnej rozprawy M. H. Serejskiego, w której badacz ten daje syntetyczny przegląd kierunków metodologicznych historiografii 20 stulecia zawiera również próbę wartościowania tych metod na tle ogólnego obrazu intelektualnego, — pełnego sprzeczności oblicza kultury 20 wiecznej, dotkniętej chorobą niemal permanentnych przełomów. Żałować wypada, że autor nie uwzględnił w tej części swojej rozprawy również naukowego wkładu polskiej historiografii. Być może, że dalszy ciąg studium Serejskiego wypełni tę niepożądaną lukę. W artykule „Trzy postawy wobec świata" przeprowadza Tad. Czezowski analizę trzech zasadniczych postaw człowieka nowoczesnego wobec świata, mianowicie postawę poznawczą (poznawanie świata), czynną (postępowanie czy działanie) oraz kontemplacyjną (tj. estetyczną).

W studium „Poetyka J. Słowackiego" Maria Żeromska nawiązując do badań nad twórczością J. Słowackiego, Ign. Matuszewski go („Słowacki i nowa sztuka") oraz prof. Juliusza Kleinera (4-tomowa monografia o J. Słowackim) usiłuje skodyfikować poetykę wielkiego romantyka polskiego

Badania Żeromskiej, przeprowadzone na mocno uproszczonym materiale poetyckim twórcy Króla-Ducha dają rezultaty raczej połowiczne; jakkolwiek jednak nie obejmują całości dzieła twórczego Słowackiego tylko jej fragment, jakkolwiek trudno im przypisać charakter inicjatorski uściślają one jednak do pewnego stopnia metodę badań nad zagadnieniem powyższym.

Z innych artykułów zasługują na uwagę — uzupełnienie ogłoszonego w zeszycie 11 „Wiedzy i Życia" z 1947 r., 3 artykułu A. B. Dobrowolskiego „Polskie wyprawy badawcze". Tytuł owej garści uzupełniających informacyj brzmi: „Pierwsza polska wyprawa do Grenlandii", oraz Aleks. Litwina: „Nauki ekonomiczne Kar. Marxa w świetle Manifestu Komunistycznego".

W dziale kryt. sprawozdawczym ogłosił J. E. Płomieński 3 artykuły a) o antologii poezji rosyjskiej w układzie M. Jastruna i S Pollaka, b) O książce K. Czachowskiego „Pod piórem", c) o monografii H. Mościckiego poświęconej Jak. Jasińskiemu. W tym samym dziale omawia J. T. książkę Stan. Rychlińskiego „Lustracje społeczne", książkę przeznaczoną dla działaczy społecznych oraz praktyków gospodarczych. W obszernym dziale „Wiedza i technika", N. Samotyhowa informuje w krótkim szkicu o twórczości zmarłego niedawno grafika - drzeworytnika St. Ostoi - Chrostowskiego. L. Kojrański pisze tu o „Zdobyczach fizyki" a P. Henkel o uczonym i myślicielu rosyjskim Kl. Timiriaziewie (przekł. z rosyjskiego). Rusycysta Wł. Fiszer w szkicu „Z dziejów krytyki rosyjskiej" charakteryzuje awangardowo - burzycielską twórczość kryt. literacką trójcy rosyjskich pisarzy - intelektualistów lat sześćdziesiątych, wrogo ustosunkowaną do idealizmu estetycznego, mianowicie M. Czernyszewskiego czołowego likwidatora i pogromcy obok M. Dobrolubowa oraz Dym. Pisarewa ówczesnej krytyki estet. w Rosji, przedstawiciela „momizmu materialistycznego", późniejszego autora głośnej, jako duchowy wyraz przełomu pokolenia owej epoki powieści pt. „Co robić?"

W kilku innych artykułach poruszono zagadnienia „higieny pracy" (St. Filipkowski), węgla kamiennego i górnika (T. Lis), zagadnienia z dziedziny medycyny, (nowotwory, gościec stawowy i schorzenia serca" — (A. Handelzalca), oraz biografistyki (J. Skoszkiewicz „O J. Heweliuszu gdańskim astronomie").

Całość najnowszego, podwójnego numeru „Wiedzy i Życia" jak widać z powyższego przeglądu wypadła imponująco. Miesięcznik ten nie sprzeniewierza się swojemu wysokiemu poziomowi przedwojennemu, dzięki czemu należał do najpoważniejszych u nas czasopism naukowo - popularnych. Tę pozycję zdołał zachować i obecnie.

J. E. PŁOMIEŃSKI